

123314

III

79

7. 445.

DOGMAT

NIEPOKALANEGO POCZĘCIA

NAJŚWIĘTSZEJ

~~TRINITY W KRAJOWY~~

ROZPRAWA

HISTORYCZNO DOGMATYCZNA

napisał

ks. Wojciech Grzegorzek,

Dr. Św. Teologii, Profesor Dogmatyki,
Członek towarzystwa zoologiczno botanicznego
wiedeńskiego &c.

Cena 1 złr. 20 kr MK.

Tarnów 1855.

W Tłoczni Anastazego Rusinowskiego.

411

DOGMAT
NIEPOKALANEGO POCZĘCIA.

Ex
Bibliotheca Capituli
Ritusgraeco catholici
Premisiensis.

1530

III
79.

DOGMAT
NIEPOKALANEGO POCZĘCIA
NAJŚWIĘTSZÉJ
MARYI PANNY
ROZPRAWA
HISTORYCZNO DOGMATYCZNA

napisal

ks. Wojciech Grzegorzek,

Dr Św. Teologii, Profesor Dogmatyki, Członek towarzystwa
zoologiczno botanicznego wiedeńskiego &c.



W Tarnobrzegu
W TEOCZNI ANASTAZEGO RUSINOWSKIEGO
1855.

Nro 123.

Cum Opusculum sub titulo „*Dogmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*“ nil contra Orthodoxam Fidem et rectos mores contineat, hinc legale imprimatur conceditur.

Tarnoviae die 27. Aprilis 1855.

Josephus Alojsius,
Episcopus.



Przedmowa.

*Niniejszą rozprawę wywołały potrzeby czasu, dogmatem bowiem ogłoszone Niepokalane Poczucie Panny Maryi zapewne nie mało zadziwiło tych, którzy może ze wszystkiém inném obeznani, a w własnym swoim domu są obcy-
mi. Cóż to za dogmat? co za nowa wiara? Gdyby te pytania z szczerého pochodziły serca, dowodziłyby że pytający ma jeszcze starą przodków wiarę, troszczy się o jęj utrzymanie i tylko wyjaśnienia potrzebuje. Lecz częściej się zdarza, że są jeno pustém brzmieniem, odgłosem wewnętrznej pustoty, słowa czcze, przemijające i nie wynikają bynajmniej ze zbawien-*

VI

nej chęci poznania należytego naszej świętej wiary. Są jeszcze inni, którym nie dosyć na tém, że prawdę z mlékim macierzyńskim wysaną powoli z duszy swojej wyrugowali, zastąpiwszy ją zepsutą mądrością świata, lecz nadto błędne swoje zasady rozsiławają, z pogardą wyższe pojęcia odrzucają, jednych gorszą, drugich w błędzie potwierdzają; tym ogłoszony dogmat staje się powodem do nowych potwarzy rzucanych na święte ustawy kościoła katolickiego. Wyświecenie tedy wątpliwości pierwszych; rozbudzenie drugich z ospałości i obojętności religijnej; wykrycie nareszcie bezczelności ostatnich, i złamanie broni wymierzonej na dogmat katolicki, było główném mojem zadaniem, gdy postanowił napisać niniejszą rozprawę. A tém skorzej i chętniej jąłem się tej pracy, iż *Nauki o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi*, z stanowiska na jakim dzisiaj stała, jeszcze teolodzy nie rozbięrali. Wdziałach bowiem dogmatycznych zajmowała miejsce podrzędne, jako zdanie pobożne; a pojedyncze

drukiem ogłoszone rozprawy naprowadzały jedynie myśl do tego, że może być dogmatem ogłoszoną. Między rozprawami w nowszych czasach wypracowanemi z chlubą wspominamy Jego Eminencyi Kardynała Lambruschiniego dziełko: *Dissertatione polemica 1842.* z wielką uczonością napisaną rozprawę ks. Perronego: *De immaculato B. V. Mariæ Conceptu, an dogmatico decreto definiri possit Disquisitio theologica, 1848.* i ks. Passaglia: *De immaculato Deiparæ semper Virginis conceptu 1854.* Lubo ks. Perrone i Passaglia z wielką przenikliwością temat ten rozebrali, przecież nie mogli obrąć stanowiska, jakiego po ogłoszeniu dogmatycznym koniecznie wymaga. Rozebranie i wyświecenie z tego stanowiska nauki o Niepokalaném Poczęciu P. Maryi uważałem za rzecz potrzebną dla tych wszystkich, którzy przywykli do umiejętnego wykładu prawd chrześcijańsko katolickich, po ogłoszeniu tegoż dogmatu czują w sobie próżnię co do tego artykułu wiary, i niemają sposobności zapełnienia tejże.

VIII

W całej znowu tej pracy przewodniczyła mi myśl, aby się przynajmniej w małej części przyczynić do umocnienia i rozszerzenia czci i pobożności ku Najświętszej i Niepokalanej Poczętej Pannie Bogarodzicy.

Tarnów dnia 15. Kwietnia 1855.

AUTOR.

WSTĘP.

Jam jest droga i prawda i żywot.

Jan 14, 6.

Niczego goręcej ducha nasz nie pragnie, jak prawdy. Aug. Tract. 6.

in Joan. n. 5.

Nie nie wyrówna radości, jakiej doznaje badający ducha, gdy wśród mozolnych poszukiwań, promieniami prawdy oświecony stanął u kresu zadania swego. Im ważniejsze było do rozwiązania zadanie, tym wyższe zadowolenie pragnącego serca. Każdy nadto zgodzić się musi, że najważniejszym zadaniem ducha naszego jest poznanie prawd, które jako nienaruszone pewniki kierują życiem naszym, i od których cała jego osnowa zależy; są to prawdy religijne. Wszystkie bowiem wiadomości, jakkolwiek chwalebne i użyteczne, jeżeli nie pochodzą z serca ugruntowanego w prawdach religijnych, staną się płonnymi i bez skutecznymi, bo im zbywać będzie na ożywiający pierwiastku, i ogniwie jednoczącym wszystkie powstania ducha. Nie tak szkodliwego wpływu nie wywiera na usposobienie

nasze, jak rozdwojenie i sprzeczność umysłu między prawdami religijnymi, i nabytém naszym przekonaniem. To rozdwojenie i sprzeczność jest zawsze skutkiem błędnej świadomości z jednej i drugiej strony. Albośmy mylnie lub niedokładnie prawdę religijną poznali, albo nasze nabyte przekonanie urobiło się na błędnej podstawie. Jedno i drugie potrzebuje wyświecenia. A ponieważ błędna świadomość ponajwiększej części z braku prawdziwego poznania religijnego pochodzi, czujemy przeto w sobie, do wyjaśnienia i zaspokojenia uczucia religijnego, popęd niewstrzymany ducha łaknącego prawdy. Ztąd to parcie do badania prawd religijnych niepokojące, dopóki się nam w całym swém nieodsłonią światło. Każda chmura pokazująca się na widokregu religijnym mąci naszą spokojność, bo sięga do głębi serca. Staramy się i najmniejsze usunąć powątpiewanie, tém nagleni przekonaniem, że tylko nieomylna prawda prawdziwą napęlnia radością. Lecz napróżno ubiegilibyśmy się za światłem, gdyby nam słońce wiecznej mądrości boskiej w kościele Chrystusowym nieprzyświecało i nierozpędzało nadciągających chmur, urabiających się na poziomie błędnych mniemań ludzkich. Kościół katolicki, ten Filar prawdy i świecznik od Boga postawiony napawając pragnących, i

ciemnych oświecając, nad tém usilnie pracuje, aby światłość szerzyła się i co raz jaśniej przyświecała ku utwierdzeniu i zaspokojeniu wiernych. Żadnej on nieomija sposobności okazania im najgorętszych chęci mających na celu ogólną pomyślność i uszczęśliwienie wszystkich. Tej macierzyńskiej pieczołowitości i dzisiaj jesteśmy świadkami!

Głos radości rozlega się po świecie katolickim, w słodkiem unieszeniu pogląda chrześcijanin na wizerunek Najświętszej Maryi Panny, bo chmura długo jój blask zasłaniająca ustąpiła gorącym i silnym promieniom światła Chrystusowego. W wieńcu zawsze świeżym dogmatów chrześcijańskich odsłonioną została ukryta perła, której świat katolicki z największém pragnieniem wyglądał.

Na dniu 8. Grudnia 1854. Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny otrzymało dogmatyczne potwierdzenie. Wiara chrześcijan w Niepokalane Poczęcie Maryi Panny nieomylnym wyrokiem kościoła pod przewodnictwem jego Głowy, chwalebnie panującego Papieża Piusa IX. potwierdzona, stanowi nieomylny dogmat kościoła katolickiego.

Kościół katolicki postanowiony stróżem wiary, czuwa nad jój czystością, aby każdy czystym pokarmem zasilał ducha swego, i czerpał te duchowe korzyści, które prawda chrześcijańska

z siebie wydaje. Tych jednak korzyści nie osiągniemy, nie obeznawszy się dokładnie z prawdą dogmatyczną, niewglądnąwszy w jej istotę, niepoznawszy stosunku, w jakim do innych dogmatów i życia naszego zostaje. Usunięte być muszą wszelkie powątpiewania tamujące jej ożywiająca siłę. Wyjaśnić te stosunki dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny zamierzył autor niniejszą rozprawą. O ile celu swego dopiął, łaskawy czytelnik osądzić raczy.

Ażeby niniejszą rozprawę przystępną uczynić także mniej z teologiją obeznanym, i naukę, jej przedmiot stanowiącą, w organicznej całości przedstawić, zaczynamy od określenia dogmatu; z dogmatu w ogóle uważanego przejdziemy do pojęcia Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny; podamy historyczny rozwój téjże nauki, i rozbiemy przytoczone świadectwa historyczne; a rozbiór świadectw historycznych posłuży nam do należytego ocenienia powodów, na których zdanie przeciwnie Niepokalanemu Poczęciu się opierało; nakoniec zobaczymy, że Niepokalane Poczęcie Panny Maryi wszystkimi znamiony dogmatu katolickiego jest nacechowaném, i przeto dogmatem kościoła katolickiego.

ROZDZIAŁ I.

● Dogmacie katolickim.

§. 1.

Kościół od Chrystusa Pana otrzymał władzę nauczania.

Chrystus Pan poleciwszy dzieło zbawienia kościołowi od siebie założonemu, za główny warunek zbawienia naszego postanowił w nim naukę, czyli wiarę, mówiąc u Marka 16, 16. „Kto wierzy zbawion będzie: a kto niewierzy, będzie potępion.“ Jan Ewangelista pisze 1, 7. „Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli“ w. 12. „A ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym którzy wierzą w imię jego.“ Roz. 3, 18. „Kto wierzy weń (Syna Bożego) niebysza sądzon: kto niewierzy, już osądzony jest: iż niewierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego.“ Władzy jednak nauczania nie poruczył całemu kościołowi, lecz tylko Apostołom i ich następcom, do nich albowiem wyłączywszy innych uczni mówi u Mat. 28, 19. 20. „Idąc tedy

nauczajcie wszystkie narody. . . . Nauczając je chować wszystko, com kolwiek wam przykazał.“ Podług tych słów **Apostołowie** i ich następcy postanowieni są nauczycielami narodów na wszystkie czasy. Poszli oni stósownie do rozkazu pańskiego na cały świat, opowiadali naukę mistrza swojego, i dotąd w następcach swoich opowiadają, przechowując nieskazitelnie ten skarb boski, który im **Jezus Chrystus** powierzył.

Lecz, czyż ta boska nauka niezmieniła się w przeciągu wieków? Wiemy albowiem, że co ludziom powierzone bywa, ulega zmianie, tak, jak sami są zmiennymi. Zmienia się ich sposób zapatrywania na rzeczy; ztąd różne zdania o jednym i tym samym przedmiocie, gdyż każdy podług własnego sposobu myślenia zdanie swoje urabia.

Chrystus Pan tę słabość naszą, tę zmienność naszego usposobienia dobrze przewidział, i jój stósownie zaradził; przyobiecał bowiem zesłać **Ducha świętego**, by miejsce jego na ziemi zastępywał, wprowadził **Apostołów** do prawdy, i jako źródło prawdy boskiej w ich następcach pozostał na wieki. „**A ja**, mówi do **Apostołów** u **Jan. 14. 16. 17. 18.** prosić będę ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki. **Ducha** prawdy, którego świat przyjąć nie-

może, bo go niewidzi, ani go zna. Lecz wy poznacie go, iż u was mieszkać będzie. Niezostawię was sierotami;“ w wierszu 26. „Pocieszyciel Duch święty, którego Ojciec pośle w imię moje, on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam, cokolwiek bym wam powiedział.“

Duch święty podług przepowiedni Jezusa Chrystusa zstąpił na Apostołów jak Dzieje apostolskie świadczą Roz. 2, 4. „I napełnieni byli wszyscy Duchem świętym i poczęli mówić rozmaitemi językami, jako im Duch święty wymawiać dawał.“ Pozostał z nimi i ich następcami, bo nigdzie Objawienie boskie o jego powrocie do Ojca nie wspomina. Duch święty zostając w kościele Chrystusowym utrzymuje go, i nim rządzi. On mocą swoją sprawia, że nauka boska w kościele żadnej zmianie nieulega, on przez następców Apostołów do wiernych przemawia; dlatego mówimy: głos kościoła jest głosem boskim. Tylko tą boską pomocą nieskazitelnie nauka kościoła się przechowuje, i niepokalana błędem, wiernym udzielaną bywa w swojej pierwotnej czystości.

Do nieskazitelnego utrzymywania prawdy Chrystusowej należy także dokładne i wierne jej zrozumienie, bo nauka niewywierałaby zbawionych skutków na wiernych, gdyby dobrze zro-

zumianą niebyła. Dlatego Duch święty, wprowadziwszy Apostołów do prawdy, zostając w kościele, nietylko ją utrzymuje, ale także do zdrowego prowadzi zrozumienia. Jak tedy prawdy objawione rozumieć należy jeno od kościoła nauczającego dowiedzieć się możemy. On jest postanowiony najwyższym sędzią w rzeczach religii. Nie ludzie tu sądzą, ale sam Bóg, Duch Chrystusa Pana ożywiający ciało swoje, którym jest kościół. Sąd ten ludziom tylko powierzony, niebyłby właściwym, bo człowiek orzekałby w sprawie boskiej, i ta zależałaby od wyroku zbłądzić mogącego; a w tym składzie rzeczy żadnej niemielibyśmy pewności o prawdach religijnych; bo a) co Bóg ludziom chciał objawić, i to co objawił, jak ma być zrozumianem, nie od ludzi, ale od samego prawodawcy boskiego zależy. b) Ludzie w zdaniach swoich są zmienni, co dziś użytecznem uznają, jutro nieużytecznem i niepotrzebnem głośić mogą. W rzeczach więc religijnych koniecznie mieć musimy sąd nieomylny, a tym sędzią jest tylko Bóg. Religija chrześcijańska będąc religiją doskonałą, także co do sądu cechę doskonałości nosić musi, musi być nieomylną, aby wierni zawsze mieli otwartą drogę przekonania się o prawdzie w razie powątpiewania, lub zaprzeczania w sporach reli-

gijnych; każdy albowiem to ma przekonanie, że tylko prawda boska zbawienie przynosi i że o nią jedynie nieomylna powaga świadczyć może. O tym nieomylnym sądzie przekonani chrześcijanie po wszystkie wieki, gdy szło o wyjaśnienie jakiej prawdy, to jest, czy ona stanowi artykuł wiary lub nie, udawali się zawsze do nauczającego kościoła, a co kościół zawyrokował, przyjmowali za wyrok boski, i jemu z winną pobożnością ulegali. Prawdy religijne wyrokiem kościoła za objawienie uznane, i stanowiące artykuły wiary, dla odróżnienia ich od innych prawd, nazwano dogmatami.

§. 2.

Pojęcie Dogmatu.

Dogmat od greckiego *δοκέω*, stanowią, za czasów Rzymian i Greków znaczył tyle co dekret wydany od najwyższej władzy politycznej a), zdanie pewne, stałe i zasadnicze b). Z pospolitego używania wyraz ten przeniesiono do kościoła na oznaczenie prawd religijnych, gdyż te osobliwie są stałe, pewne i nieomyłne. Dogmat tedy w znaczeniu kościelném jest: w objawieniu zawarta

a) Łukasz 2, 1. Dzieje Apostol. 17, 7.

b) Cicero Qæst. acad. 2. c. 9. n. 27.

prawda religijna, nieomylnym wyrokiem kościoła stwierdzona. Dogmat więc wyraża to samo, co artykuł wiary, nauka objawiona, prawda kościoła katolickiego.

Nie każda prawda religijna jest oraz dogmatem, albowiem prawda dogmatyczna musi mieć następujące własności:

1. Być zawartą w zasobie objawienia boskiego, bo co z tego źródła nie pochodzi, do obrębu prawd objawionych nie należy, a kościół otrzymał tylko władzę sądzenia nieomylnego o tém, co treść objawienia boskiego stanowi. Prawda zatem nieobjawiona nie może być ogłoszona dogmatem.

Prawdy stanowiące dogmat znajdują się w objawieniu albo wyraźnie (explicite) n. p. Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem, albo włącznie (implicite) jako wniosek konieczny n. p. Jezus Chrystus miał podwójną naturę: boską i ludzką, dwoistą wolą: boską i ludzką, i działał jako Bóg i człowiek. Są to konieczne wnioski z poprzedzającego dogmatu wyraźnie w objawieniu boskiem zawartego, i włącznie w niém się znajdują, bo Chrystus Pan będąc Bogiem i człowiekiem musiał mieć boską naturę i ludzką, wolą boską i ludzką, i działać także jako Bóg i jako człowiek.

2. Prawda stanowiąca dogmat kościoła katolickiego musi być pewnemi wyrazy jęj rzeczywiste znaczenie określającemi ujętą, to jest: kościół musi zatwierdzić, że się w objawieniu boskiem znajduje, i że tak a nie inaczej rozumieć ją należy.

Ten warunek dla tego jest potrzebny, bo niewszystkich prawd objawionych znaczenie za jednym razem potwierdzoném zostało. Kościół znaczenie prawd objawionych natenczas tłumaczył i pewnemi wyrazami określał, gdy je albo źle zrozumiano i przewrotnie tłumaczono, albo gdy sam uznał tego potrzebę dla moralnego wpływu.

Kościół znaczenie prawd objawionych wykłada, i dogmatami ogłasza, albo na soborze powszechnym, albo jednogłośnym wyrokiem biskupów po świecie rozproszonych z głową kościoła Papieżem, połączonych. Bo, czy biskupi na jednem miejscu zgromadzeni, czy też rozprószeni po świecie wyrok wydają, w każdym razie przedstawiają kościół nauczający przez Ducha świętego utrzymywany i rządzony.

Ktoby się prawdzie od kościoła dogmatem ogłoszonej sprzeciwiał, sprzeciwiłby się kościołowi, a zostając w swoim uporze, stałby się kaziwiera, i z liczby wiernych byłby wyłączoney, na mocy słów Chrystusa Pana Łuk: 10, 16.



„Kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi onym, który mnie posłał.“ a u **Math. 18, 17.** „A jeśli by kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik.“ Przeciwnie kto się oświadcza przeciw prawdzie od kościoła dogmatem jeszcze nie ogłoszonej, nie kazi wiary i nie jezt kaziwiercą, bo się nie sprzeciwia kościołowi, który owęj prawdy nie ogłosił artykułem wiary, znaczenia jój niewytłumaczył, i nie włożył obowiązku na wiernych, by ją w pewien oznaczony sposób rozumieli. Tak ś. Cypryan nieprzyznając ważności Chrztu przez kaziwierców wykonywanemu, nie był kaziwiercą, bo kościół jeszcze nie wyjaśnił był natenczas całej nauki o chrzcie świętym, i nieoświadczył się wyraźnie za ważnością chrztu udzielanego przez kaziwierców. Podobnie dotąd niewyznający Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi nie grzeszyli, nie byli kaziwiercami nazwani, bo kościół jeszcze wyraźnego nie był wydał wyroku.

3. Prawda dogmatyczna musi być przedstawiona jako dogmat, czyli artykuł wiary, aby ją odróżnić od innych wyroków kościoła, które nie stanowią dogmatów, czyli artykułów wiary.

4. Prócz tych własności dogmat każdy musi w stosunku wzajemności czyli jedności z innemi

zostawać dogmatami, bo wszystkie razem stanowią jedną całość, jeden nieprzerwany łańcuch, z którego żadnego ogniwa wyrzucić nie można bez nadwężenia całości. A ponieważ Objawienie boskie ma na celu moralność i wydoskonalenie człowieka, dogmat każdy na życie moralne i wydoskonalenie nasze wpływać musi.

Z wyłożonych własności dogmatu poznajemy, że kościół wyrokiem dogmatycznym nie tworzy nowych dogmatów, i nic zgoła nie podaje za artykuł wiary, co by nie istniało zawarte w objawieniu; ogłasza jeno, co się w zasobie objawienia boskiego znajduje, i jak ma być zrozumianem określa, w celu zachowania tego znaczenia, w którym prawdę bierze, pewnemi ją wyrazy ujmuje. W ogłoszonym przeto dogmacie nic niema nowego, krom wyrazu oznaczającego rzecz już istniejącą, którą przedtém niedokładnie lub źle rozumiano. Prawda chrześcijańska ogłoszeniem dogmatycznem nie zmienia się, istota jej jest zawsze ta sama, zmienia tylko kształt, w którym się pojawia, i na życie moralne wpływa. Jak drzewo wypuszczeniem nowych latorośli nie zmienia istoty swojej, ale tylko żywotną swą objawia siłę: tak kościół w ogłoszaniu dogmatów boską swą moc i niewyczerpany skarb mądrości bożej rozwija i

wykłada dla zbawienia wiernych, Dla tego téż Jezus Chrystus przyrównywa królestwo swoje ziarnu gorczycznemu mówiąc u Math. 13, 31. 32. „Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek wsiał na roli swojej. Które najmniéjsze jest ze wszęgo nasienia: ale kiedy urośnie, większe jest ze wszęch jarzyn i stawa się drzewem, tak że przychodzą ptacy niebiescy i mieszkają na gałązkach jego.“

§. 3.

Co zamierza kościół ogłaszaniem dogmatów?

Jedność w wierze. Nauka objawiona ma na celu zbawienie rodu ludzkiego; nie dla innéj przyczyny Chrystus Pan nauczał i tę naukę kościołowi powierzył, jedynie tylko uczynił to w zamiarze zbawienia naszego. Ponieważ tedy Zbawiciel naukę swoją dla naszego zbawienia kościołowi polecił, więc tylko od téj saméj objawionéj nauki, a nie od innéj zbawienie nasze zależy, bo: Dziej. apost. 4, 12. „Nie masz w żadnym innym zbawienia, albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którymbyśmy mieli być zbawieni,“ naucza Apostoł Paweł. Troskliwość zatém o zbawienie własne wkłada na nas nieodzowny obo-

wiązek nietylko poznania, które to są prawdy do téj nauki należące, lecz nadto należytego tychże zrozumienia, bo niezrozumiane takżebymy nie wywarły na nas swego zbawiennego wpływu, a kościół mając sobie powierzoną owę naukę i zbawienie nasze, musi równie o to się starać, aby ją wierni poznali i zrozumieli; i nie może być zrozumienie téjże nauki powierzone każdemu pojedynczemu, boby ją każdy podług swojego sposobu myślenia tłumaczył, łączył znaczenia, których w sobie nie mieści, i od ustawodawcy boskiego nie były zamierzone; a nie zrozumiawszy jój w prawdziwém znaczeniu, pozbawiłby się także błogich i zbawiennych jój skutków. Dla tego kościół jak nad samemi prawdami stanowiącemi wiarę naszą, tak téż i nad zdrowém zrozumieniem onych czuwać musi. Jedna jest tylko nauka Chrystusowa, jedną téż wszyscy wyznawać winni. Gdyby kościół nieczuwał nad jednością wiary i jój zrozumieniem, gdyby nie ogłaszał co, i jak wierzyć mamy, jedność nauki stanowiąca cechę prawdziwego kościoła chrześcijańskiego, rozpadłaby się na niezliczone zdania, (jak tego świadkami sekty protestantyzmu) które będąc ludzkimi, zbawienia przynieść nie mogą, bo to od prawd boskich, a nie od ludzkich zależy. Ogłaszaniem tedy dogma-

tów czuwa kościół nad jednością w wierze, do której Zbawiciel napomina u Jan. 17, 21. „Aby wszyscy byli jedno, jako ty Ojczye we mnie, a ja w tobie: aby i oni w nas jedno byli: aby uwierzył świat, iżes ty mnie posłał.“ A apostoł Paweł święty wkłada obowiązek na wiernych, aby zawsze jedną wszyscy wyznawali wiarę; tak pisze do Koryntczyków I. Kor. 1, 10. „Lecz proszę was bracia przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście toż mówili wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania: ale bądźcie doskonali w jedném rozumieniu i w jednej nauce.“

§. 4.

Dogmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi.

Poprzedzające wyjaśnienia o dogmacie przekonały nas, że kościół ogłaszając prawdę jaką dogmatem, nie nowy układa artykuł wiary, ale tylko powagą swoją zaświadcza, że prawda wspomniona w Objawieniu boskiem się znajduje, i tém zapewnieniem obudzone przyciemniające ją powątpiewania usuwa, wkładając święty obowiązek na chrześcijan, aby ją tak wierzyli i z tą pewnością przyjęli, z jaką od kościoła jest poznana i potwierdzona.

Ogłosiwszy tedy kościół w Rzymie na dniu 8. grudnia 1854. dogmatem Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny, zapewnia wiernych, jako prowadzony przez Ducha świętego, i usuwawszy niektóre jeszcze na zawadzie stojące przeszkody, nieomylnie swoje wyraża przekonanie, iż co dotąd pobożnie wierzone, to jest: że Najświętsza Marya Panna w żywocie macierzyńskim od pierwszej chwili istnienia swego, przez zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego wolna była od skazy grzechu pierworodnego, w którym się wszyscy ludzie poczynają i rodzą, stanowi nieomylny artykuł wiary, bo zawarty w zasobie prawd objawionych. Tak albowiem opiewa wyrok od Ojca świętego wydany w Rzymie na dniu wyżej wspomnianym: „Pełnomocą Pana naszego Jezusa Chrystusa, błogosławionych Apostołów Piotra i Pawła, i Naszą uchwalamy, ogłaszamy i rozstrzygamy, iż nauka utrzymująca, że Najświętszą Dziewicę Maryą w pierwszej chwili jej poczęcia Bóg wszechmogący szczególną swoją łaską i przywilejem ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela rodu ludzkiego, zachował wolną od wszelkiej skazy grzechu pierworodnego, że ta nauka jest od Boga objawioną, a przeto wszyscy wierni stale i niezachwianie wierzyć ją mają. Którzyby

tedy, czego nie daj Boże, poważyli się w brew orzeczeniu Naszemu inaczej myśleć w swojém sercu, ci niechaj poznają i odtąd wiedzą, że się swoim własnym wyrokiem potępili, rozbili się ze strony wiary i odszczepili od jedności kościoła, i że nadto samym czynem swoim podpadną karom prawem wymierzonym, jeśliby się poważyli, co w sercu czują słowem, pismem, lub innym jakimkolwiek sposobem zewnątrznie objawiać.“ a)

Kościół tém postanowieniem uczy, że nauka o **Poczęciu Najświętszej Maryi Panny od Boga**

- a) *Litteræ Apostolicæ Papæ Pii IX. de dogmatica definitione Immaculatæ Conceptionis Virginis Deiparæ de 8. Decem. 1854.* „Auctoritate Domini Nostri Jesu Christi, beatorum Apostolorum Petri et Pauli, ac Nostra declaramus, pronuntiamus et definimus, doctrinam, quæ tenet, beatissimam Virginem Mariam in primo instanti suæ Conceptionis fuisse singulari omnipotentis Dei gratia et privilegio, intuitu meritum Christi Jesu Salvatoris humani generis, ab omni originalis culpæ labe præservatam immuncem, esse a Deo revelatam, atque iccirco ab omnibus fidelibus firmiter constanterque credendam. Quapropter si qui secus ac a Nobis definitum est, quod Deus avertat, præsumperint corde sentire, ii noverint, ac porro sciant, se proprio judicio condemnatos, naufragium circa fidem passos esse, et ab unitate Ecclesiæ, defecisse, ac præterea facto ipso semet pœnis a jure statutis subiicere, si quod corde sentiunt, verbo aut scripto vel alio quovis externo modo significare ausi fuerint.

jest objawiona; dla tego nikomu nie wolno innego w sobie wzniecać i utrzymywać przekonania jedno tylko to, które kościół obudził i utrzymuje. W przeciwnym albowiem razie odstępuje taki od prawdy, błąd przenosi nad prawdę, i sam siebie potępia. Wyrokiem tym dogmatycznym dopiero w naszych czasach ogłoszonym, daje nam kościół także do zrozumienia, iż miał swoje powody, dla czego się z nim aż do czasu terażniejszego odciągał.

Ponieważ kościół nie żąda od nas ślepej wiary, lecz rozumnej, bo ta tylko wpływać może na nasze wydoskonalenie moralne, i nie narzuca nam przekonania swojego, lecz chce abyśmy go dobrowolnie nabyli: rozebrać przeto wypada wszystkie powody (*motiva credibilitatis*) któremi kościół był powodowany do ogłoszenia wymienionego dogmatu.

ROZDZIAŁ II.

Pojęcie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Wszyscy ludzie pochodzą od Adama i Ewy, bo tylko jeden jest rodzaj ludzki, a ten także tylko jeden może mieć początek. Co jest w rodzaju, jest także w jednostce, lubo nie wszystko, co się w jednostce znajduje w rodzaju zawartém być musi. Ta ostatnia uwaga tyczy się przypadkowej oznaki rodzaju, którą przyjął, lecz która w nim znajdować się nie powinna n. p. grzech.

Grzech Adama i Ewy był rodzajowy, bo popełniony od całego rodzaju, który stanowili Adam i Ewa. W grzechu dwojaką stronę rozróżnić musimy: *sam uczynek, i stan nim sprowadzony*. Grzech jako uczynek pojedynczy jest przemijający, ale stan tym uczynkiem sprowadzony pozostaje w tym który zgrzeszył; dla tego grzech pierwszych rodziców będąc grzechem rodzajowym, jako stan pozostał w rodzaju ludzkim, i każdy uczestnikiem jego zostaje, kto się staje człowiekiem, czyli członkiem rodzaju ludzkiego. Członkiem rodzaju ludzkiego zostaje człowiek poczęciem

w macierzyńskim żywocie. Wszyscy więc ludzie pochodząc od Adama spółodzeniem, mają na sobie grzech rodzajowy czyli pierworodny.

Chrystus Pan jako człowiek począł się w żywocie Najświętszej Maryi Panny, lecz nie spółodzeniem, bo przez Ducha świętego Łuk. 1, 35. „Duch święty, mówi anioł Gabryel do Maryi, zstąpi na Cię a moc Najwyższego zaćmi tobie.“ (t. j. Bóg szczególną swoją potęgą będąc tobie obecnym sprawi poczęcie) „Przetoż i co się z ciebie narodzi święte będzie nazwane Synem Bożym.“ Cieleśność więc jego nie pochodzi od Adama, dla tego też nie miał na sobie grzechu rodzajowego, czyli pierworodnego.

O Najświętszej Maryi Pannie Matce Zbawiciela Jezusa Chrystusa także wierzymy, że lubo w żywocie matki swojej spółodzeniem się poczęła, przecież szczególną łaską i przywilejem ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa, zachowana była świętą i nietkniętą grzechem Adama, tak że już w pierwszej chwili istnienia swego wolna była od skazy pierworodnej.

Pierwszą chwilą istnienia naszego jest poczęcie w żywocie macierzyńskim, które Papież Benedykt XIV a) idąc za zdaniem teologów

a) De Festis D. N. I. C. B. Mariæ Virgin. et quorundam

dwojako rozróżnia: na czynne i bierne (conceptio activa et passiva). Piérwsze, gdy rodzice pełniąc powinność małżeńską tworzą to, co jest potrzebném do przyjęcia ducha rozumnego od Boga stworzonego; drugie, gdy Bóg stworzywszy ducha, łączy go z ciałem organicznie do jego przyjęcia usposobioném.

Kościół w dekrete dogmatycznym wyżej przytoczonym, nie wdając się w zdania teologów, nic nie wspomina o czynném i bierném poczęciu; dla tego i my tej różnicy nie czynimy i twierdzimy tylko, iż Najświętsza Panna już w piérwszej chwili, gdy się w żywocie ś. Anny Matki swojej poczęła, wolna była od grzechu piérworodnego, co nazywamy *Niepokalaném Poczęciem Najświętszej Maryi Panny*. b)

Sanctor. C. XV.

- b) Trzymamy się jednakowoż zasady Kreacyanizmu i twierdzimy przeciw traducyanizmowi, że duch nie pochodzi od rodziców jak ciało, lecz od Boga. Ciało się rodzi, a ducha Bóg stwarza; piérwszego przyczyną jest płeć, drugiego twórcza moc boska. Człowiek tedy poczyną się, gdy Bóg stworzonego ducha połączy z zarodkiem; od tej chwili płód ożywiony duchem, nim jako kształcącym pierwiastkiem żyć zaczyna.

Traducyaniści zarzucają: grzech piérworodny przechodzi od rodziców na dzieci spłodzeniem wedle nauki Soboru trydene. posied. 5, kan. 3. gdyby więc duch

Poczęcie bez skazy grzechu pierworodnego, jest wyszczególnieniem i wyniesieniem nad prawo powszechne, któremu wszyscy ulegają ludzie; czy niem Najświętsza Marya Panna była zaszczycona lub nie, żadnem rozumowaniem udowodnić nie można. Bo gdy z jednej strony wiemy, iż grzech pierworodny jest rodzajowym, i w każdej jednostce do rodzaju należącej znajdować się musi: tak znowu z drugiej strony przypuścić musimy że wyszczególnienie nie jest ogólnem prawem ujęte, i może niem być zaszczycony człowiek, bo ostatecznie tak wyszczególnienie jako i prawo ogólne od woli prawodawcy zależy. Czy ten

nie pochodził od rodziców zarówno z ciałem, grzech mając siedzibę w duchu nie przechodziłby z nich na dzieci, bobyśmy jeno ciało a nie ducha od rodziców przyjmowali. Na to odpowiadamy: właściwie nie grzech się rozmnaża i płodzi, ale tylko ludzie, grzech pierworodny jest grzechem rodzajowym, dla tego uczestnikiem jego zostaje każdy, kto się stał członkiem rodzaju ludzkiego; i ztąd tłumaczy się, dla czego grzech pierworodny zmazany Chrztom w rodzicach, znowu się w dzieciach od nich spłodzonych znajduje. Te albowiem zostając członkami rodzaju ludzkiego przyjmują także, co jest rodzajowego, to jest grzech rodzajowy.

Traducyoniści nie mogą dać zadowalającej odpowiedzi jak grzech pierworodny może się znajdować w dzieciach spłodzonych od rodziców, którzy go nie mają w skutek Chrztu świętego.

zaszczyt dostał się komu rzeczywiście w udziale, tylko z wyraźnego postanowienia prawodawcy boskiego dowiedzieć i przekonać się możemy.

Objawienie boskie dwa tego zaszczytu przedstawia przykłady: Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego jako człowieka, i Najświętszą Maryę Pannę Matkę jego. O pierwszym nigdy niepowątpiewano, bo widoczna rzecz, iż ten, który przyszedł grzech zgładzić, i rodzaj ludzki pojednać z Bogiem, musiał być sam bez grzechu i w jedności, czyli świętości z Bogiem zostawać. Przeciwnie Niepokalane Poczucie Panny Maryi lubo początkowo spokojnie wiarą wszystkich chrześcian przyjęte, później znalazło przeciwników utrzymujących, że Najświętsza Marya Panna poczęła się w grzechu pierworodnym, jak się wszyscy inni ludzie poczynają, lecz będąc obroną za Matkę Zbawiciela, przez zasługi jego w żywocie macierzyńskim od grzechu pierworodnego została uwolnioną i uświęconą. Tém twierdzeniem Marya do rzędu innych grzecznych i śmiertelnych ludzi policzona, nie byłaby przedmiotem téj czci, którą jój kościół oddaje i oddawał, wynosząc ją nad wszystkie stworzone istoty. Zdanie to jest nowe i niezgodne z Pismem świętém i Podaniem boskiém. Ażebyśmy się o tém przekonali, poda-

my historią nauki o Niepokalaném Poczęciu Najśw. Maryi Panny, ona nam wykryje początek tak wiary, jako téż zdania przeciwnego i pokaże nam, jak wiara w Niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny na boskiej oparta podstawie co raz więcej się wyjaśniała, a zdanie przeciwne z ludzkich domysłów pochodzące co raz więcej słabło i upadało, aż ostatecznie z widowni znikło zupełnie.

ROZDZIAŁ III.

Historyja nauki o Niepokalaném Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

§. 1.

Pismo święte starego Zakonu.

Prawda dogmatyczna przeciągiem czasu wyjaśniona musi być zawarta w Objawieniu boskiém, bo co nie istnieje wyjaśnić się nie może, a co później powstało do treści Objawienia boskiego nie należy. Treść Objawienia boskiego jest dana, a dogmata są tylko jój rozwinięciem i wyłuszczeniem. Objawienie rozwija w dogmatach treść swoję, wyłączając wszystko co jest obcém i z niego nie pochodzącém; dla tego co jest obcém Objawieniu, dogmatu stanowić nie może.

Nauka tedy o Niepokalaném Poczęciu Najświętszej Maryi Panny dogmatem ogłoszona, nie może być nową lecz jeden z innemi artykułami wiary musi mieć początek, i być jednym z pojawów objawionėj treści.

Dla wyjaśnienia dogmatu naszego śledzić nam trzeba pomniki Objawienia boskiego, co o Matce Zbawiciela Jezusa Chrystusa mówią, i jakimi przymiotami Bóg ją wyszczególnia.

Pierwszym pomnikiem Objawienia boskiego jest Pismo święte starego zakonu. Nowy zakon tkwi w starym, ten albowiem jest podstawą tamtego, dla tego główne prawdy nowozakonne, już musiały być wskazane w starym Zakonie. Do tych głównych prawd, między innymi należy: grzech pierworodny i odrodzenie rodu ludzkiego, czyli odkupienie przez Jezusa Chrystusa. A ponieważ Niepokalane Poczęcie P. M. jest najszczytniejszym skutkiem odkupienia rodu ludzkiego, już o nióm i Pismo święte starego Zakonu wspomina.

Prawdy początkowo objawione są ogólne, szczególne rozwinięcie i wyjaśnienie tychże zostawione było późniejszemu czasowi; albowiem Bóg w prowadzeniu i wychowaniu ludzi stósuje się do ich potrzeb duchowych, nie wyjaśnia tego, co wyjaśnienia nie wymaga, nieudziela tego, czego potrzeby ludzie nie czują. To jednak co pierwotnie objawia, tak jest wyrażone, aby się z tą mogły z czasem wysnuć prawdy pojedyncze. Do tych ogólnie wyrzeczonych prawd należy także Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny. Początkowo przedstawia je Objawienie w pojęciu „nieprzyjaźni z szatanem, i zagładzenia jego mocy przez Matkę Zbawiciela.“ Przepowiednia ta o Matce Zbawiciela znajduje się w księdze

Rodzajów 3, 15. Pierwsi rodzice po upadku utraciwszy wszystkie dary nadprzyrodzone, i widząc okrutną przyszłość przed sobą, potrzebowali nadziei, któraby ich pocieszała, i przynajmniej w dali przyświecała wyswobodzeniem z niewoli grzechu. Bóg tej potrzebie zarządził i przyobiecał odkupienie rodu ludzkiego słowy: „Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą: i między nasieniem twym a nasieniem jej: ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej.“ Podług tekstu hebrajskiego: „on zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jego.“ Tą przepowiednią Bóg pierwszych rodziców pociesza zwiastując, iż przyjdzie czas, w którym przez jednego z potomków z niewiasty zrodzonego, od mocy szatańskiej wybawieni, powrócą do stanu pierwotnego, który grzechem utracili. Bóg tu przemawia do szatana, który w postaci węża skusił Ewę do złamania przykazania boskiego, i stał się zewnętrzną przyczyną upadku obojga. Wieczną położę, mówi Bóg, nieprzyjaźń między tobą a między niewiastą i między synami twymi a synem jej, on skruszy moc twoją, którą przywłaszczyłeś sobie nad rodem ludzkim uwiodłszy go do grzechu. Przez nasienie szatana rozumiemy ludzi grzecznych, któ-

rzy przez grzech stali się podobnymi szatanowi, i niejako jego synami zostali; tak nazywa Faryzeuszów Jan Chrzciciel Matth. 3, 7. „Rodzaju jaszczurczy.“ Sam Zbawiciel tego wyrazu używa u Jan. 8, 44. „Wy z ojca diabła jesteście, i pożądliwości ojca waszego czynić chcecie.“ Także Jan święty 1. Jan. 3, 8. „Kto czyni grzech z diabła jest.“ Przez niewiaстę i nasienie jęj nie rozumiemy Ewy albo kobiety w ogóle i jęj płodu, bo między Ewy potomkami i szatanem nie była położona nieprzyjaźń, owszem oni razem z matką mocy szatańskiej ulegli; od Ewy przeszedł grzech na jęj syny Eklek. 25, 33. „Od niewiasty stał się początek grzechu; przez nią wszyscy umieramy.“ Potomstwo Ewy grzechem jęj skalane przywdziało podobieństwo szatańskie, i z szatanem zostało zaprzyjaźnione. Niewiasta więc jest to Matka Zbawiciela, a nasienie jęj Jezus Chrystus Zbawiciel świata.

W tekście hebrajskim stoi: „on סוף zetrze głowę twoję.“ w tłumaczeniu łacińskim i polskim: „ona סוף zetrze głowę twoję.“ Jedno i drugie da się pogodzić. Tekst hebrajski mówi o bezpośredniem uwolnieniu od grzechu przez Jezusa Chrystusa. Tłumaczenie łacińskie i polskie o pośredniem przez Matkę Zbawiciela, ona albowiem

pośrednio uwolniła nas od mocy szatańskiej, zrodziwszy syna, który skruszył moc szatańską. a) Słowa „a ty czyhać będziesz na piętę jego“ wyrażają albo zmysłowość w ogóle ludzką którą podsycając, kusi szatan ludzi do złego, albo ludzką naturę Zbawiciela, w której według Ewangelii Mat. 4, 3. zmysł ziemski rozbudził szatan usiłował, przystąpiwszy doń, aby go skusił.

Wyłożywszy znaczenie pojedynczych wyrazów, łatwo poznamy naukę niemi objętą. Bóg obiecuje przyszłe wyswobodzenie z mocy szatańskiej przez jednego narodzonego z niewiasty; kim on jest, jakim sposobem to uwolnienie uskutecznionem będzie, i kiedy nastąpi tekst nie nie mówi; wszystkie te pytania zostawione były czasowi do wyjaśnienia. Jest to ogólne i pierwsze proroctwo o przyjsciu Zbawiciela świata. Dalej tekst wspomina o niewieście, z której narodzi się Zbawiciel świata, ta niewiasta podług tekstu nie zostaje w przyjaźni i mocy szatańskiej; między nią a szatanem panuje nieprzyjaźń z wyroku boskiego, tak jak między jej synem a szatanem. Sam tedy Zba-

a) Tłumaczenie łacińskie wyszło z tych rękopismów hebrajskich, w których znajdowało się $\aleph\gamma$.

W tekście albowiem hebrajskim $\aleph\gamma$ położone jest często zamiast $\aleph\delta$.

wiciel i jego Matka wyszczególnieni są zaszczytem niezostawania w przyjaźni i mocy szatańskiej, której podpadają potomki Ewy, nasienie szatańskie to jest ludzie grzészni.

Tekst przytoczony przedstawia nam ogólną prawdę o Matce Zbawiciela, że między nią a szatanem nieprzyjaźń wyrokiem boskim jest położona. Lecz na czém ta nieprzyjaźń z szatanem zależy, późniejszemu Objawieniu do wyjaśnienia było zostawione. Jak ogólne proroctwo o Zbawicielu świata, tak téż nauka o Matce jego powoli się w Objawieniu boskiem wyjaśniała.

Do wyjaśnienia proroctwa pierwotnego o Matce Zbawiciela, w czém jój nieprzyjaźń z szatanem zależy posłużyć mogą słowa z ks. Mądroś. 1, 4. „Albowiem w złośliwą duszę nie wnidzie mądrość, ani będzie mieszkać w ciele grzechom poddaném.“ Mądrość o której tu mowa podług wszystkich tłumaczy jest słowo, o którym Jan święty 1, 14. pisze, iż „się stało ciałem, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca.“ Lubo te słowa zastosować można do człowieka w ogóle uważanego, że w grzészniku nie usadowi się i nie będzie mieszkać mądrość boska; tak jak o sobie mówimy, iż Chrystus Pan w nas zostaje i miesz-

ka, gdy czystego jesteśmy serca: jednak brać je musimy także w najawném znaczeniu, o rzeczywistém mieszkaniu Syna Bożego w rzeczywistym swoim przybytku, to jest: w żywocie Matki swojej, która dla tego żadnemu grzechowi podlegać niemogła.

Dla podobieństwa przytaczamy także psl. 45, (u Żydów 46,) 5. „Poświęcił przybytek swój Najwyższy.“ Poświęcony był żywot Matki Zbawiciela, aby w nim Najwyższa świętość odpowiednie znalazła mieszkanie. Przytoczyliśmy te dwa miejsca tłómacząc je o Najświętszej Maryi Pannie, bo i Ojcowie święci tych samych słów używają mówiąc o Matce Najświętszej, jako przybytku cielesnym Zbawiciela Pana. Niepolegamy jednak głównie na nich, wyświecając naukę o Matce Zbawiciela, bo wyraźnie o niej nie mówią, i przystępujemy do księcia Proroków Izajasza, który, jak osobę przyszłego Zbawiciela świata w wielu względach dokładnie opisał, tak téż i naukę o Bogarodzicy wyświecił.

Podług ks. Rodz. 3, 15. Matka Zbawiciela nazwana jest niewiastą; lecz pod nazwiskiem niewiasty rozumieć można: mężatkę, wdowę i pannę. Prorok Izajasz, wyświecając pojęcie téj niewiasty, zowie ją Panną, tak albowiem mówi r. 7, 14.

„Oto Panna pocznie i porodzi syna, i nazwą imię jego Emmanuel“ to jest: Bóg znami.

Okoliczności, które to prorocstwo wywołały, i do zrozumienia jego są potrzebne, były następujące: Król Judzki Achaz, party od dwóch królów Razina Syryjskiego i Faceasza Izraelskiego, którzy oblegając Jerozolimę zniszczeniem królewskiej Familii Dawida grozili, mówiąc w. 6. „Ciągnijmy do Judy, a wzbudźmy go i oderwiemy go do nas, i postanówmy wpośrodku jój syna Tabeel.“ Król Achaz pełen trosków obmyśliwa środki któremiby zdołał stawić czoło groźnemu wrogowi. Do skłopotanego króla przychodzi Prorok Jziasz, pociesza i radzi, aby nadzieję pokładał w Bogu, który mocen jest oswobodzić go z grożącego niebezpieczeństwa. W celu utwierdzenia go w ufności w bożą pomoc wzywa, aby tylko zażądał, a cudem mu okaże prawdziwość swego twierdzenia. Na to rzekł Achaz w. 12. „Niebędę prosił i niebędę kusił Pana.“ Tą nieufnością króla oburzony Prorok zwróciwszy się do króla i otaczających dworzan rzecze: „Słuchajcież tedy domie Dawidów. Aza wam na tym mało, że się uprzykrzacie ludziom, iż się też uprzykrzacie Bogu mojemu? Przetóż da wam sam Pan znamię: Oto Panna pocznie i porodzi syna i nazwą imię jego

Emmanuel;“ to jest: Czyż mało jeszcze zgrzeszyliście względem ludzi waszém zbrodniczém panowaniem, że nadto nieufnością grzeszyć chcecie przeciwko Bogu, który rodzinę Dawida obrał za szczerp, z którego się Mesyasz narodzi? Wy, którzy ponizacie tę rodzinę, zbrodniczych waszych zamiarów nieprzyprawicie do skutku, bo ją Bóg wśród gwałtownych burz zasłaniać będzie, tak że po długich latach jeszcze z téj rodziny czysta i niepokalana Panna (haalma) pocznie i porodzi Bogaczłowika, Emmanuela (co znaczy Bóg znamni). הַעֲלֵמָה haalma. Alma podług wszystkich znakomitych tłumaczy; oznacza czystą pannę, która niepoznała męża; ten wyraz zachował się także w języku punickim, który był córką języków semickich w Afryce północnej; gdzie jeszcze za czasów ś. Hieronima czystą pannę nazywano „Alma.“ Pojęcie owój niewiasty w nieprzyjaźni z szatanem zostającój, której nasienie miało zagładzić panowanie szatańskie, prorok Izajasz wyjaśnia, nazywając ją czystą i nieskalaną dziewicą. Jest to ów cud, który po upłynieniu czasów miał wynieść i wsławić rodzinę Dawida tém, że czysta Panna z téj rodziny pochodząca miała, nie poznawszy męża, począć i porodzić Bogaczłowika; cud za prawdę wielki, zostać matką nie utraciwszy panieństwa!

Prócz tego, że Matka Zbawiciela jest czystą Panną, dodaje jeszcze Prorok Izajasz coś szczególnego o niej, co ją od wszystkich innych czystych panien odróżnia, nazywa ją bowiem nie „Alma,“ co znaczy czystą pannę, ale „Haalma,“ ha (חַלְמָה) חַלְמָה jest rodzajnik, który w języku hebrajskim dodany do rzeczownika, wyraża wyszczególnienie między wszystkimi jednostkami rzeczownikiem objętymi. Czém się ta niepokalana dziewica ma od wszystkich panien wyszczególniać, prorok dalej nie tłumaczy, zostawiając to późniejszemu czasowi. Ominąć jednak milczeniem niemożemy uwagi, iż ten przymiot wyszczególniający Matkę Zbawiciela nie był fizyczny, bo nigdzie o takim objawieniu nie wspomina, ani też podanie o wyszczególnieniu fizyczném najmniejszój nie czyni wzmianki. Przymiot tedy ten wyszczególniający Matkę Zbawiciela musi być duchowy.

Dalszych wyjaśnień o Najświętszój Matce Zbawiciela w Piśmie ś. starego zakonu nie znajdujemy. Połączywszy razem, co Pismo ś. star. zak. o niej mówi, następujący obraz skreślić wypada: „Między Matką Zbawiciela a szatanem położona jest wyrokiem boskim nieprzyjaźń, ona ma udział w zgładzeniu mocy szatańskiej. Jako przybytek rzeczywisty Słowa, które się ciałem stało

nie jest żadnemu poddana grzechowi, ale uświęcona mocą Najwyższego, Panna (haalma), która dostojnością swoją wszystkie inne czyste dziewice przewyższa.

§. 2.

Nowy Zakon.

Księgi now. zak. wyjaśniają prawdy starozakonne w ogóle tylko przedstawione, albo takowe potwierdzają. Do pierwszych należy nauka o **Matce Najświętszej**. Nowy zakon zowie ją **Maryę**, pochodzącą z rodziny **Dawida**, bogobojną i czystą dziewicą. Co do przymiotu duchowego wyszczególniającego ją między wszystkimi dziewicami podaje potrzebne wyjaśnienia, i to przy okazji zwiastowania jej przez anioła **Gabryela**, że pocznie w żywocie i porodzi syna, a imię jego będzie **Jezus**, i będzie królował w domu **Jakubowym** na wieki, i królestwa jego nie będzie końca. Podług **Ewangelii św. Łukasza 1, 28.** wszedłszy anioł **Gabryel** do niej rzekł: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami.“ **Gabryel** **Pannę Maryę** nazywa: pełną łaski. Dla zrozumienia tego tekstu trzeba wprzód poznać co podług nauki kościoła znaczy: „łaska.“

Łaskę kościół bierze tylko w znaczeniu moralnym, i wyraża nią: dar boży niezasłużony; to

jest: którego Bóg udziela jedynie dla tego, że chce, a nie dla zasługi naszej, bo na cośmy zasłużyli nie jest darem, ale zasługą i nagrodą. Łaska w tém znaczeniu wzięta dzieli się na przyrodzoną i nadprzyrodzoną (*gratia naturalis et supranaturalis*). Przyrodzoną stanowią wszystkie dary, któremi Bóg każdą stworzoną istotę podług wymagalności przyrodzonych uposaża n. p. życie, utrzymywanie tegóż, wolny wybór i. t. d. Nadprzyrodzona zawiera w sobie dary, do celu nadprzyrodzonego prowadzące, i których stan przyrodzony nie wymaga. Łaska przyrodzona wylana jest na wszystkie istoty żyjące; nadprzyrodzona należy tylko do istot rozumnych, i tę jeno rozumiemy mówiąc o łasce ze stanowiska religijnego. Łaska nadprzyrodzona dzieli się na łaskę Stworzyciela i łaskę Zbawiciela (*gratia Creatoris et Salvatoris*). Łaska Stworzyciela, którą także nazywamy łaską zdrowia (*gratia sanitatis*) udzieloną była z samej szczodroblewości boskiej tym, którzy niestali się właściwie jej niegodnymi, to jest, którzy, lubo żadnej zasługi nie mieli, niestali się także rzeczywiście niegodnymi z przyczyny grzechu; do rzędu takich należą stworzone duchy, i pierwsi rodzice. Łaska Zbawiciela czyli lecząca (*gratia medicinalis*) nie pochodzi tak z szczodroblewości, jak raczej z miłosierdzia bo-

skiego, i udzielaną bywa ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa ludziom grzesznym, rzeczywiście niegodnym, czyli łaska udzielona w stanie upadku.

Wielka albowiem jest różnica między darem boskim udzielonym przed upadkiem, i po upadku, czyli w stanie grzechu pierworodnego. Co Bóg wyświadczył człowiekowi przed upadkiem, pochodziło tylko z szczodroblewości boskiej, bo ludzie nie mieli w prawdzie żadnej zasługi, ale także nie stali się rzeczywiście niegodnymi z przyczyny grzechu, w stanie zaś upadku są wszyscy rzeczywiście niegodnymi, z powodu grzechu pierworodnego; dla tego wszelki dar pochodzić jeno może z miłosierdzia boskiego. Ponieważ miłosierdzie nie działa oddzielnie od sprawiedliwości, która koniecznie wymaga za grzech zadosyćczynienia, a Chrystus Pan za nas zadosyć uczynił, każdy przeto dar boski jedynie przez zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego otrzymujemy.

Grzechem pierworodnym utracił człowiek przyjaźń z Bogiem, a tём samem wszystkie te dary, które z tego społeczeństwa przyjaźni nań spływały. Chrystus Pan zniósł śmiercią swoją stan grzechu i pojednał nas z Bogiem; uczestnikami zaś tego przywróconego *społeczeństwa* stajemy się pojedynczo, każdy z osobna przywłaszczeniem

zasług Jezusa Chrystusa; to więc przywłaszczenie zasług Chrystusowych jest darem bożym czyli łaską. Rozmaite są dobra, które przez zasługi Jezusa Chrystusa otrzymujemy, dla tego także różne łaski. Łaskę swoją udziela nam Zbawiciel w celu udoskonalenia naszego moralnego, na które też łaska wpływa zewnętrznie i wewnętrznie; ztąd podział łaski *na zewnętrzną i wewnętrzną*, (*gratia externa et interna*). *Zewnętrzną są*: nauka objawiona, opowiadanie téjże, cuda, i wşzystko co zewnątrz na nas działa, i do zbawienia prowadzi. *Wewnętrzna* jest dwojaka, uczynkowa i stanowa (*gratia actualis et habitualis*). *Uczynkowa* jest darem bożym nadprzyrodzonym, udzielonym człowiekowi do zaczęcia dobrego uczynku, wytrwania w nim i ukończenia tegóż; to jest Bóg udziela człowiekowi pomocy do czynienia dobrego i wytrwania w nióm aż do końca.

Łaska stanowa, czyli uświętbliwająca albo usprawiedliwiająca (*gratia sanctificans vel justificans*) w całym swoim znaczeniu jest darem bożym niezasłużonym, nadprzyrodzonym, przez zasługi Jezusa Chrystusa udzielonym, wewnątrz duszy w sposób przymiotu zostającym, którym człowiek staje się uczestnikiem natury boskiej, w skutek czego zostaje uwolnionym od grzechów,

staje się sprawiedliwym, świętym, Bogu miłym, uczestnikiem synostwa boskiego, dziedzicem życia wiecznego i uzdolnionym do dobrych uczynków. Albo króciiej: jest darem nadprzyrodzonym w skutek zasług Jezusa Chrystusa udzielonym, którym człowiek łączy się z Bogiem, i Bóg go przyjmuje do przyjaźni i synostwa swojego. Stan tedy łaski uświęcającej jest stanem połączenia, i przyjaźni boskiej; stan ten niweczy się grzechem, bo grzech zrywa jedność z Bogiem. O tém zjednoczeniu naszym z Bogiem wyraźnie mówi Zbawiciel Jan 17, 21. „Aby wszyscy byli jedno, jako ty Ojczy we mnie, a ja w Tobie: aby i oni w nas jedno byli.“ Sam znowu stan połączenia, przyjaźni i jedności z Bogiem jest tylko przywróceniem stanu, w którym się człowiek przed upadkiem znajdował. Tę jedność, to połączenie i społeczeństwo z Bogiem nazywamy łaską uświęcającą lub usprawiedliwiającą, podług Apostoła Pawła Efes. 4, 23. 24. „Odnowicie się duchem umysłu waszego i obleczcie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętości.“

Te różne znaczenia łaski przejrzyć musieliśmy, aby poznać o jakiej łasce anioł Gabriel do Maryi mówi. Łaska, którą anioł pozdrawia

Maryę, nie jest przyrodzona; przyrodzone albowiem przymioty same w sobie żadnej nie mają moralnej wartości, a przyrodzoną tylko łaską obdarzona Marya, nie byłaby nazwana błogosławioną między niewiastami. O nadprzyrodzonej tedy łasce słowa anioła rozumieć wypada, lecz nie o uczynkowej, bo ta jest przemijająca, a co przemija, *tém niejesteśmy napełnieni*. Łaska, której Marya pełną była, wyraża *stan*, a zatem łaskę *uświęcającą*. Tą łaską zaszczycona Marya zostawała w jedności, przyjaźni i połączeniu z Bogiem, to jest znajdowała się w tym stanie, w którym znajdowali się pierwsi rodzice przed upadkiem. A gdy wszystkie dobra udzielone od Boga po upadku, pochodzą ze zasług Jezusa Chrystusa, i tę łaskę Maryi nazywamy łaską Zbawiciela. Jednak była ona szczególnym zaszczytem Najświętszej Maryi Panny, i różniła się od tej łaski, która zwykle ludziom udzielaną bywa i ich wprowadza do jedności i połączenia z Bogiem, bo Najświęt. Dziewicę wyszczególnia sam anioł słowy: „*Bądź pozdrowiona łaski pełna.*“ Nigdzie i o żadnym człowieku Pismo św. tych wyrazów nie używa, dla tego też i łaska uświęcająca, którą Matka Najświętsza zaszczyconą była, jest jedyną i szczególną, nie jest to zwy-

kła łaska lecząca, lecz zaradzająca i ochraniająca (zob. **Rozdz. 5. §. 2**).

Słowa pozdrowienia anielskiego, tłumaczą oraz albo raczej wyjaśniają przepowiednię w ks. **Rodz. 3, 15**. Nieprzyjaźń owa z szatanem przedstawiona tu jest przyjaźnią i jednością z Bogiem.

Z wyłożonych świadectw Pisma św. star. i now. zakonu następujące czerpiemy przekonanie: **Marya** wyrokiem boskim nie podpada mocy szatańskiej, zostaje w nieprzyjaźni z szatanem; jest przybytkiem poświęconym Najwyższego, grzechami nieskalanym, dziewicą czystą, przewyższającą wszystkie inne dziewice nie przymiotami przyrodzonymi i zewnętrznymi, lecz łaską nadprzyrodzoną, szczególnym zaszczytem boskim, którego żaden człowiek nie dostąpił od Boga.

Jak ten szczególny stan Najświętszej **Maryi Panny** nazwać i jedném pojęciem ująć, aby go odróżnić od stanu innych ludzi: zostawiono kościołowi katolickiemu, który postanowiony stróżem prawdy chrześcijańskiej, ją tłumaczy i stósownemi określa wyrazami.

§. 3.

Świadectwa kościoła.

Drugim źródłem prawd objawionych jest **Podanie boskie (traditio divina)**. Prawdy przez

Jezusa Chrystusa przekazane, Apostołowie złożyli w łonie kościoła. Część tych prawd, albo raczej główne zarysy znajdują się w Piśmie ś., w całej zaś obszerności przechowuje je kościół w przeświadczeniu swoim. Abyśmy się przekonać mogli, że wiara w przeświadczeniu kościoła i dziś od wiernych wyznawana, co do istoty nie różni się od wiary początkowej, posłużą nam różne pomniki pisemne, które pochodząc z różnych epok upłynionych stuleci, świadczą o wierze kościoła stałej i niezmiennej. Ztąd tłumaczy się ta nienaruszona jedność wiary chrześcijańsko katolickiej, i ta nieporównana zgodność między nauką kościoła i Pismem św., jakiej w żadnym wyznaniu chrześcijańskim poza obrębem kościoła katolickiego nie znajdujemy.

Tę samą zgodność, jaka zachodzi między Pismem ś. i Podaniem co do innych artykułów wiary, znajdujemy niemniej i co do nauki o Najświętszej Maryi Pannie. Gdy Podanie boskie wszystkie prawdy objawione z wyszczególnieniem każdej przechowuje, od niego spodziewamy się także wyjaśnienia prawd o Najświętszej Maryi Pannie w Piśmie ś. ogólnie złożonych. Wglądnijmy do dokumentów starodawnych kościoła, a zobaczymy jak od najdawniejszych czasów kościół prawdy

w Piśmie świętym o Najświętszej Maryi Pannie zawarte tłumaczył i rozumiał. Kościół wyjaśniając naukę o stanie moralnym Bogarodzicy różnych używa porównań i wyrazów, w tém jednak się zgadzających, że się Najświętsza Marya Panna w żywocie macierzyńskim bez zmayı grzéchu piérworodnego poczęła. Zdanie nasze potwierdzą świadectwa zebrane od najdawniejszych czasów, aż do ś. Bernarda. Jest to piérwsza epoka nauki kościoła o Niepokalaném Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Cechą téj epoki są świadectwa teoretyczne i praktyczne, wyrażające wiarę Chrześcijan ze względu na ów wyszczególniony stan Maryi Bogarodzicy.

A) Świadectwa teoretyczne.

Wiek I. II. i III.

Z piérwszych dwóch wieków przytaczamy słowa z listu kapłanów i dyakonów kościoła Achajskiego, które podług świadków naocznych wyrzekł Apostoł Andrzej w mowie mianéj w obecności prokonsula Egeasza, przed swoją śmiercią męczeńską: „Dla tego, jak z niepokalanéj ziemi stworzon był piérwszy człowiek: tak téż z Niepokalanéj Dziewicy narodzić się musiał człowiek doskonały, ażeby tym sposobem Syn Boży, który

upřednio stworzył człowieka, przywrócił żywot wieczny, który ludzie przez Adama utracili.“ a)

Porównanie Najśw. Maryi Panny z ziemią, z której Adam był utworzony dowodem jest wiary Chrześcijan pierwszych wieków że Najświętsza Matka żadnej skazy grzechy na sobie nie miała, jej dusza tak czysta była od samego początku, jak czysta była ziemia od Boga stworzona; gdy jeszcze nie był na nią wyrzekł Bóg klątwy, która spadła na nią po upadku Adama ks. **Rodz. 3, 17.** „Przeklęta będzie ziemia w dziele twojem.“

O wiarogodności przytoczonego dokumentu długo powątpiewano, bo znane tylko było jego tłumaczenie łacińskie, lecz gdy tekst oryginalny grecki Karol Chrystyan Woog protestancki pisarz wynalazł w bibliotece Bodleja, i drukiem ogłosił, nikt odtąd o wiarogodności jego nie wątpi.

W trzecim wieku Orygenes, albo raczej autor pod imieniem Orygenesesa w homilii nad Ewanielią Łukasza zaszczytnie o Maryi mówi: „Ponieważ Anioł zupełnie mową nową, jakiej nigdzie

a) „Et propterea, quod ex immaculata terra creatus fuerat primus homo, necesse erat, ut ex Immaculata Virgine nasceretur perfectus homo, quo Filius Dei, qui antea condiderat hominem, vitam æternam, quam perdiderant homines per Adamum, repararet.“ In Biblioth. Patr. Andreæ Gallandi tom. I. p. 157. c. 5.

w piśmie św. nie znalazłem, Maryę pozdrawia, wypada kilka słów o tém powiedzieć. „Bądź pozdrowiona łaski pełna,“ Nie przypominam sobie, żeby się te wyrazy gdzie w piśmie ś. znajdowały, a przynajmniej słowa: bądź pozdrowiona łaski pełna, nigdy nie były wystósowane do mężczyzny. To pozdrowienie tylko dla Maryi zostawione było. Bo gdyby Marya była wiedziała, że już raz podobnym pozdrowieniem kto inny był zaszczycony (znała albowiem Pismo ś. i żyjąc świątobliwie obeznaną była z Prorokami codziennym zastanawianiem się nad nimi); niebyłoby ją jakoby nieznanne zadziwiło i zatrwożyło.“ a) Dalej w homilii 1szej: „Tego więc jednorodzonego Syna Bożego Matką jest Panna Marya, godna Boga, niepokalana niepokalanego Świętego, jedyna jedyne, która ani przyłudą węża nie była oszukana, ani dotkniętą jego

- a) „Quia vero Angelus novo sermone Mariam salutavit, quem in omni scriptura invenire non potui, et de hoc pauca dicenda sunt. Id enim quod ait: Ave gratia plena, ubi in scripturis alibi legerim, non recorder; sed neque ad virum istius modi sermo est, salve gratia plena. Soli Mariæ hæc salutatio servatur. Si enim scivisset Maria et ad alium quempiam similem factum esse sermonem, habebat quippe legis scientiam et erat sancta, et prophetarum vaticinia quotidiana meditatione cognoverat; numquam quasi peregrina eam salutatio teruisset.“ Homil. VI in Lucam.

jadowitým technieniem b). Nie potrzebuje (Chrystus) Ojca na ziemi, Nieskazitelnego Ojca mając w niebiesiach. Nie potrzebuje Matki w niebie, bo niepokalaną i czystą ma matkę na ziemi, Najświętszą Maryę Pannę.“ c)

S. Dionizy Aleksandryjski: „Wiele jest matek, lecz tylko jedyna dziewica, córa żywota, która zrodziła słowo żyjące i samo z siebie żywot mające, niestworzone i Stworzyciela.“ d) na inném miejscu „Nie mieszkał (Chrystus) w niewolniczym, lecz błogosławionym swoim przybytku, nie ręko- ma zrobionym, a tym jest Bogarodzica Marya.“
 Dalej: „Ten, który teraz w ostatecznych dniach dla nas przybył na ziemię, nie w postaci ognia, lecz poczęty w żywocie Maryi Panny za zstąpieniem na nią Ducha świętego, ten i matkę za-

b) „Hujus itaque Unigeniti Dei dicitur hæc mater Virgo Maria, digna Dei, immaculata immaculati, una unius. Quæ neque persuasione serpentis decepta est, neque ejus afflatibus venenosis infecta.“ Homil. I.

c) „Non indiget (Christus) patre super terram. Incorruptibilem enim patrem habet in excelsis. Non indiget matre in cœlis, immaculatam et castam habet matrem in terra, hanc multum beatam Virginem Mariam.“ Homil. III.

d) „Multae reperiuntur matres, una autem et sola Virgo filia vitæ genuit Verbum vivens et per se subsistens increatum, et creatorem.“ Epistola advers. Paulum Samosatē.

chował nieskażoną i błogosławioną (świętą) od stóp do głowy. a)

W. IV.

Efrem syryjczyk dyakon w hymnie 36. porównywając Ewę z Maryą mówi: „Obie bez zmayı obie prostoduszne, Marya i Ewa, obie z sobą porównane, ta stała się przyczyną śmierci, tamta życia naszego.“ b)

Święty Epifaniusz między pochwałami Najświętszej Bogarodzicy przytacza: „Dostojnością przewyższa wszystkie istoty oprócz Boga, poczęciem własnem nadobniejszą jest od Serafinów i Cherubinów, i. od wszystkich zastępów duchów niebieskich . . . Niepokalana owieczka, która porodziła baranka Chrystusa.“ c)

a) „Non in servo habitavit (Christus) sed in sancto suo tabernaculo non manufacto, quod est Deipara Maria . . . Et qui nunc novissimis diebus propter nos venit, non in figura ignis, sed conceptus in ventre Virginis Mariæ, superveniente Spiritu sancto in eam, et matrem incorruptam, a pedibus usque ad caput benedictam servavit.“ In ead. Epistol.

b) Codex syriac. Nitriensis VII. hymn 36. Apud Josephum Simon. Asseman. Proleg. ad app. s. Ephrem. Rom. 1743. „Ambae sine noxa, ambae simplices Maria et Heva, altera cum altera conferatur: Altera mortis nostræ causa fuit, vitæ altera.“

c) „Solo Deo excepto cunctis superior extitit: natura for-

Święty Ambroży: „Przydź Panie i szukaj owieczki swojej, już nie . . . przez najemnika, lecz sam. Przyjm mię nie w ciele, które skażone jest przez Adama, nie z Sary zrodzonego, lecz z Maryi, Niepokalanéj dziewicy, i to dziewicy łaską boską zachowanéj od skazy wszelkiego grzechu. d)

Kończymy wiek IV. świadectwem ś. Augustyna. Ojciec ten tém ważniejszy, iż obeznany z dziełami dawniejszych ojców, ich naukę rozbiera i orzeka o niéj w duchu nauki kościoła. Święty Augustyn walcząc z Pelagianami, którzy nauce kościoła o grzechu pierworodnym zaprzeczali, miał sobie podaną sposobność wynurzenia się, co kościół o Najświętszej Maryi Pannie, ze względu na grzech pierworodny utrzymuje. Julian uczeń Pelagiusza zarzucał ś. Doktorowi, że dzieci z rodziców ochrzczonych zrodzone, nie mogą mieć grze-

mosior est ipsis Cherubim et Seraphim et omni exercitu angelorum . . . Ovis immaculata, quæ peperit agnum Christum.“ Orat. de laudis. S. Mariæ Deiparæ. (Natura podobnie w liście do Efes. 2 3. znaczy tyle co poczęcie.)

d) „Veni ergo (Dne) quære ovem tuam, jam non . . . per mercenarium, sed per semetipsum. Suscipe me, non ex Sara, sed ex Maria, ut (ita ut) incorrupta sit Virgo, sed virgo per gratiam, ab omni integra labe peccati.“ Enarrat. 22. in Psalm 118. ad ult. vers. Quære servum tuum Tom. I. edit. Paris 1686. Congre. s. Mauri.

chu pierworodnego; na co mąż święty odpowiada że wszyscy ludzie w grzechu się rodzą, a dalej tak mówi: „Oprócz świętej Dziewicy Maryi, o której gdy mowa o grzechu, nie považam się mówić dla czci ku Panu i Zbawicielowi naszemu. Wiemy albowiem, że jęj więcj łaski, aniżeli innym wszystkim Bóg udzielił w celu pokonania grzechu pod każdym względem, bo obrana była za Matkę tego, o którym wiemy, że nie miał grzechu. Z wyjątkiem tedy tej dziewicy gdybyśmy wszystkich świętych mężów, i święte niewiasty, za życia ich na ziemi mogli byli zwołać i zapytać, czy poczuwali się do grzechu; cóż myślicie odpowiedzieliby? Czy to, co Pelagiusz twierdzi, czy co Jan Apostoł? Proszę, słuchajcie, jakkolwiek znamienitą wyszczególnieni byli świętobliwośćią, zapytani, czyżby jednogłśnie nie zawołali: jeźlibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie masz.“ a) Święty

a) „Excepta igitur sancta Virgine, de qua propter honorem Domini nullam prorsus, cum de peccatis agitur, habere volo quæstionem. Unde (alias Inde) enim scimus, quid (alias quod) ei plus gratiæ collatum fuerit ad vincendum omni ex parte peccatum, quæ concipere ac parere meruit, quem constat, nullum habuisse peccatum. Hac igitur Virgine excepta, si omnes illos sanctos ac sanctas, cum hic viverent congregare possemus et interrogare,

Augustyn broniąc nauki kościoła o powszechności grzechu pierworodnego dowodzi, że samém poczęciem w żywocie macierzyńskim człowiek staje się grzesznikiem, bo przyjmując naturę ludzką, ściąga na siebie także grzech Adama. Julian zaprzecza temu, mówiąc: jeżeli poczęciem staje się człowiek grzesznikiem, i dostaje się w ręce szatańskie, to także Marya wzięwszy początek z skazonej natury podpadła mocy szatańskiej: „Ty sam, mówi Julian, warunkiem poczęcia oddajesz Maryę w ręce szatańskie.“ Na to św. mąż odpowiada: „Nie twierdzimy, że Marya warunkiem poczęcia do szatana należała, bo ten warunek zniesiony był łaską odrodzenia.“ a)

Z całego toku rozmowy z Julianem pokazuje się że ś. Doktor nie mówi o łasce, którąby Marya w grzechu poczęcia jeszcze w żywocie od

utrum essent sine peccato, quid fuisse responsuros putamus, utrum hoc, quod iste dicit, an quod Joannes Apostolus? Rogo vos, quantalibet fuerint in hoc corpore excellentia sanctitatis, si de hoc interrogari potuissent, nonne una voce clamarent: si dixerimus, quia peccatum non habemus, nos ipsos decipimus, et veritas in nobis non est.“ Lib. de natura et gratia Cap. 36.

- a) „Tu ipsam Mariam diabolo nascendi conditione transcribis . . . Non transcribimus Mariam diabolo conditione nascendi; sed ideo, quia ipsa conditio solvitur gratia renascendi.“ Libr. IV. operis imperf. contra Julianum.

niego uwolnioną była, bo właśnie Julian zaprzecza przejście grzechu pierworodnego z rodziców na dzieci. Św. Augustyn tłumaczy, że lubo poczęciem w żywocie macierzyńskim grzech przechodzi z rodziców na dzieci, ten jednak warunek w poczęciu Maryi był zniesiony łaską odrodzenia (uświętobliwiającą) w której poczęta była, a zatem grzechu pierworodnego nie miała. Ztąd tłumaczy się, dla czego święty mąż o Maryi mówi, iż wolna była od grzechu pod każdym względem uważanego, bo poczętą w łasce uświętobliwiającej nie dotknęła zmaza grzechu pierworodnego, który jest źródłem grzechów uczynkowych; wolna od grzechów osobistych, wolna była także od grzechu pierworodnego. Że ta myśl przewodniczyła ś. Augustynowi przekonamy się także z mowy jego na dzień Narodzenia Pańskiego, w której tak się wyraża: „Nienaruszona czystość i nieskazona płodność tak Maryi, jako też kościołowi jest właściwa. Na co albowiem ona w ciele zasłużyła, to kościół w duchu przechowuje, z tą tylko różnicą, iż Marya jednego porodziła, kościół zaś rodzi wielu.“ b) Marya porównana z kościołem, jest czysta i nieskazona; a jak kościół

b) „Ecclesiae sicut Mariae perpetua integritas, et incorrupta foecunditas. Quod enim illa meruit in carne, hæc ser-

od początku swego żadną zmałą nie był skalany: tak też Marya czysta jest i bez najmniejszej skazy od pierwszej chwili poczęcia.

W. V.

Św. Maksym Biskup Turyński: „W Maryi znalazł Chrystus godne siebie mieszkanie, nie ze względu ciała lecz łaski pierwotnej.“ a)

Św. Proklus Biskup Carogradzki i uczeń ś. Chrysostoma: „Nie rozważył (ś. Józef) że mogła zostać przybytkiem boskim, która uczyniona była z ziemi czystej: nie wiedział, że z panieńskiego znowu raju wszechmocną ręką boską miał być uczynion drugi Adam.“ b)

Autor komentarzy do Psalmów pod imieniem ś. Hieronima, słowa Ps. 77, (u Żyd. 78,) 14. „I prowadził je w obłoku we dnie,“ tak tłumaczy: „Oto Pan wszędzie na obłok lekki i wnidzie do

vavit in mente, nisi quod illa peperit unum, hæc parit multos.“ Sermo XII. in natal. Dmni.

a) „Idoneum plane Maria Christo habitaculum, non pro habitu corporis, sed pro gratia originali.“ Opp. edit. Rom. 1784. p. 18.

b) „Non meminerat (S. Josephus) potuisse eam effici Dei templum, quæ ex mundo erat formata luto: latebat eum, ex virginali rursus paradiso intemeratis Domini manibus plasmari secundum Adamum.“ Orat VI. Laudatio S. Genitricis Tom. VI. Biblioth. Max. P. P.

Egiptu (Jes. 19, 1.) Lekki obłok znaczy albo ciało naszego Zbawiciela, bo było lekkie, i żadnym nie obciążone grzechem, albo też Najświętszą Maryę . . . pięknie o tym dniu wyrzekł: bo ten obłok nigdy nie był przyćmiony, lecz zawsze jasny.“ c)

Autor mów o pochwałach Najświętszej Maryi Panny w mowie 4tej przeciw Nestoryuszowi tak się wyraża: „Czemuż szalony (Nestoryuszu) sprzeciwiasz się prawdzie? Dla czegoż znieważasz i zaprzeczasz, co Bogu podobało się opatrzenie udzielić Najświętszej Pannie dla naszego zbawienia? który pierwszą dziewicę (Ewę) bez zmazy stworzył, i drugą (Maryę) bez skazy i winy uczynił, dając jej nadobną postać, i wewnątrz przybytek duszy uświęcił.“ d)

c) „Et deduxit eos in nube diei: Ecce Dominus venit in Aegyptum in nube levi. Nubem levem, aut proprie Salvatoris corpus debemus accipere, quia leve fuit, et nullo peccato præggravatum est: aut certe nubem levem debemus sanctam Mariam accipere . . . pulchre dixit diei: nubes enim illa non fuit in tenebris, sed semper in luce.“ In Appendic. ad tom. VII. opp. s. Hieronimi edit. Vallars.

d) „Quid (o Nestori) stulte a veritate dissentis Deique placitum in Sanctissima Virgine ad communem salutem provide dispositum detractas atque renuis? Qui enim antiquam illam virginem (Evam) sine probro condidit, ipse

Piotr Chryzolog: „Marya poświęcona była Chrystusowi, gdy się w żywocie macierzyńskim poczynąła.“ a)

Ś. Sabbas, którego pieśni w liturgii greckiej są używane w Odzie II. do Matki Najświętszej odzywa się: „W Tobie, któraś żadnej winie nigdy nie podpadła, całą moją nadzieję pokładam.“

b) Od. XIV. „Na Tobie zatrzymał się pierwszego rodzica upadek.“ c)

Daliej zwróciwszy mowę do Joachima i Anny: „Wy prawdziwe świeczniki, wydaliście z siebie światło, około którego żadnego śladu cienia nie-
dostrzegamy.“ d)

et secundam (Mariam) sine nota et crimine fabricatus est: quippe quod est deforis, pulchre fecit, etiam quod intus est, ad domicilium animæ, sancte perornavit.“
Mowę tę jedni przypisują, Amfilochowi Biskupowi Sydońskiemu, drudzy Teodotowi Biskupowi Ancyrańskiemu, jeden i drugi był na Soborze powszechnym Efezyńskim w r. 431.

- a) „Neque auferat ab Joseph Virginem, sed reddat Christo, cui est in utero oppignorata cum fieret.“ Sermo 140. De Annunciatione B. M. V. in Biblioth. Patr. Lugdun.
- b) „In te, quæ nulli unquam culpæ affinis fuisti spem omnem meam repono.“ Apud Hyppolit. Marractium in Mariali S. Germani Rom. 1650.
- c) „Inte primi parentis substitit lapsus.“ Apud Vangne-
reckium in libr. Pietas Mariæ.
- d) „O Joachim afflate divino decore! Tu quoque Anna di-

W. VI.

Fulgencyusz: „Słowy: łaski pełna, uczynas Anioł, że klątwa pierwszego wyroku zgoła się nie tyczyła Maryi, i że jój przywrócona była pełność łaski błogosławieństwa boskiego.“ e)

Ezychiusz kapłan kościoła jerozolimskiego w homilii II. o Maryi mówi: „Oto Panna pocznie w żywocie . . . Co za Panna? z niewiast najdosłojniejsza wśród dziewic wybrana, najczystsza natury naszej ozdoba, chluba ciała naszego, która Ewę od wstydu i Adama od groźby wybawiła, zuchwałość czarta skruszyła; której się nie dotknął jad pożądliwości i marna nie skaziła roskosz.“ f)

vinitus clara! Vos genuini estis lichni, a quibus orta est lampas circa quam nullum umbræ vestigium cernimus.“
W dziele poprzedzającym.

e) „Cum dicit (angelus) gratia plena, ostendit, ex integro (ab ea) iram primæ sententiæ exclusam, et plenam (Mariæ) benedictionis gratiam restitutam.“ Sermo de laudib. Mariæ ex part. Salvatoris.

f) „Ecce virgo in utero concipiet . . . Quæ nam? mulierum egregia, e virginibus electa, praeclarum naturæ nostræ ornamentum, gloria luti nostri, quæ Evam pudore, et Adamum comminatione liberavit, audaciam draconis abscidit: quam concupiscentiæ fumus non at-

W. VII.

Andrzej Kreteński w pochwałach ś. Żony, Maryę nazywa wyższą nad każdy grzech i zma-
zę a) W mowie znowu I. na Narodzenie Pań-
skie: „Dzisiaj z pomiędzy nas ofiarując Adam
za nas pierwiastki, ofiaruje Maryę i gdy wszyst-
tko kwas przejął, ona jedna nie podległa kwasowi,
przez nią wyrabia się chleb ku odrodzeniu rodu
ludzkiego.“ b)

W. VIII.

Ś. German Patriarcha Carogrodzki w po-
chwałach ś. Zony: „Zdaje mi się, że on (Dawid)
mówiąc o téj, która rzeczywiście wybraną i wyż-
szą była nad wszystko nie pysznemi domy i okaza-
łością wzniesionych budowli, lecz boskich i wznio-
słych cnót wielkością i czystością wszystkich
przewyższała, że on najwyraźniej i bez wszelkiej

tigit, neque vermis voluptatis eam laesit.“ In Biblioth.
Patr. Graecor. Latin. Paris 1624. tom. II p. 423.

a) In Biblioth. Max. Patrum. tom. XII. p. 997.

b) „Hodie ex nobis, nostri loco, Adamus primitias Deo
offerens Mariam primitias facit; et ex toto fermento, ea
non fermentata. Per ipsam formatur panis ad humani
generis reformationem.“ In Biblioth. Max. Patr. tom. X.
p. 618.

sprzeczności rozumie Maryę nie mającą nic wspólnego z jakąkolwiek winą.“ a)

Ś. Jan Domasceński w homilii I. na narodz. Maryi Panny: „Natura łasce ustępuje, stanęła drżąca iść dalej niezdolna. Ponieważ z Anny miała się narodzić Dziewica Bogarodzica, natura niepoważała się uprzędzić płodu łaski, lecz została niepłodną, gdy łaska płód swój wydawała.“ b) Święty Jan podaje przyczynę, dla której matka Maryi ś. Anna niepłodną była aż do jej poczęcia i mówi, że Bóg chciał, aby Marya była pierworodną, bo miała porodzić pierworodnego Syna Bożego, dla tego matka jej była niepłodna, wstrzymane było w niej poczęcie, dopóki łaską boską nie poczęła. Marya będąc płodem łaski podług ś. Jana żadnego nie mogła mieć grzechu.

a) Existimo eum (Davidem) manifestissime, et sine contradictione dicere eam, quae vere est electa et omnibus superior, non domorum excellentia, et altitudine excitorum aedificiorum: sed divinarum et sublimium virtutum magnitudine et puritate omnibus antecellentem Mariam, nulli penitus culpae affinem.“ In S. German Mariali. Hippolyti Morracii. Rom. 1650 p. 133.

b) Natura enim gratiae cedit, statque tremula, pergere non sustinens. Quoniam itaque futurum erat, ut Dei Genitrix Virgo ex Anna nasceretur, natura gratiae germen antevertere non ausa est, sed mansit fructus expers, dum gratia fructum ederet.“ Orat. de Nativ. B. V. M.

W homilii II. o zaśnięciu Najświętszej Maryi Panny mówi: „Do tego raju wzbroniony był przystęp wężowi, którego złudnej boskości pożądaniem się zapaliwszy, staliśmy się podobnymi bydłom. Sam bowiem jednorodzony Syn Boży będąc Bogiem i tój samój z Ojcem jestności, uczynił się człowiekiem z tój dziewicy i czystej ziemi. a)

Alkuin nazwany Albin Flakkus w mowie na narodzenie Matki Boskiej, tak do niej przemawia: „Rzeczywiście spełniłaś posłannictwo zorzy porannej; słońce albowiem sprawiedliwości z łona twego wyjść mające, porannym blaskiem wschód swój zwiastując, na Ciebie obficie zlało jaśniejące swego światła promienie, przed którymi pierzchła potęga ciemności, którą Ewa sprowadziła . . . Tyś jak księżyc nadobna, nawet piękniejsza od niego, boś cała piękna, i niemasz w tobie odmiany, ani zaćmienia przemiany. b)

a) Ad hunc enim paradysum serpenti aditus non patuit, cujus falsæ divinitatis cupiditate flagrantes jumentis sumus comparati. Ipse enim Unigenitus Dei filius, cum Deus esset, ejusdemque ac Pater substantiæ ex hac Virgine ac pura Terra seipsum in hominem formavit. Homil. II. De Dormitione B. V. M.

b) Et recte quidem auroræ implesti officium. Ipse enim sol justitiæ de Te processurus ortum suum quadam matutina irradiatione præveniens, in Te lucis suæ radios

Teodor Patryarcha Jerozolimitański w liście synodalnym jednogłośnie potwierdzonym na Soborze powszechnym VII. czyli Nicejskim II r. 782.: „Ona jest prawdziwie matką boską, przed i po porodzie dziewicą, stworzoną wyższą nad wszystkie najznakomitsze duchowe i cielesne istoty.“ a)

Sobór Frankfurcki w tym samym blisko czasie na zachodzie zebrany r. 794. temi słowy przemawia do kaziwierców Felicyanów czyli Adopcyanów: „Lecz i tego chcielibyśmy się od was dowiedzieć, czy Adam piérwszy rodzic rodu ludzkiego, stworzony z ziemi dziewiczej, był stworzon wolnym czy niewolnikiem? Jeżeli niewolnikiem, jakóż mógł być obrazem boskim? jeżeli wolnym, czemużby Chrystus z dziewicy zrodzony nie miał być prawdziwym synem (Bożym)? wszak z lepszej ziemi i to ożywionej i Niepokalanój za działaniem Ducha

copiose transfudit, quibus potestates tenebrarum, quas Eva induxerat in fugam convertit . . . Tu pulchra es ut luna, imo et pulchrior luna, quia tota pulchra es et macula non est in te, neque vicissitudinis obumbratio.“ In Biblioth. Virginali Petri Alva tom. I. p. 631.

- a) Quæ vere Dei Mater est, et ante partum et post partum virgo, atque omnis intelligibilis ac sensibilis naturæ gloria et claritate creata sublimior.“ Collectio Concil. Coleti Venet. 1768. tom. XII.

świętego stał się człowiekiem, jako Apostoł mówi: pierwszy człowiek z ziemi, ziemski: wtóry człowiek z nieba niebieski . . . z jakiejż przyczyny stał się Adam niewolnikiem, jeżeli nie dla grzechu?“ a)

W. IX.

Autor mowy o Wniebowzięciu Najś. Panny pod imieniem Sofroniusza albo także Hieronima, w téjże mowie tych używa o Maryi wyrazów: „Zajśniała wieloma cnotami i zasługami, była bielsza nad śnieg Ducha świętego działaniem . . . dla tego niepokalana, bo niczem nie skażona . . . Lubo Ojcowie święci mieli łaskę, przecież żaden nie dostał jęj w pełności. W Maryi zaś widzimy wszystkiej łaski Chrystusowej pełność, lubo inaczej do nięj wstąpiła. I dla tego mówi, Błogosławiona Ty między niewiastami, to jest więcej

- a) „Sed et hoc volumus a vobis audire, an Adam primus generis humani pater, qui de terra virgine creatus est, liber esset conditus, sive servus? Si servus quomodo tunc imago Dei? si liber, quare et Christus quoque non ingenuus de Virgine? Meliore quidem terra, etiam animata et immaculata, Spiritu sancto operante factus est homo, dicente Apostolo: Factus est primus homo de terra terrenus, secundus de cœlo cœlestis . . . Unde Adam fuit servus factus, nisi ex peccato?“ Collect. Concil. Coleti. Venet. 1768. tom. XIII.

błogosławiona, aniżeli wszystkie niewiasty. I z téj przyczyny ilekolwiek złało się przeklęstwa na świat przez Ewę, wszystko zniosło błogosławieństwo Maryi.“ a)

W. X.

Jan zwany Geometra w pieśniach na cześć Maryi ułożonych, między innymi pochwałami wynosi jęj Niepokalane Poczęcie, tak się albowiem wyraża w hymnie III:

„Raduj się ciało, coś się zrosło z nieba chwałą,
Dziewico wspólnęj zbrodni nietknięta zakałą.
Z której śmiertelne wziął Chrystus ciało bez skazy,
Raduj się wolna pierwszego rodzica zmazy.“ b)

a) „Erat enim candidata multis meritorum virtutibus et dealbata, nive candidior Spiritus Sancti muneribus . . . et ideo immaculata, quia in nullo corrupta . . . Etsi in Sanctis patribus gratia fuisse creditur: non tamen eatenus plena. In Mariam vero totius gratiæ, quæ in Christo est, plenitudo venit, quamquam aliter. Et ideo inquit, Benedicta tu in mulieribus, id est, plus benedicta, quam omnes mulieres. Ac per hoc quidquid maledictionis infusum est per Evam, totum abstulit benedictio Mariæ.“ Admonit. Vallarsii Opp. S. Hieronimi tom. XI.

b) „Gaude concretum sublimi corpus Olympo,
Et vitii nostri crimine Virgo carens.
Gaude quæ Christo corpus mortale dedisti;

W. XI.

Ś. Piotr Damian: „Ciało Maryi z Adama przyjęte nie dopuściło plam Adamowych.“ a) **Ś. Anzelm:** „Należało się, aby ten człowiek (Chrystus) począł się z najczystszej matki. Należało się albowiem, aby największą po Bogu czystością jaśniała Marya Panna, której Bóg postanowił tak oddać swego jednorodzonego syna, ażeby był synem wspólnym Boga Ojca i Dziewicy.“ b) Na inném miejscu: „Wszyscy ludzie bez wyjątku prócz Maryi Bogarodzicy umarli w grzechu pierworodnym, albo w uczynkowych.“ c) Nie odwołujemy się do dalszych świadectw, bośmy już weszli w wiek

Gaude primævi libera labe patris.“ *Biblioth. Max. Patr.* tom. XXVII. p. 472.

- a) „Caro Virginis ex Adam assumpta, maculas Adæ non admisit.“ *Serm. 41. de Assumt. B. V.*
- b) „Decebat ut illius hominis (Christi) conceptio de matre purissima fieret. Nempe decens erat, ut ea puritate qua maior sub Deo nequit intelligi, Virgo illa niteret, cui Deus Pater unicum Filium . . . ita dare disponebat, ut esset . . . communis Dei Patris et virginis Filius.“ *De conceptio virginali cap. 18.*
- c) *Omnes mortui sunt in peccatis, sive originalibus sive voluntate additis, nemine prorsus excepto, demta Matre Dei.“ De Conceptione passiva B. M. V. Opp. S. Ansehni edit. Lugdun. 1650.*

skolastyki, o którym w następującym §. będzie mowa.

B) Świadectwa praktyczne.

Świadectwa praktyczne bierzemy z życia religijnego kościoła, które wypływając z przekonania religijnego, świadczy o wierze w kościele istniejącej. Należą tu: Liturgije i święto na cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny postanowione.

a) Liturgije.

Lubo zeznania pojedynczych Ojców ŚŚ. i pisarzy kościoła zgadzających się w powyższej nauce powagą kościelną są stwierdzone, bo o tém mówią co w kościele powszechnie wierzone: jednak dobitniej powszechnie przekonanie wiernych poznajemy z nabożeństwa w publicznych zgromadzeniach się odprawiającego, czyli z liturgii. Części liturgii zwykle znane są wiernym, i nic nie zawierają, coby się nie odnosiło do ogólnej wiary i nie było jej tłumaczem.

Po liturgii Rzymskiej przepisanej przez świętego Piotra, najdawniejszą na wschodzie jest liturgia świętego Jakóba Apostoła. W liturgii tej Najś. Marya Panna zaszczycona jest przymiotami

„Niepokalanėj i Nieskażonej Dziewicy,“ temi słowy: „Wspominając Najświętszą Niepokalaną i Najczcigodniejszą Panią Naszą, Matkę Boską zawsze dziewiczą Maryę.“ a)

W obrzędzie poświęcenia Chorepiskopa używanego u Syrów Maronitów, te znajdujemy słowa: „Módlmy się za niego (Chorepiskopa) wzywając Świętej Chwalebnej i Niepokalanej Pani naszej błogosławionej zawsze Maryi Bogarodzicy.“ b)

W liturgii Aleksandryjskiej św. Bazylego: „Najszczególniej zaś Najświętszej, najczcigodniejszej, Niepokalanej, łaskami obsypanej Pani naszej Bogarodzicy i zawsze dziewiczej Maryi.“ c)

W liturgii ś. Marka: „Nadewszystko Naj-

- a) „Commemorantes sanctissimam, immaculatam gloriosissimam Dominam nostram matrem Dei, et semper virginem Mariam.“ In Biblioth. Max. Patr. Lugdun. tom. II. part. I. p. 3.
- b) „Omnes pro eo oremus sanctam et laudatam et immaculatam Dominam nostram beatam omni tempore Mariam genitricem Dei commemorantes.“ Morinus de sacris Ordinatis p. 313.
- c) Precipue vero sanctissimæ, gloriosissimæ immaculatæ, benedictionibus comulatæ Dominæ nostræ Deiparæ et semper virginis Mariæ.“ Benaudot. Liturgiæ orient. Collect. Patr. tom. I. p. 72.

świętszej i Nieskażonej &c. a) i tak blisko wszędzie Marya zaszczycona jest przymiotami wyłączającymi wszelką skazę grzechową.

b) Święto Niepokalanego Poczęcia.

O wierze w Niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi Panny świadczy święto na cześć Poczęcia Najświętszej Dziewicy. Kiedy i kto je zaprowadził, dzieje historyczne milczą, a ci którzy o niem spominają mówią już jako o uroczystości znanj i oddawna istniejącej. Pierwsze ślady jego znajdujemy w kościele greckim w wieku V. W kalendarzu ś. Sabby który żył około r. 484 wyłożony jest porządek odprawiania Nabożeństwa przez cały rok, a na dzień 9. grudnia naznaczone: „Poczęcie ś. Anny Matki Bogarodzicy.“ b) W VII. wieku wspomina o niem ś. Andrzej Kreteński około r. 636. w kanonicznych pacierzach i śpiewach na dzień 9. grudnia (w greckim kościele obchodzą święto Niepok. Poczęcia 9. grudnia) zapowiada święto Poczęcia ś. Anny; a w *Odzie. I.* mówi: „Twoje dzisiaj świątobliwa Anno święcimy poczęcie, iż oswobodzona z niepłodności więzów

a) In primis sanctissimæ, intemeratæ &c. w dziele poprzedz. stron. 150.

b) Typicum S. Sabbæ. Vid. Caveum in histor. litteraria Script. Eccest. Oxonii. 1740. tom. I. p. 457.

poczęłaś dziewicę, co zdołała nosić w sobie tego, którego nic objąć nie może. a) Jeden i drugi mówi o święcie Poczęcia Maryi Panny, bo Grecy to święto łączyli z świętem Poczęcia świętej Anny, a ponieważ o niém wspominają jako znaném, od dawna więc zaprowadzoném być musiało. O tój samej uroczystości mówi także ś. Jan Damasceński w r. 731, bo w mowie na Narodzenie Matki boskiej tak opisuje poczęcie Panny Maryi: „Błogosławione biodra Joachima! które wydały najczystsze nasienie! Żywocie ś. Anny najdosłójniejszy! w którym zawiązał się płód najświętszy; żywocie, w którym niebo ożywioném zostało!“ b)

W następnym wieku już z większą okazałością obchodzono Święto Poczęcia Panny Maryi, jak to widać z mów miéwanych do ludu zgromadzonego. Jérzy Arcybiskup Nikomedzki w r. 880. trzy miał mowy na tę uroczystość, z których pierwsza nosi nadpis: Na wyrocznię poczęcia świętej Bogarodzicy; druga: na poczęcie św. Anny

a) „Tuam hodie religiosa Anna celebramus conceptionem, quod absoluta sterilitatis vinculis, Eam utero conceperis quæ eum potuit capere, qui nusquam capi possit.“ Biblioth. Max. Patr. Tom. X. p. 685.

b) „O lumbos Joachim beatissimos, ex quibus mundissimum semen factum est! O præclaram Annæ vulvam, in qua . . . formatus fuit fœtus sanctissimus! O uterum in

Matki najświętszej Bogarodzicy.“ a trzecia: na poczęcie i narodzenie Najświętszej Pani naszej
 a) W tym samym wieku Cesarz Leon VI. nazywany mędrcelem i filozofem, między innymi mowami napisał także jedną na poczęcie Błogosławionej Maryi. b) Św. Piotr sycylijski (siculus) pod ten sam czas miał mowę na poczęcie św. Anny, gdy poczęła najświętszą Bogarodnicę. c)

Po ustaleniu powszechnym zwyczajem w greckim kościele uroczystości Poczęcia Bogarodzicy umieszczono ją w Menologu (kalendarzu kościelnym) z rozkazu Bazylego młodszego przed rokiem 884. wydanego, w którym na dzień IX. grudnia stoi: „Poczęcie ś. Anny Matki Bogarodzicy.“

Około tego czasu zaczęto w kościele zachodnim obchodzić święto Poczęcia Panny Maryi. Podług Juliana życiopisarza ś. Ildelfonsa biskupa Toledańskiego, przez tegoż biskupa najpierw w Hiszpanii zaprowadzonem było w VII. wieku. Mabillon znowu twierdzi, że dopiero w X. w Hiszpanii pierwsze jego znajdują się ślady. Jednak zpe-

quo animatum cœlum . . . fuit.“ Oppera edit. Lequien. Tom. III. p. 830.

a) Biblioth. Max. Patr. Lugd. tom. XII. p. 697.

b) In Bibliotheca Sfortiana Codex gr. Ms. n. 65.

c) Benedict. Plazza opus Causæ immaculatæ Concept. p. 635.

wnością także twierdzić możemy, że i we Włoszech od dawna obchodzono tę uroczystość. Znany albowiem jest starodawny kalendarz marmurowy kościoła neapolitańskiego, który podług poszukiwań uczonego Aleksego Mazochiusza a) ułożony był w IX. wieku, w nim znajdujemy na dzień IX. grudnia zwyczajem greckim: „Poczęcie Najświętszej Maryi Panny.“ Ztąd wnioskujemy, że jeszcze przed IX. wiekiem święto Poczęcia Panny Maryi we Włoszech obchodzono; prawdopodobnie przeszło do kościoła łacińskiego od Greków w Sycylii zamieszkałych. W Anglii w XI. wieku zaprowadzonem zostało, i to albo przez ś. Anzelma, albo przynajmniej za jego czasów. W XII. wieku we Francyi, bo św. Bernard w liście do kapituły Lugduńskiej wspomina o niem jako uroczystości już przyjętej. Z Francyi powoli przeszło na cały zachodni kościół, a Stolica Apostotska uroczyste się za niem oświadczyła.

Czasy skolastyczne.

Nową epokę w historyi naszej rozpoczyna Skolastyka. Wiara w Niepokalane Poczęcie Panny Maryi dotąd pobożnie w kościele utrzymywana z pola praktyczno religijnego przeniosła się

a) In Commentario ad dictum Calendarium Neapoli 1744.

na katedry uczone, aby i tu zbawiennie wpłynąć na ukształcenie duchowe. Zapoznaną ją początkowo i wplątano w spór teologów, i jak to zwykle w sporach bywa: jedni ję bronili, drudzy przeczyli. Piérwszych tedy przeciwników Niepokalane Poczęcie znalazło w Skolastykach; co nas bynajmniej nie dziwi gdyż wiemy, że dotąd kościół nie uroczyście nie orzekł o tęg nauce, i że znany sposób, jakiego się Skolastycy w wykładzie prawd objawionych trzymali.

Skolastyczna Teologia łącząc wiarę z filozofią, powszechnie wychodziła z prawdy objawionej, biorąc ją za podstawę badania, i do najwyższej spekulacyi rozumowej wynosiła, mało przy tęg dbała o Egzegetykę i rozwój historyczny; chciała stać o własnych siłach, i własném rozumowaniem zbadać tajemnice wiary. To oderwanie się od dogmatycznego rozwoju wprowadziło ją w niejeden obłąd i pozbawiło zaufania.

§. 4.

Spór teologów o Niepokalane Poczęcie Panny Maryi.

Do czasów skolastycznych jak widzieliśmy powszechnie wierzone, że Najświętsza Panna Marya bez grzechu piérworodnego poczęta była,

w każdym bowiem wieku znaleźliśmy świadectwa tej powszechnej wiary. Skolastyka nie zważając nic na świadectwa historyczne, wzięła się do rozwiązania pytania: czy Matka boska bez grzechu pierworodnego, albo też w nim się poczęła, jak gdyby kościół nic dotąd do rozwiązania tegóż nie był uczynił, i nie objawił myśli swojej w tym względzie. Nieporozumienia w wielu zdaniach teoretycznych i praktycznych podzieliły Skolastyków na dwie szkoły: Skotystów i Tomistów, tak nazwanych od głównych przywódców Jana Dunskota, i ś. Tomasza z Akwinu. Skotyści byli za Niepokalaném Poczęciem Najświętszej Panny Maryi, Tomiści zaś trzymali się zdania przeciwnego.

Pierwszym był ś. Bernard, który z pomiędzy Skolastyków ze zdaniem przeciwném wystąpił, i to z powodu zaprowadzonego święta Niepokalanego Poczęcia przez kapitułę Lugduńską. Tej uroczystości jako nowemu zwyczajowi sprzeciwił się święty Bernard, gani kapitułę, że wprzódy nie zasięgała rady Stolicy Apostolskiej. Przy tej sposobności napisał list do kapituły, w którym myśl swoją rozwija jak następuje: „Dla tego dziwi nas mocno, że niektórym z was w obecnej chwili mogła się nawinąć tak odmienna myśl zaprowadzenia nowej uroczystości, o której rytuały ko-

ścielne nic nie wspominają, której nie pochwała zdrowy rozsądek, i której starodawne nie poleca podanie. Jeżeliście ją uważali za stosowną, trzeba było wprzód zasięgnąć rady u Stolicy Apostolskiej, a nie bez dostatecznej rozważki i zastanowienia polegać na nieumiejętném zdaniu kilku nieświadomych ludzi. Już dawniej o tym błędzie słyszałem, lecz milczałem, mając wzgląd na pobożność, która z dobrodusznego serca i miłości ku Pannie Maryi pochodziła. Lecz dostrzegłszy, że nawet uczeni mężowie sławnego i znakomitego kościoła, którego i ja synem jestem, téj zabożności się trzymają, nie mogłem dłużej milczeć, aby się nie obciążyć niesprawiedliwością względem was wszystkich. Tém jednak mojem zdaniem nie chciałem naruszyć prawa wyrokowania w tym względzie, należącego się temu, który zdrowiej zdoła się zastanowić nad rzeczą, o którą idzie; a przede wszystkiém całą tę sprawę, jako téż i resztę do tego rodzaju należących zostawiam powadze i roztrząśnieniu kościoła Rzymskiego, będąc zawsze gotowym do zmienienia swojego zdania i zastosowania się do jego wyroku, gdyby się mu sprzeciwić miało.“ . . . O samém Poczęciu tak się wyraża: „Zkądże to uświęcenie jój Poczęcia? Czyż była pierwój świętą nim żyć zaczęła,

bo przed Poczęciem jeszcze nie istniała: czy może wśród objęć małżeńskich połączyło się uświęcenie z Poczęciem tak, że w tej samej chwili wraz uświęconą i poczętą była? Lecz i to sprzeciwia się rozsądkowi zdrowemu, bo zkadże uświęcenie bez uświęcającego Ducha? Albo czyż Duch święty ma styczności z grzechem? albo jakże się obeszło bez grzechu, gdzie się bez rozkoszy nie obeszło? Jeżeli przeto przed Poczęciem uświęconą być nie mogła, bo jeszcze nie istniała, ani też podczas Poczęcia z przyczyny grzechu, który się z niem łączył; pozostaje do wierzenia, że dopiero po Poczęciu istniejąc w żywocie macierzyńskim uświęconą została; które uświęcenie grzech wyrugowawszy, uświęciło jój Narodzenie, nie zaś i Poczęcie.“ a)

a) Unde miramur satis, quod visum fuerit hoc tempore quibusdam vestrum voluisse mutare colorem optimum, novam inducendo celebritatem, quam ritus ecclesiasticus nescit, non probat ratio, non commendat antiqua traditio. Nam si sic videbatur, consulenda erat prius Apostolicæ Sedis auctoritas, et non ita præcipitanter, atque inconsulte paucorum sequenda simplicitas imperitorum. Et ante quidem apud aliquos errorem compereram, sed dissimulabam parcens devotioni, quæ de simplici corde et amore Virginis veniebat. Verum apud sapientes atque in famosa nobilique Ecclesia, et cujus specialiter filius sum, superstitione deprehensa, nescio, an sine gravi

List ś. Bernarda stał się jabłkiem niezgody, jedni bronili zasady św. Bernarda, drudzy rozumowanie jego zbijali. Za życia jeszcze świętego Bernarda pojawiła się książka: „Mowa o Poczęciu“ a) w której autor zbija dowody świętego Bernarda w liście przytoczone.

Po śmierci św. Doktora na nowo spór się rozpoczął między Mikołajem mnichem angielskim

offensa etiam vestri omnium dissimulare potuerim. Quæ autem dixi, absque præiudicio sane dicta sint, sanius sapientis; Romanæ præsertim Ecclesiæ auctoritati atque examini totum sicut et cetera, quæ hujus modi sunt, universa reservo, ipsius, si quid aliter sapio, paratus iudicio emendare . . . Unde conceptionis sanctitas? An dicitur ante sancta esse, quam esse, siquidem non erat antequam conciperetur: an forte inter amplexus maritales sanctitas se ipsi conceptioni immiscuit, ut simul et sanctificata fuerit, et concepta? Ne hoc quidem admittit ratio. Quomodo enim sanctitas absque Spiritu sanctificante? Aut sancto Spiritui societas cum peccato fuit? Aut certe peccatum quomodo non fuit, ubi libido non defuit? Si igitur ante conceptum sui sanctificari non potuit, quoniam non erat; sed nec in ipso quidem conceptu propter peccatum quod inerat; restat, ut post conceptum in utero jam existens sanctificationem accepisse credatur, quæ excluso peccato sanctam fecerit nativitatem, non tamen et conceptum.“ Epist s. Bernardi ad Lugdun. Canonicos.

- a) Sermo de Conceptione, niektórzy przypisują to dziełko Rychardowi ś. Wiktora, inni Piotrowi Komestrowi.

z klasztoru św. Albana Zakonu św. Benedykta, niegdyś uczniem ś. Bernarda, i między Piotrem Celleńskim, Zakonu cysterskiego Opatem. Mikołaj uroczystości Niepokalanego Poczęcia bronił na-
przeciw zarzutom świętego Bernarda w liście do kapituły Lugduńskiej wyłożonym. Piotr zaś Celleński obstawał przy zdaniu ś. Bernarda. Po dłu-
giem ściąganiu się dwaj przeciwnicy o tyle się zgodzili, że Piotr Celleński obstawał tylko przy zdaniu, iż nie wolno zaprowadzać święta bez wy-
rażnego zezwolenia Stolicy Apostolskiej; tak al-
bowiem odzywa się do Mikołaja: „Wielbisz Dzie-
wicę; i ja wielbię. Głosisz ze święta, i ja także.
Wynosisz nad chóry Anielskie, i ja niemniej. Utrzy-
mujesz, że była bez zmazy grzechowój, i ja tóż
samo. W każdym względzie co do czci, zgadzam
się z tobą, i podobnie jak ty myślę... Lecz jeżeli
od powszechnego zwyczaju odstępujesz i nowy
zaprowadzasz obrząd, nie potwierdzony ze strony
Stolicy Apostolskiej, do której właściwie należy
uchwalenie, jako też odrzucenie obrzędów w po-
wszechnym kościele zaprowadzić się mających,
w tym razie nie idę za tobą, i raz wytkniętych
granic nie przestępuję.“ a)

a) „Virginem laudas; et ego laudo. Prædicas sanctam, et
ego. Extollis super choros Angelorum, et ego. Dicis

Spór o uroczystości Niepokalanego Poczęcia przeciwnął się przez cały wiek XII. Ci jednak, którzy przeciw zaprowadzeniu jój występowali, nie wszyscy oraz zaprzeczali Niepokalanemu Poczęciu.

W wieku dopiero XIII. i XIV. zaczęto rozbiierać samę naukę o Poczęciu Najśw. Panny. Na stronie przeciwnéj stali: Piotr Lombardzki, Aleksander Haleński i ś. Tomasz. Na ś. Tomasz jędnak obie się odwoływały strony. I wrzeczy saméj w dziełach ś. Doktora anielskiego znajdują się miejsca, w których wyraźnie o Niepokalaném Poczęciu Maryi Panny mówi, n. p. „Ażeby najzupełniej objawił swoją twórczą potęgę Najwyższy Stwórca, stworzył zwierciadło jaśniejsze od Aniołów, piękniejsze i czystsze nad Serafiny, słowem tak wielkiej czystości, iżbyśmy nic czystsze wyobrazić sobie nie mogli, gdyby Boga nie było, to jest Najchwalebniejszej Dziewicy osobę; o tém zwierciadle mówi ś. Anzelm: Przysłało, aby się Bógczłowiek

immunem ab omni peccato, et ego . . . Versa et reversa in quolibet statu venerationis et glorificationis, tecum vado, tecum sentio. Si vero extra communis monetae formam vis fabricare aliam, quam non approbaverit Sedes Petri, cujus est approbare vel improbare ordinem universalis Ecclesiae, pedem sisto et terminos constitutos non transgredior. Petr. Cellensis. epistol. lib. 9. epis. 10. Biblioth. Maxim. Patr. Lugdn. 1677. tom. XXXIII. p. 906.

począł z najczystszej Matki, której czystość wszystko przechodzi, tak że prócz Boga nie czystszego pomyśleć nie można.“ a) Na inném miejscu: „Czystość pojmujemy zwróciwszy się do przeciwieństwa, i dla tego w tym razie jeno znaleźć można stworzenie, od któregooby nie czystszego w rzeczach stworzonych być nie mogło, jeźliby to stworzenie zarazą grzechu skażoném nie było, i taką była czystość Najświętszej Panny, która wolna była od grzechu pierwородnego i uczynkowego. Była to jednak czystość niższa od Boga, bo w Maryi znajdowała się możebność grzechu.“ b)

a) „Fecit ergo summus artifex in ostentationem pleniorum artis suæ speculum unum, clarissimo (scilicet angelico) clarissimum, seraphino tersius et purius; et tantæ puritatis, ut purius intelligi non posset, nisi Deus esset, personam scilicet gloriosissimæ Virginis; de quo (speculo) Anselmus: Decebat ut illius conceptio Hominis de matre purissima fieret, ea puritate, qua major sub Deo nequit intelligi.“ Part. II. Opuscul. LXI. de dilectione Dei et proximi cap. 27. de dilect. Dei in 10. grad. amoris.

b) „Puritas intenditur per recessum a contrario, et ideo potest aliquod creatum inveniri, quo nihil purius esse potest in rebus creatis, si nulla contagione peccati inquinatum sit: et talis fuit puritas B. Virginis, quæ a peccato originali et actuali immunis fuit. Fuit tamen sub Deo, in quantum erat in ea potentia ad peccandum.“ Libr. I. Sententiar. dist. XLIV. quaest. unica, art. 3. ad 3.

Jednakowoż zwolennicy zdania przeciwnego przywodzili piętnaście miejsc z księgi III. i IV. Sententiarum, z dzieła Quodlibet, Komentarza do Psalmu 3go, do Apokalipsy i z dzieła Summa theol. a) gdzie Doktor anielski uczy, że Najświęt. Panna w grzechu pierwородnym poczęta, w żywocie Matki od niego uwolnioną została.

Niepokalanego Poczęcia bronili znowu: Honoriusz Augustoduński, Wilhelm mały, Rychard Anglik, Inocenty IV. Karol od ducha świętego, ś. Piotr Paschazyusz i inni.

Powaga znakomitych teologów: Ś Bernarda, Piotra Lombardzkiego i ś. Tomasza skierowała większej części teologów umysły na stronę przeciwną tak, że Sorbona paryzka zdanie przeciwnie za swoje przyjęła. To trwało aż do Jana Skota. Jan Skot z zakonu OO. Franciszkanów najprzód w Oxonii z wielkim zapamięł słuchaczy bronił Niepokalanego Poczęcia. Z rozkazu potóm papieżkiego powołany do Paryża, w r. 1307. w obecności legatów papieżkich i całego uczonego grona, tak dzielnie bronił Niepokalanego Poczęcia, że Wszechnica paryzka za jego oświadczyła się zdaniem, i obrońcy nadała zaszczytne imię „Doktora przenikliwego“ (Doktor Subtilis). za Aka-

a) III. part. quaest XXVII. a. 1.

demią paryzką szły inne zgromadzenia uczone, i święto Niepokalanego Poczęcia, gdzie jeszcze zaprowadzonem nie było, z radością przyjmowano. Ztąd poszło, że i w Rzymie zaczęto uroczyscie obchodzić Święto Niepokalanego Poczęcia na mocy rozporządzenia Mikołaja III. Papieża, a podług innych Klemensa V. Za przykładem kościoła Rzymskiego poszły inne kościoły katolickie. Przewodniczył w tym względzie zakon OO. Franciszkanów, gdyż już w wieku XIII. na kapitule Pizańskiej, pod przywództwem Ś. Bonawentury, Święto Niepokalanego Poczęcia uroczyscie obchodzić nakazano. Odtąd Franciszkanie (Szkoła Skotystów) wiernie trzymali się nauki poprzednika swego Jana Skota, Dominikanie znowu (szkoła Tomistów) idąc za powagą Ś. Tomasza, przeciwnego bronili zdania.

Lubo Sorbona oświadczyła się za Niepokalanem Poczęciem, i uroczystość blisko po całym świecie katolickim zaprowadzoną była: Dominikanie uporczywie przy swoim obstawali zdaniu. Sorbona wierna przyjętej zasadzie nietylko ją starannie popierała i upowszechniała, lecz nadto przy każdej stósownej sposobności zdania przeciwnego obalać nie przestawała.

Tak postąpiła z tezami, których bronić przedsięwziął Jan z Montesono Dominikanin starając

się o stopień akademicki Doktora, 80 lat po śmierci Jana Skota. Akademia tezy potępiła, a biskup Paryzki wyrok Akademii potwierdził. Było ich XIV. a między nimi XI. brzmiała: „Twierdzenie, że Najświętsza Marya Panna Bogarodzica nie miała grzechu pierworodnego, sprzeciwia się wyraźnie wierze chrześcijańskiej.“ a) Jan z Montesono tym wyrokiem urażony odwołał się do Antypapieża Klemensa VII. rezydującego w Awignonie, lecz mu się niepomysłnie powiodło, bo Klemens wyrok Sorbony potwierdził. Tak samo niekorzystny skutek odniosło jego odwołanie się do Urbana VI. w Rzymie. Walka wszczęła się z nową zapalczywością; gdyż stronnicy Jana, Dominikanie, bronili tezów ze strony Sorbony potępionych, zwolennicy zaś Jana Skoty walczyli za prawem i słusnością Sorbony. Strony walczące zastał Sobór Bazylejski.

§. 5.

Od Soboru Bazylejskiego do 1854.

Trzecią epokę historyi o Niepok. Poczęciu otwiera Sobór Bazylejski. Cechę téj epoki stanowią oświadczenia się kościoła za Niepok. Poczęciem. Odtąd albowiem kościół co raz dokładniejszymi

a) Propositio XI. „Beatam Mariam Virginem et Dei Geni-

wyroki występował w obronie prawdy, aż do ogłoszenia jęj dogmatem w r. 1854.

Spory XII. i XIII. stulecia o Niepokalaném Poczęciu Maryi Panny zwróciły na siebie uwagę kościoła. Nie mógł on obojętném okiem przypatrywać się kłótniom, i dłużej znosić upór strony przeciwnęj. Troskliwy o zbawienie wszystkich swych dziatek zaczął je naprowadzać na prawą drogę. O tęg macierzyńskięj pieczy świadczą różne rozporządzenia tak Soborów, jako tęg Papieżów Rzymskich.

Sobór Bazylejski zebrany w r. 1434. prócz poskromienia kaziwierstwa husyckiego postanowił także zakończyć uroczystym dekretem spór teologów o Niepokalaném Poczęciu. W tym celu wybrano teologów, którzyby przedmiot ten należycie rozebrawszy, dowody za i przeciw przedłożyli Soborowi. Przeciw Niepokalanemu Poczęciu wystąpił Jan z Montenegro Dominikanin, bronił znowu Jan Segowiusz, katolickiego króla mowca. Ojcowie zgromadzeni w zamiarze dokładnego rozpoznania stanu rzeczy polecili Janowi z Turrekremata, mężowi wielce uczonemu pozbieranie wszystkich

tricem non contraxisse peccatum originale est expresse contra fidem." Natalis Alex. Hist. Eceles. sec. XIII. et XIV. cap. 3. art. 23.

świadcstw z dzieł dawniejszych teologów, czego sumiennie dokonał w dziele z napisem „**O prawdziwości Poczęcia.**“ a) **Z** powodu jednak rozmaitych zamieszkań nie było mogło być Soborowi przedłożoném. Po dwuletnich przeszło sporach zgromadzeni Ojcowie pod prezydencją kardynała **Arelateńskiego**, za obstawaniem usilném Jana **Segowiusza** w r. **1439**, na posiedzeniu **XXXVI**. wydali następujący wyrok: „**Po** rozebraniu staraném poważnych zdań i powodów za jedną i drugą stroną przemawiających, któremi od wielu lat publiczne rozprawy się zajmowały, i obecnie świętemu Soborowi przedłożonemi zostały, po roztrząśnieniu nadto gruntowném i z dojrzałą rozwagą wielu innych rzeczy téj kwestyi się dotyczących, naukę utrzymującą, że błogosławiona **Panna Marya Bogarodzica** uprzedzającą i działającą szczególną łaską boską, nigdy rzeczywiście grzechowi pierworodnemu nie podpadała, lecz wolna była zawsze od skazy pierworodnej i uczynkowej, **Święta** i **Niepokalana**, naukę tę uchwalamy i ogłaszamy pobożną, zgodną z czią kościelną, wiarą katolicką, zdrowym rozsądkiem i pismem świętém. **Stanowimy** nareszcie, aby wszyscy wierni w tém zna-

a) De veritate Conceptionis. Rom. pr. Antonium Blandum an 1547.

czeniu ją przyjęli, uznawali i zachowywali, i że nie wolno nikomu w brew temu postanowieniu inaczej kazać, lub nauczać. Nadto odnawiamy postanowienia dotyczące się uroczystego obchodzenia **Jéj świętego Poczęcia**, które tak w **Rzymskim**, jako też w innych kościołach, starodawnym i chwalebny zwyczajem **8. grudnia** się odbywa; postanawiamy i nakazujemy, aby tę uroczystość na dniu wspomnionym imieniem **Poczęcia Panny Maryi** świetnie i okazale po wszystkich kościołach, klasztorach i stowarzyszeniach religijnych obchodzono.“ a)

- a) „Nos diligenter inspectis auctoritatibus et rationibus, quæ jam a pluribus annis in publicis relationibus ex parte utriusque doctrinæ coram hac sancta Synodo allegatæ sunt, aliisque etiam plurimis super hac re visis, et matura consideratione pensatis, doctrinam illam disserentem gloriosam Virginem Dei Gentricem Mariam præveniente et operante divini Numinis gratia singulari, nunquam actualiter subiacuisse originali peccato; sed immunem semper fuisse ab originali et actuali culpa, sanctamque et immaculatam; tamquam piam et consonam cultui ecclesiastico, fidei catholicæ, rectæ rationi et sacræ Scripturæ, ab omnibus catholicis approbandam fore, tenendam et amplectendam definimus et declaramus, nullique de cetero licitum esse in contrarium prædicare seu docere. Renovantes præterea institutionem de celebranda sancta ejus Conceptione, quæ tam per romanam, quam per alias ecclesias sexto idus decembris antiqua

Za Soborem Bazylejskim oświadczyła się Wszechnica Krakowska, i ustawy jego przyjęła; co dowodzi, że u nas od dawna istniała tak uroczystość, jako téż i nauka o Niepokalaném Po-częciu Najświętszej Maryi Panny.

Wyrok Soboru Bazylejskiego nie zdołał za-kończyć sporu na zachodzie; po XXIV. albowiem posiedzeniu; gdy posłów papieżkich Eugeniusz IV. odwołał, Sobór przestał być powszechnym. Po-stanowienia tedy od XXIV. posiedzenia bez głowy kościoła, nie miały powagi powszechnój i z téj przyczyny nie zdołały skłonić strony przeciwnój do złożenia broni.

Nieomieszkali atoli Papieże silny stawiać opór zdaniu przeciwnemu, o ile ono niebezpieczeństwem wiary grozić zaczynało. Przodkuje w tym wzglę-dzie Papież Sykstus IV. Powodem były nowe zaburzenia we Włoszech, a widząc niemi umysły wiernych zatrwożone, wydał bulę w r. 1476. albo 1477. a) „Cum præcelsa meritorum:“ „Za rzecz

et laudabili consuetudine celebratur; statuimus et ordi-namus eandem celebritatem præfata die in omnibus ecclesiis, monasteriis et conventibus christianæ religionis sub nomine Conceptionis festivis laudibus colendam esse.“

Acta Concil. tom. VIII. apud Harduinum.

- a) Bula wydana była 27. Lutego. Ponieważ papieże zwykli byli rachować nowy rok od niedzieli Wcielenia Chry-

słuszną a nawet naszą powinność uważamy za-
wezwanie wszystkich wiernych udzielonemi odpusty
do składania dzięków wszechmocnemu Bogu, i
jego wielbienia, z przyczyny cudownego Poczęcia
Niepokalanéj Panny, i do odprawiania ustanowio-
nych na ten cel w kościele mszy i innych nabo-
żeństw, i uczęszczania na nie, ażeby przez jój
zasługi i wstawienie godniejszymi się stali łaski
boskiej . . . Tą tedy uwagą spowodowani posta-
nawiamy i rozporządzamy, iż wszyscy wierni obo-
jój płci, którzyby mszą świętą i przepisane oficjum
o Poczęciu Najświętszej Maryi Panny . . . we
Święto Poczęcia téjże Maryi Panny, i przez o-
ktawę odprawiali i odmawiali, albo na rzezone
Nabożeństwo uczęszczali, dostąpią za każdą razą
ile kroć to uczynią, tego samego odpustu i od-
puszczenia grzechów, którego na Soborze Wien-
neńskim (Vienne we Francyi) potwierdzona u-
chwała ś. p. Urbana IV. udziela, i postanowienia
Marcina V. jako téż i innych Rzymskich papieżów
naszych poprzedników zapewniają tym, którzy mszą
świętą i pacierze kanoniczne w uroczystość Bożego
ciała, zaczawszy od pierwszych niesporów, przez

stusa Pana (Zwiastowania P. M.) to jest od 25. Marca; ztąd
poszło, że bula policzona była jeszcze do roku 1476,
podług rachuby znowu cywilnej do roku 1477. Perrone.

całą oktawę tego święta, na mocy rozporządzeń kościoła Rzymskiego, odprawiają i odmawiają, lub uczęszczają na mszę świętą i też pacierze.“ a)

Po ogłoszeniu téj konstytucyi nowe wszczęły się kłótnie dotyczące się rozumienia i tłumaczenia téjże, i były powodem, że rzeczony Papież nowe wydał rozporządzenie 1482. w którém karci wykład strony przeciwnéj; potępia i zagraża ekskomuniką wszystkim, którzyby jedną lub drugą

- a) „Cum præcelsa meritorum:“ „Dignum, quin potius debitum reputamus, universos Christi fideles, ut omnipotenti Deo . . . de ipsius Immaculatæ Virginis mira Conceptione gratias et laudes referant, et instituta propterea in Dei ecclesia Missas et alia divina officia dicant, et illis intersint, indulgentiis et peccatorum remissionibus invitare, ut ex inde fiant Virginis meritis et intercessione divinæ gratiæ aptiores. Hac igitur consideratione inducti . . . statuimus et ordinamus, quod omnes et singuli Christi fideles utriusque sexus, qui missam et officium Conceptionis Virginis gloriosæ . . . in die festivitatis Conceptionis ejusdem Virginis Mariæ, et per octavas ejus, devote celebraverint et dixerint, aut illis horis canonicis interfuerint, quoties id fecerint eandem prorsus indulgentiam et peccatorum remissionem consequantur, quam juxta felicitis recordationis Urbani IV. in Concilio Viennensi approbatas ac Martini V. et aliorum Romanorum Pontificum prædecessorum nostrorum Constitutiones, consequantur illi, qui missam et horas canonicas in festo Corporis et Sanguinis D. N. Jesu Christi, a primis vesperis, et per illius octavas

stronę posądzali o kaziwierstwo. W roku następnym **1483**. trzecią wydał konstytucyę, którą potwierdza rozporządzenie buli poprzedzającej, i pod karą ekskomuniki zakazuje, aby się nikt nie powazył wbrew temu postanowieniu w kazaniach, i jakimkolwiek innym sposobem inaczej nauczać.

Postanowienie papieżkie najdobitniejszy znowu odgłos znalazło w **Wszechnicy Paryzkiej**. Gdy w r. **1497**. paryzki teolog **Jan Werus** publicznie nauczał, że **Marya** była oczyszczona, ale nie zachowana od grzechu pierworodnego, wydział teologiczny zmusił go do odwołania zdania tego, i aby na przyszłość uniknąć podobnego nadużycia postanowił odtąd nikogo nie przypuszczać do stopni **Akademickich**, ktoby się przysięgą nie zobowiązał do bronienia **Niepokalanego Poczęcia**; prócz tego zdanie przeciwne nazwał fałszywém, bezbożném i błędném. Ten jednak dodatek po **Soborze Trydenckim** z formuły przysięgi wyrzucono w skutek uczynionój przez **Jezuicę Maldonata** uwagi, iż nazywając zdanie przeciwne bezbożném i błędném, wydział teologiczny wynosi **Nipokalanane Poczęcie** do liczby dogmatów, za czém się jeszcze kościół nie oświadczył.

juxta Rom. Ecclesiae Constitutionem celebrant, dicunt aut missæ, officio et horis hujus modi intersunt.“

Pomimo powyższych rozporządzeń kłótnie nie ustały, pojawiały się one przy różnych okolicznościach, z których przeciwnicy korzystać nigdy nieomieszkiwali, dążąc z całą skwapliwością do osłabienia powagi zdania pobożnego. Gdy tak nawzajem się ściérano, nadeszła ważna epoka w dziejach kościelnych: zebranie się kościoła na sobór powszechny w Trydencie. Lubo w innym celu zgromadzili się Ojcowie, spodziewano się przecież, że i Niepokalane Poczęcie pod obradę z innymi prawdami katolickimi wzięte, stanowczo rozstrzygnięciem zostanie. Sobór rozpoczął się w r. 1545, 13. grudnia. obrońcy zdania pobożnego roztrząsaniem nauki o grzechu pierworodnym na posiedzeniu V. powodowani, nalegali na Ojców zgromadzonych, aby raz spór tyczący się Poczęcia Najświętszej Maryi Panny dogmatyczném rozstrzygnięciem zakończyć. Lecz, gdy strona przeciwna zgodzić się nie chciała, zakończenie sporu odłożono na późniejszy czas; na to przecież przystali wszyscy aby w dekrete o grzechu pierworodnym umieścić zastrzeżenie, iż wyłożona na Soborze nauka o grzechu pierworodnym nie rozciąga się na Najświętszą Bogarodzicę; orzekli bowiem na posiedzeniu V. r. 1546, 17. czerwca jak następuje: „Oświadczają jednak ten sam święty Sobór iż wyrokiem, w któ-

rym rzecz o grzèchu piérworodnym, nie zamierzył objąć świętej, Niepokalanéj Panny, Maryi Bogarodzicy, lecz zachować chce postanowienia ś. p. Sykstusa Papieża IV. pod karami, w tychże postanowieniach zawartemi, które odnawia.“ a) Lubo kościół tém zastrzeżeniem wyraźnie myśl swoją objawił, do którój strony się przychyła, wyłączając od grzèchu piérworodnego Najświętszą Bogarodzicę, jednakowoż nie roztrzygnąwszy dogmatycznie pytania, nie położył tamy swawoli przeciwników. Niewachali się oni w publicznych odczytach, nawet z zgorszeniem wiernych, bronić nauki przeciwnéj.

Te świeże zgorszenia spowodowały ś. Piusa V. do zapobieżenia złemu nowemi postanowieniami. Najprzód potępił w konstytucyi przeciw Bajusowi jego 73cie zdanie: „Nikt prócz Chrystusa Pana nie jest bez grzèchu piérworodnego. Ztąd téż Najświętsza Marya Panna dla grzèchu od Adama odziedziczonego umarła, i wszystkie utrapienia, które ona jako téż i inni sprawiedliwi w tém życiu

a) „Declarat tamen hæc ipsa sancta Synodus non esse suæ intentionis comprehendere in hoc decreto, ubi de peccato originali agitur, beatam et immaculatam Virginem Mariam Dei Genitricem, sed observandas esse Constitutiones felicis recordationis Sixti Papæ IV. sub poenis in eis constitutionibus contentis, quas innovat Con. Trid. sess. V.

znosili, były karą za grzech uczynkowy albo pierworodny.“ a)

Powtóre; w tej samej konstytucyi nakazuje, aby zachowywano wszystkie rozporządzenia od poprzedników swoich i Soboru Trydenckiego wydane, dysputy w tym względzie odbywać pozwala, lecz z zastosowaniem bulli Sykstusa IV. którą potwierdza, i nadto zakazuje pod ciężkimi karami, które winowajców samym ich czynem osiągną, aby się nikt nie powazył tej kwestyi rozbiierać w kazaniach i książkach w ojczystym języku wydawanych.

Potrzenie; oczyściwszy brewiasz i mszał Rzymski, umieścił w nich oficyum i mszę świętą, na cześć Poczęcia Panny Maryi, i nakazał mszę świętą o Poczęciu Panny Maryi odprawiać 8. grudnia, co dotąd nakazaném nie było; a dla zachowania jednostajności w kościele rozporządził, aby tak oficyum (pacierze kapłańskie w brewiarzu), jako też mszę świętą o Narodzeniu Najświętszej Panny zastosować do święta Poczęcia Panny Maryi za-

- a) Nemo præter Christum est absque peccato originali, hinc Beata Virgo mortua est propter peccatum ex Adam contractum, omnesque ejus afflictiones in hac vita, sicut et aliorum justorum, fuerunt ultiones peccati actualis vel originalis. „Constitut. Pii an. 1570. die 30. Novemb. „super speculam.“

mieniwszy wyraz „Narodzenie“ na Poczęcie, to jest, aby odprawiać mszę i oficyum, które przepisane jest na Narodzenie Matki Boskiej, mówiąc jednak zamiast „Narodzenie“ „Poczęcie“ a)

Kłótnie i zamieszania bynajmniej nie ucichły między teologami. Naprzeciw szerzącym się nadużyciom wystąpił Paweł V. w. r. 1646. 9go lipca bulą „Regis pacifici.“ b) Surowo karci nadużycia i zgorszenia, któremi strona przeciwna zatrzuwa spokojność wiernych, i zagroziwszy cięższemi karami nakazuje ścisłe posłuszeństwo rozporządzeniom od jego poprzedników wydanym. Lecz zostawiwszy jedną i drugą stronę przy swoim zdaniu, pomyślnego nie odniósł skutku.

Filip III. król hiszpański, widząc bezskuteczność wydanych dotąd rozporządzeń, nalegał na trybunał świętej Inkwizycyi, aby stanowczo zdanie przeciwne potępiła. Trybunał wydał wyrok od Papieża potwierdzony, którym surowo, z zagrożeniem kar, zakazuje, żeby na przyszłość nikt się nie powazył w kazaniach, odczytach, dysputach i jakichkolwiek innych publicznych rozprawach nauczać, że Najświętsza Marya Panna w grzechu poczęta była; na koniec potwierdza postanowienia

a) Eadem Constit.

b) Const. „Regis pacifici.“

dawniejsze Papieżów, nie naruszając jednak zdania przeciwnego a). Z wielką radością wyrok Inkwizycyi przyjęli wierni w Hiszpanii, przecież nie wydał on spodziewanych owoców.

Katolicka Hiszpania nie czuła się jeszcze dostatecznie zadowoloną, co powodowało królów hiszpańskich, że nie przestawali przez mowców i posłów swoich nakłaniać Pawła V. potem Grzegorza XV. aby uroczystym wyrokiem Niepokalane Poczucie Panny Maryi potwierdzili. O tyle żądaniu ich zadosyć uczyniono, że Grzegorz XV. następcą Pawła V. w r. 1622. milczenie stronie przeciwniej nakazał; dekretem albowiem z 24. maja przez trybunał Inkwizycyi pod surowemi karami zakazał, żeby odtąd nikt ani w publicznych rozprawach, ani w prywatnych pismach i rozmowach nie ważył się twierdzić, że Najświętsza Panna Marya w grzechu była poczęta, i wyraz: „*Uświęcenie*,” którego niektórzy zamiast „*Poczucie*“ we mszy świętej i pacierzach kapłańskich używali, z liturgii wyrzucił b), a osobną uchwałą z 28go lipca tego samego roku, Dominikanom wydaną, pozwolił im tylko w prywatnych rozmowach i zgromadzeniach z sobą, lecz nie w obe-

a) Bullarium Roman. Laërtii Cherubini tom. III. p. 262.

b) Idem p. 314.

ności osób obcych, rzecz tę o Poczęciu rozbiierać i rozprawiać o niej bez obawy ściągnięcia na siebie kar wymierzonych dekretem powyższym. Wyrok, Grzegorza XV. powszechnie sprawił zadowolenie bo już pod żadnym warunkiem nie wolno było publicznie występować z zdaniem przeciwném.

W tym prawie czasie oddała Polska Matce Najświętszej Niepokalanie Poczętej hołd, na jaki nie zdobyła się reszta katolickiej Europy. Król Władysław IV. postanowił, na cześć Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi, pierwszy order w Polsce, którego przepisy w liczbie 22. Papież Urban VIII. w roku 1634. potwierdził. 19ty nakazywał kawalerom, opierać się nawet z niebezpieczeństwem życia bluźnierstwu, gdyby takowém w ich obecności na Boga, i Matkę Najświętszą miotano.

To postanowienie wypłynęło z powszechnéj wiary naszego Kościoła; u nas albowiem nauka o Niepokalaném Poczęciu P. Maryi do publicznego wyznania należała, w katechizmach i wykładach prawd religijnych równe z innemi artykułami zajmowała miejsce. W wyciągu z nauki chrześcijańskiej, przez ks. Marcina Szyszkowskiego Biskupa Krakowskiego, wydane go za Zygmunta III. dla wszystkich pasterzy dusz, między innymi

artykułami i ten się znajduje: „Wierzę w Jezusa Chrystusa, który był prawdziwym Bogiem, i prawdziwym człowiekiem; przyjął bowiem ciało ludzkie z Niepokalanej Panny Maryi.“ a) Dalej o czci Najświętszej Bogarodzicy: „Jmaj się człowiecze boży całym serca zapałem czci ku Najprzewielebniejszej Dziewicy Maryi, którą Twórca wszech rzeczy, niewypowiedzianego i nieskończonego Majestatu Pan, od wieków przeznaczył i za Matkę jednorodzonego Syna swego obrał; ona, jak bez zmyzy pierworodnej poczęta była, tak też żadnemu nigdy nie podpadała grzechowi.“ b)

Nowy powstał spór z powodu wyrazu „Niepokalana,“ czy się odnosić ma do Maryi, to jest do osoby, czy do jej Poczęcia. Zwolennicy zdania

a) „Ego credo Jesum Christum non solum esse verum Deum, sed etiam verum hominem. Assumpsit enim carnem humanam ex immaculata Virgine Maria.“ Compendium doctrinæ christianæ per Martinum Szyszkowski Episcopum Cracoviens. p. 3.

b) Amplectere toto cordis affectu homo Dei devotionem erga augustissimam Virginem Mariam, quam rerum omnium architectus ineffabilis et immensæ Majestatis Dominus, ab æterno prædestinavit, et in matrem unigeniti Filii sui elegit, hæc sicuti absque originali peccato concepta est, nullumque unquam aliud commisit.“ Deiparæ Virgini feruenter serviendum, in eod. oper. p. 16.

przeciwnego pochwycawszy tłumaczenie pierwsze, usiłowali wymknąć się zpod kar wyrokiem papieżkim postanowionych, twierdzili bowiem, iż nie nadwerężają wyroku kościoła ucząc, że Najświęt. Panna była w grzechu poczęta, bo przymiot „*Niepokalana*“ tyczy się jeno jój życia; niepokalaną była tylko przez całe życie, mogła albowiem być niepokalaną, a przecież w grzechu poczętą, bo się żadnym uczynkowym nie skalała grzechem, ztąd nowe kłótnie i spory.

Aleksander VII. uwzględniając prośby Króla hiszpańskiego i wielu Prałatów, wniesione o jaśniejsze myśli kościoła określenie, i położenie na zawsze tamy przekręcaniu, czuł się spowodowanym do wydania następującej buli w r. 1661. w dzień Niepokalanego Poczęcia: „Zważając, iż święty kościół Rzymski uroczyście obchodzi święto Poczęcia Niepokalanój zawsze Panny Maryi, i przepisał już dawniej w tym celu szczególne i właściwe nabożeństwo, wedle pobożnej, świątobliwej i chwalebnej ustawy, którą był wtedy Sykstus IV. poprzednik Nasz wydał, sprzyjając téj chwalebnej pobożności i obrzędowi, świętu i czci według téjże oddawanój, która cześć w kościele z wszystkimi ustanowieniami swojemi nigdy zmienioną nie była, sprzyjając jój za przykładem rzymskich

Biskupów poprzedników Naszych, i chcąc nadto zachować ten pobożny i świątobliwy sposób czczenia i chwaleń Najświętszej Panny, iście łaską Ducha św. uprzedzającą ochronioną od grzechu pierworodnego . . . ustawy i wyroki Rzymskich Biskupów, poprzedników Naszych a zwłaszcza od Sykstusa IV. Pawła V. i Grzegorza XV. wydane na korzyść zdania twierdzącego, że dusza błogosławionej Panny Maryi, w swém stworzeniu i wlanu w ciało, łaską Ducha ś. udarowaną i od grzechu pierworodnego ochronioną była, jako też na korzyść święta i nabożeństwa o Poczęciu téjże Panny Bogarodzicy, ustanowionego widocznie wedle pobożnego tego zdania, te ustawy i wyroki wznawiamy i pod cenzurami i karami w tychże ustawach objętymi zachowywać nakazujemy.“ a) Tém orzeczeniem Aleksander VII.

- a) „Sollicitudo omnium Ecclesiarum.“ „Nos considerantes, quod sancta romana Ecclesia de intemeratæ semper Virginis Mariæ Conceptione festum solemniter celebrat, et speciale, ac proprium super hoc officium olim ordinavit, juxta piam devotam et laudabilem institutionem, quæ a Sixto IV. prædecessore nostro tunc emanavit, volentesque laudabili huic pietati, et devotioni et festo ac cultui secundum illam exhibito in Ecclesia romana, post ipsius cultus institutionem nunquam immutato, romanorum Pontificum prædecessorum nostrorum exemplo favere, nec non tueri pietatem et devotionem

zakończył spór, i odtąd żaden z teologów zdania przeciwnego bronić się nie ośmielił, a co Launusz b) i Jerzy Hermezyusz przeciw nauce kościoła dowieść usiłowali, słusznie zganionem zostało, i żadnym innym nie powtórzyło się przykładem.

Lubo powyższe ustawy i wyjaśnienia wielce się przyczyniły do zaspokojenia wiernych ciągłemi sporami znużonych; jednak nie osiągniono niemi więcej, jak tylko milczenie ze strony przeciwnej. Pragnienie religijne dążyło do ugruntowania w wierze. Postąpił także dalej ś. p. Papież Grzegorz XVI. nakazał bowiem, aby w prefacyi o Poczęciu Panny Maryi do słów: „Ciebie w uroczystość *Poczęcia* Błogosławionej Panny Maryi chwalimy,“

hanc colendi, et celebrandi beatissimam Virginem præveniente scilicet Spiritus sancti gratia a peccato originali præservatam . . . Constitutiones et decreta a romanis Pontificibus prædecessoribus nostris, et præcipue a Sixto IV. Paulo V. Gregorio XV. edita in favorem sententiæ asserentis, animam beatæ Mariæ Virginis in sua creati-
one et in corpus infusione Spiritus sancti gratia donatam, et a peccato originali præservatam fuisse, nec non et in favorem festi, et Cultus Conceptionis ejusdem Virginis Deiparæ secundum piam istam sententiam, ut præfertur, exhibiti, innovamus, et sub censuris et poenis, in eisdem Constitutionibus contentis, observari mandamus. Bullar. Rom. tom. VI. p. 182.

b) Præscriptiones de Conceptu Beatæ Mariæ Virginis.

dodać: „w uroczystość *Niepokalanego Poczęcia*“ a) a w litanii loretańskiej do innych pochwał i zaszczytów. „*Królowa bez zmaży pierworodnej poczęta*.“ Na żądanie także biskupów francuzkich postanowił, aby we Francyi, gdzie prawem cywilnym nie jest uznane Święto Niekok. Poczęcia, w drugą niedzielę adwentu odprawiano mszę świętą o Poczęciu z dodatkiem w prefacy: **W** uroczystość „*Niepokalanego Poczęcia*“ a) i udzielił odpustu zupełnego tym, którzy zamiarem oddania czci Najśw. Maryi Pannie *Niepokalanie* poczętej téjże Mszy świętej słuchoać będą.

Powszechnie przyjęte pobożne zdanie o Niekokalaném Poczęciu znajdowało jeszcze przeciwników u Dominikanów, którym w prywatnych rozmowach i zgromadzeniach pozwoilił Grzegórz XV. zdanie przeciwne rozbiérać i o niém rozprawiać. Zakon Dominikanów widząc się w tym względzie odosobnionym od wyznania powszechnego wiernych, poznał nakoniec, że tylko upór a nie ugruntowana zasada oddziela go od powszechnego przekonania, i zrzekł się zdania swego przeciwnego roku 1843. 10. grudnia. Prosił tedy Ojca świętego, aby mu pozwoiono obchozić święto Poczęcia Panny Maryi z oktawą, i odprawiać mszę

a) „Et te, in Immaculata Conceptione Beatæ Mariæ.“

ś. z dodatkiem w prefacy: Ciebie „w uroczystość *Niepokalanego Poczęcia*„ a) tak, jak się odprawia w Zakonie OO. Franciszkanów; na co Ojciec ś. z wielkiem zadowoleniem zezwolić raczył.

Ze zrzeczeniem się Dominikanów upadła ostatnia podpora zdania przeciwnego, które przez tak długi czas niepokoiło umysły, i osłabiało cześć ku Najświętszej Bogarodzicy. Pojednały się dwa przeciwne obozy szczerą przyjaźnią na przekonaniu opartą; odtąd wszystkich pragnienia do jednego zmierzały celu, aby Stolica Apostolska nie poprzestała na zdaniu pobożném, lecz ogłosiła dogmatem wiarę, która powszechnie za boską uznana, wymaga koniecznie potwierdzenia od Głowy kościoła, jak potwierdzone są wszystkie inne artykuły wiary, aby i najmniejsze powątpiewanie w umysłach wiernych pozostać nie mogło.

Dokonanie chwalebne dzieła, od dawna rozpoczętego, zostawione było zaszczytnie i z chlubą godną Księcia Apostołów dziś panującemu Piusowi IX.

Pius IX. pałając najczystsza miłością, ku Najświętszej Bogarodzicy i Niepokalanėj Dziewicy, i pragnąc najgoręciėj, aby cześć i uwielbienie Najchwalebniejszej Panny coraz więcej wzrastało

a) In Immaculata Conceptione.

i szerzyło się, jak się Jego świętobliwość w Breve do ks. Perronego a) wyraża, odezwał się encykliką z 2. lutego 1849. z Gajety do wszystkich Biskupów oznajmiając, iż Stolica Apostolska, dla zupełnego utwierdzenia wiernych, postanowiła dogmatycznie rozstrzygnąć kwestyę o Niepok. Poczęciu Panny Maryi, i wzywa ich do oświadczenia się, aby, wzajemném porozumieniem przeświadczenie powszechnego kościoła objawione, Apostolską swą Powagą potwierdził, i wiarę chrześcijańską całemu ogłosił światu. Nieomieszkali biskupi tak chwalebnemu wezwaniu zadosyć uczynić. Zeznania biskupów Stolica Apostolska pilnie roztrząsnąwszy, nabrała przekonania, że blisko jednomyślnie za dogmatyczném ogłoszeniem świat katolicki przez biskupów przedstawiony się oświadczył. Stolica Apostolska tedy zawezwała z każdego narodu reprezentującego Biskupa do Rzymu, i w Święto Niepokalanego Poczęcia 8go. grudnia 1854 roku, w obecności 300. Prałatów z różnych części świata katolickiego zgromadzonych i licznie zebranej publiczności w kościele ś. Piotra od wielkiego ołtarza Papież Pius IX. uroczyście przemówił i ogłosił dogmatem Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny słowy: „Pełnomocą Pana naszego

a) Perrone de Immaculato B. V. M. Conceptu, ad calcem.

Jezusa Chrystusa, błogosławionych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą uchwalamy, ogłaszamy i roztrzygamy, iż nauka utrzymująca, że Najświętszą Dziewicę Maryę w pierwszej chwili jej Poczęcia Bóg wszechmogący szczególną swoją łaską i przywilejem, ze względu na zasługi Chrystusa Jezusa Zbawiciela rodu ludzkiego, zachował wolną od wszelkiej grzechu pierworodnego zmaży, że ta nauka od Boga jest objawioną, a przeto wszyscy wierni stale i niezachwianie wierzyć ją winni i t. d. (Zob. Rozd. I. §. 4.) Po ogłoszeniu Jego Świątobliwość Pius IX. założył na wizerunek Najświętszej Bogarodzicy kosztowną dyamentami wysadzaną złotą koronę wśród okrzyków powszechnej radości.

ROZDZIAŁ IV.

Rozbiór świadectw historycznych.

Historyczny rozwój Nauki o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi prowadzi nieprzerwaném pasmem od księgi Rodzajów 3, 15. do wyroku kościoła na dniu 8go grudnia 1854. Wyrok 8go grudnia musiał nastąpić, bo był koniecznym wynikiem z ks. Rodz. 3, 15. Myśl tekstu owego wyjaśniając się biegiem czasu, musiała wydać wyrok 8go grudnia. Rozbierzmy wyłożone świadectwa historyczne, a przekonamy się, że sąd nasz na tak pewnych oparty jest wnioskach, iż każdy chrześcijanin bezstronnie rzeczy ważący, nań zgodzić się musi.

§. 1.

Okres biblijny.

Nauka o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi zasadza się na tekście ks. Rodz. 3, 15. „Nieprzyjaźń położę między tobą, a między niewiastą, między nasieniem twojem, a nasieniem jój;“ (zob. Rozd. III. §. 1.) tu albowiem mowa jest o niewieście, z której narodzić się ma ten, co skruszy moc szatańską. O téj niewieście Bóg mówi, że

położy nieprzyjaźń między nią a między szatanem. Przeciwnieństwem nieprzyjaźni z szatanem jest przyjaźń z Bogiem. Dla jaśniejszego zrozumienia rozebrać musimy stan Adama przed upadkiem. Adam przed upadkiem znajdował się podług nauki chrześcijańskiej w stanie łaski uświęcającej i sprawiedliwości pierwotnej. Stan ten pierwotnej świątobliwości zależał w dobroci moralnej, którą człowiek wyniesiony nad przyrodzony porządek zostawał w jedności z Bogiem, a połączony z Stwórcą i Panem, panował nad całą naturą, i był Panem na ziemi. Był tedy takim, jakim go Bóg sam chciał mieć, nosił na sobie obraz i podobieństwo boskie, ztąd jego wzajemność i przyjaźń z Bogiem. Przez grzech zerwał jedność i przyjaźń z Bogiem, bo nie czyniąc tego, czego Bóg od niego żądał, sprzeciwił się Bogu, a gdzie sprzeczność, tam niemasz wzajemności i przyjaźni; utracił więc pierwotną świątobliwość i sprawiedliwość, wprowadził się w stan winy, czyli grzechu, którego uczestnikami zostają wszyscy, którzy od Adama pochodzą. (zob. Roz. II.) Grzechem Adama spowodowaną została wzajemność i przyjaźń między szatanem i człowiekiem, bo jak szatan rokoszem podniesionym sprzeciwił się Bogu, tak też i człowiek stał się przeniewiercą; a słuchając szatana

nie Boga, przyjął na się podobieństwo szatańskie, i jego mocy uległ.

Od téj więc wzajemności i przyjaźni wyłącza Bóg Matkę Zbawiciela i samego Zbawiciela jako człowieka. Cóż tedy znaczy niezostawać w przyjaźni z szatanem? Znaczy zostawać w przyjaźni z Bogiem, bo kto z Bogiem, jest przeciw szatanowi, a kto z szatanem, w sprzeczności jest z Bogiem, wedle słów Chrystusa Pana, **Mat. 12, 30.** „Kto nie jest zemną przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera zemną, rozprasza.“ Naprzeciw przyjaźni boskiej stoi grzech, jak Apostoł Jakób **4, 4.** pisze: „Cudzołożnicy, nie wiecie iż przyjaźń tego świata jest nieprzyjaciołką bożą? Ktobykolwiek tedy chciał być przyjacielem tego świata, stawa się nieprzyjacielem bożym.“ Przyjaźń z Bogiem nietylko ujemną ale także dodatnią ma stronę, nietylko wyłącza grzech lecz za konieczny warunek wymaga przymiotów: wzajemności i jedności czyli świętości. Na wszystkich cięży grzech pierworodny **Rzym 5, 12.** „Dla tego, jako przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć: i tak na wszystkich ludzi śmierć przeszła, w którym wszyscy zgrzeszyli.“ Wszyscy także stali się nieprzyjaciołmi Boga, **Rzym 5, 10.** „Bo jeżeli, gdyśmy byli nieprzyja-

ciołmi.“ Jedna tylko **Marya, Matka Boska**, w tym ogóle nie jest objęta; ona jedna wyrokiem boskim nie podpadła mocy szatańskiej, nie ściągnęła grzechu Adamowego na siebie; ona jedna jest przyjaciołką bożą, świętą, między nią i **Bogiem** jest jedność i wzajemność niczem nie skażona. **Bóg** zaszczycając **Maryę** swoją przyjaźnią, nie ograniczył tego zaszczytu na pewny okres jęj życia, lecz w ogóle nazwał ją przyjaciołką swoją, a nigdzie także ani pismo ś. ani podanie boskie nie mówi, że ta przyjaźń z **Bogiem**, a nieprzyjaźń z szatanem zaczęła się dopiero od pewnego okresu jęj życia; dla tego i my jęj ograniczać nie możemy, ani nam téż wolno twierdzić, że po **Poczęciu**, albo podczas **Narodzenia**, albo później do przyjaźni boskiej przypuszczoną była. Nie odstępując od wyroku boskiego twierdzić musimy, że całe jęj życie, bo wszystka w przyjaźni boskiej zostawała, a zatem i **Poczęcie** jęj tą przyjaźnią zaszczycone było.

Czyż co innego orzekł kościół na dniu **8. grudnia**, że **Najświęt. Panna** bez zmazy grzechu pierworodnego poczęta była? **Poczęcie** bez zmazy grzechu pierworodnego oznacza: **Poczęcie Bogu miłe**, przyjaźne, to jest, że **Marya** od pierwszjęj chwili istnienia swego **Bogu** miłą i jego przyja-

znią zaszczyconą była, bo gdzie przyjaźń boska, tam grzech się znajdować nie może. Ztąd pokazuje się, że kościół w wyroku swoim nie odstąpił od prawdy objawionej w ks. **Rodz. 3, 15.** szczegółowo tylko wyłożył, co tam ogólnie wyrzeczoném było.

Idąc dalej w historii objawienia boskiego napotykamy **Psalm 45.** (u Żydów **46**) w. 5. „Poświęcił przybytek swój Najwyższy.“ Co w księdze **Rodzajów** wyrażoném jest przyjaźnią, **Psalmista** nazywa poświęceniem. Poświęcony był przybytek **Jezusa Chrystusa**, aby w nim **Najświętsze ciało Zbawiciela** począć się i mieszkać mogło. I to poświęcenie jest zupełne, nie ograniczone na pewny czas, rozciąga się na całe życie, a zatem i na **Poczęcie**, które także musiało być świętém i wolném od zmazy grzechu pierworodnego.

W części historycznej odwołaliśmy się także do księgi **Mądrości 1, 4.** „Mądrość nie będzie mieszkać w ciele grzechom poddaném.“ **Mądrość Boża**, to **Słowo**, które stało się ciałem i mieszkało między nami, nie mogło sobie obrać mieszkania grzechem skażonego; najczystsza natura **Jednorodzonego Syna Bożego** najczystsze wymagała mieszkania. **Dziewica** tedy **Najświętsza**, z której **Najświętsze ciało Zbawiciel** przyjął i

w niej mieszkał, musiała być od samego Poczęcia czystą i wolną od skazy grzechowej. Nie można przypuścić, że później od grzechu pierwotnego uwolnioną została, boby już była podlegała grzechowi, nie byłaby wszystka czysta, bo skazona poczęciem w żywocie macierzyńskim.

Gdy Najświętsza Bogarodzica od pierwszej chwili istnienia przyjaźnią boską zaszczyconą była, gdy ją Bóg jako przybytek swój cielesny uświęcił, tak, że żadnemu grzechowi nigdy nie podpadała, mógł ją Izajasz Prorok 7, 14. nazwać szczególną Panną, przewyższającą wszystkie inne niewiasty; bo gdy wszystkie w grzechu się poczynają, ona jedna bez zmyzy grzechowej poczęta była. Lubo święty Prorok tej myśli nie wyjaśnia, jest przecież koniecznym wynikiem z pochwał, które jej daje, i z poprzedzających świadectw Pisma ś.

Pismo św. nowego zakonu wyjaśniając zaszczytne stanowisko, do którego Najświętsza Marya Panna podług świadectw starego zakonu wyniesiona była, nazywa ją: „Pełną łaski.“ Anioł Gabryel Łuk. 1, 28. do Maryi mówi: „Bądź pozdrowiona łaski pełna.“ Widzieliśmy już (Roz. II. §. 2.) że łaska, o której tu mowa, jest łaską stanową, łaską uświęcającą; w kim łaska uświęcająca się znajduje, jest prawdziwie świę-

tym, przyjacielem boskim, wolnym od grzechu pierworodnego i uczynkowego. Gdy łaska ta udzielona ludziom, uwalnia ich od rzeczywistego grzechu, który w nich zastaje, i wprowadza ich do przyjaźni i jedności z Bogiem, więc Maryę wyższym sposobem uświęciła, ochraniając ją i uprzedzając grzech, ażeby nim skalaną nie została. O tém wyższém uświęceniu Maryi, różniącém się od uświęcenia innych ludzi przekonywa pozdrowienie anielskie: „bądź pozdrowiona łaski pełna“ którem żaden inny człowiek nie był zaszczycony, a tém więcej, że tych samych wyrazów używa pismo ś. mówiąc o naturze ludzkiej Jezusa Chrystusa, bez zmayı grzechu pierworodnego poczętej, w Ewan. Jana 1, 14. „A Słowo stało się ciałem, i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca) pełne łaski.“ Jak Chrystus ze względu na naturę ludzką pełen łaski, wolny był od grzechu pierworodnego, tak też Marya pełna łaski, zmayı jego nie była tkniętą.

Także i tej okoliczności ominąć nie możemy, że *pełność łaski* nie jest ograniczona na pewien okres życia Maryi; a gdy jęj pismo nie ogranicza, i my ograniczać nie możemy; twierdzić tedy musimy, iż całe jęj życie od piérwszėj chwili

istnienia było uświęcone, była wolna od grzechu pierworodnego, czyli jak się kościół wyraża, **Maryja** była **Niepokalanie** poczęta.

§. 2.

Okres Podania.

Niepokalane Poczęcie Najświęt. Maryi Panny w boskiem uzasadnione **Objawieniu**, stanowiło powszechną wiarę kościoła katolickiego. O téj powszechności przekonywają przytoczone świadectwa **Ojców** i **Pisarzy kościoła**, najdawniejsze liturgije, postanowione **Święto Niepokalanego Poczęcia**; te wszystkie świadectwa wyrażają wiarę chrześcijan powszechną.

Lubo świadectwa **Ojców** i **Pisarzy kościoła** są tylko zdaniem ludzi pojedynczych własne tylko swoje przekonanie wynurzających, przecież nie można ich odrywać od życia religijnego chrześcijan, którym jako nauczyciele przewodniczyli. **Pisali** albowiem jużto wykładając wiernym naukę kościoła, jużto wyjaśniając niektóre artykuły, lub też nakoniec utwierdzając w wierze; a w każdym względzie trzymać się musieli prawdy objawionój, jak my się jój trzymamy, aby uniknąć nagany i cenzur kościoła czuwającego nad jednością wiary. Nie mogli tedy **Ojcowie** czego innego nauczać, a mia-

nowicie coby się nie zgadzało z powszechném przekonaniem kościoła i jego nie wyrażało wiary. Dla tego twierdzimy, że świadectwa w części historycznej z różnych części kościoła i z różnych wieków przytoczone, z przyczyny, iż w tém się jednomyślnie zgadzają, że Najświętsza Panna Marya bez grzechu pierworodnego była poczęta, że te świadectwa wyrażają wiarę, nie pojedynczych ludzi, ale przekonanie powszechne kościoła.

Liturgije będąc w ciągłym i publiczném używaniu, jako też Święto na cześć Niepok. Poczęcia Bogarodzicy postanowione, najwyraźniej przemawiają za wiarą powszechną chrześcijan pierwszych wieków.

Na pytanie zkąd Ojcowie pierwszych wieków nabyli przekonania o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi, i jaki był powód zaprowadzenia Święta na cześć jój Poczęcia? tę jedną zdołamy dać odpowiedź, że tak było podane kościołowi, że kościół tę wiarę wziął od Apostołów. Każdy albowiem skutek musi mieć swoją wystarczającą przyczynę. Wiara w Niepokalane Poczęcie Panny Maryi jest wiarą powszechną kościoła, a kościół nic innego nie wierzy, i za wiarę nie podaje, jak tylko to, co jest objawione i jako takie w jego łonie złożone; ta więc wiara źródło musi mieć

boskie. Gdybyśmy żadnego innego dowodu nie mieli o objawieniu boskiem téjże wiary, powszechność jój wystarczałaby do przekonania naszego, że musi być objawioną; bo co zawsze i wszędzie i od wszystkich za boskie uznaném było, musi mieć boski początek. Lecz my oprócz tego na wyraźne świadectwa pisma świętego odwołać się możemy.

ROZDZIAŁ V.

Zdanie przeciwne.

Poznaliśmy już źródło i rozebraliśmy historyczny rozwój nauki o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi, pozostaje jeszcze do uzupełnienia przeglądu rzeczy zbadać, jak i z kąd mogło powstać zdanie przeciwne Niepokalanemu Poczęciu.

Do czasów skolastycznych jak widzieliśmy, i to aż do ś. Bernarda niezachwiana utrzymywała się wiara w kościele o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi. Piérwsi byli skolastycy, co przeciwnie uczyć zaczęli. Zdanie ich przeciwne przeświadczeniu kościoła było nowém i dla tego upaść musiało. Tém jednak nie twierdzimy, że przed ś. Bernardem nie pojawiło się zgoła żadne nieprzychylne téjże nauce mniemanie. Nauka o Niepokalaném Poczęciu te same przechodziła trudności, które napotykały inne prawdy natenczas, gdy ich kościół jeszcze nie stwierdził dogmatycznie. Dopóki kościół wyraźném orzeczeniem nie poda pewnego kierunku myśli, ta może zboczyć, wyrobić zdanie błędne, które za prawdziwe bierze; co ją wprowadza w sprzeczność z przeświadczeniem kościoła. Lecz prawy chrześcijanin wiedząc, że tylko

kościół nieomylnym sędzią w sprawie religii, poddaje zdanie swoje wyrokowi kościoła i raduje się, że błąd sprostować i do prawdy zdążyć może. Przypuszczamy, że jeszcze przed św. Bernardem niektórzy z Ojców podali zdania nie zupełnie przychylnie Nauce naszej, lecz żaden jój nie zaprzeczał; a lubo ich zdania z nauką naszą łatwo pogodzić można, przecież służyły za pozór, z którego przeciwnie urobiło się zdanie. Ażebyśmy wszystkie zarzuty nauce naszej czynione należycie ocenić i napotkane trudności wyrównać mogli, zaczniemy od Pisma św.

§. 1.

Zarzuty z Pisma św.

Przystępując do zarzutów w Piśmie ś. wyszukanych, musimy je uprzedzić w krótkości zasadą, której się w tłumaczeniu Pisma ś. zawsze trzymać należy. Tą ogólną zasadą jest: Autor sam sobie się nigdy nie sprzeciwia, albo przynajmniej sprzeciwiać nie chce. Nie może on na jednem miejscu zaprzeczać temu, co na inném twierdził, bo każdy pisze, aby był zrozumianym, dla tego stara się myśli swoje w harmonijnej jedności przedłożyć. Księgi śś. ułożone są przez mężów Duchem św. natchnionych. Autorem ich jest Bóg, Duch św., rozmaite są jeno narzędzia, których do ogłoszenia

woli swojej używał; ztąd wynika, że w Piśmie ś. od jednego autora pochodzącem, jedność panować musi. Wszystkie prawdy w niem wyłożone stanowią wielorako rozczyłkowaną jednozgodną całość, a ta jest objawioną wolą boską. Sprzeczności tedy w piśmie ś. nie są rzeczywiste, lecz tylko pozorne; do nas należy, pozór usunąć, i samą prawdę uchwycić. Jeżeli się jaki błąd znajduje, ten nie z Objawienia boskiego, lecz z naszych ograniczonych nauk pochodzi, aby go należycie wyjaśnić, naszą pilność w kształceniu umysłowem i badaniu prawdy podwoić wypada. Tę przestrożę mając na uwadze, łatwo będziemy mogli usunąć trudności, które spotykamy w badaniu Pisma świętego.

Dwa są względy w Piśmie ś. wymienione, z któremi zdaje się nie zgadzać nauka o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi, które przeto wszyscy przeciwnicy wyszczególniali, i za niezbity dowód przeciw nięj podawali:

1. *Powszechność grzechu pierworodnego.*
2. *Konieczna potrzeba odkupienia przez Jezusa Chrystusa.*

1.

Powszechność grzechu pierworodnego.

Grzech pierworodny jest powszechny, podług nauki bowiem pisma ś. starego i nowego zakonu

wszyscy ludzie przez pochodzenie od Adama grzechem, od niego popełnionym, są skalani. Job 14, 4. „Któż może czystym uczynić, który się począł z nasienia nieczystego;“ temi słowy Job wyznaje, iż z nieczystego nasienia nic czystego pochodzić nie może, ród ludzki skażony, wydaje pokolenie grzechem obciążone. Ś. Paweł do Rzym. 5, 12. „Dla tego, jako przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi śmierć przeszła, w którym wszyscy zgrzeszyli.“ Grzech przez Adama, mówi Apostoł, wszedł na ten świat, i sprowadził śmierć, której przed grzechem nie było; i dla tego że wszyscy umierają, wszyscy uczestnikami są grzechu Adamowego czyli pierworodnego. W liście do Efez. 2, 3. „I byliśmy z przyrodzenia synami gniewu jako i drudzy.“ To jest wszyscyśmy zasłużyli na gniew boski z przyrodzenia, bo z przyrodzenia (poczęciem) jesteśmy grzesznikami. Gdy więc wszyscy ludzie pochodzeniem od Adama grzech pierworodny mają, Marya pochodząc od Adama i będąc częścią rodu ludzkiego, musiała także grzechowi pierworodnemu podpadać.

Te miejsca przywodzili przeciwnicy występując przeciw nauce o Niepokalaném Poczęciu P. Maryi. I wrzeczy samój, gdybyśmy żadnego za-

pewnienia nie mieli, że tém ogólném prawidłem Matka Najświętsza nie jest objęta, musielibyśmy przyznać słuszość przeciwnikom, rozciągającym grzech pierworodny także na Maryę. Zapewnienia tego nie mamy sami od siebie; my żadnego nie robimy wyjątku, ani sam kościół uczyniłby tego nie mógł, bo nie jest do tego upoważnionym, Zpod ogólnego prawidła może tylko ten wyjąć, który go postanowił. Wyrok boski wydany na Adama i jego potomstwo, tyczył się całego rodu ludzkiego, lecz zarazem tym samym wyrokiem Bóg zastrzegł, że dwóch osób z potomków Adama t. j. Matki Zbawiciela świata, i samego Jezusa Chrystusa, jako człowieka, klątwa jego nie dosięgnie. (ks. Rodz. 3, 15.) Ci dwoje tylko z ludzi są uprzywilejowani wyrokiem boskim i nie objęci klątwą rzuconą na cały ród ludzki. Grzech pierworodny dla tego nie traci cechy powszechności, bo przywilejem tym Chrystus Pan i Najświętsza Bogarodzica wyniesieni są nad ogół, i niejako w przeciwstawie względem rodu ludzkiego grzechem skażonego. Mógł tedy Job zawołać: z nasienia nieczystego nic czystego pochodzić nie może, mógł Apostoł Paweł nauczać, że wszyscy są grzészniymi i synami gniewu boskiego, bo temi orzeczeniami nie był naruszony ów przywilój, bez

któregoby Marya nie była została od wieków wybraną za Matkę Zbawiciela, i byłaby się w grzechu poczęła i dzieliła los całego potomstwa Adamiowego.

Przeciwnicy twierdząc, że Poczęcie Maryi bez zmyzy grzechu pierworodnego sprzeciwia się owym tekstom o powszechności grzechu rodzajowego, dla konsekwencyi powinni by także twierdzić, że i Jezusa Chrystusa, jako człowieka, Poczęcie bez zmyzy grzechu pierworodnego w sprzeczności zostaje z wyłożonemi tekstami, a przecież tego nie uczynili; a skoro jedno się nie sprzeciwia, tedy i drugie sprzeciwiać się nie może, bo o jedném i drugim jako szczególnym przywileju mówi Pismo ś.

2.

Konieczność odkupienia.

Druga okoliczność nosząca pozór sprzeczności z nauką naszą jest konieczna potrzeba odkupienia dla każdego człowieka. Pismo ś. uczy, że każdy potrzebuje odrodzenia czyli odkupienia przez Jezusa Chrystusa, do Rzym. 5, 18. 19. „Przeto jako przez jednego przestępstwo na wszystkich ludzi ku potępieniu, tak i przez jednego sprawiedliwość na wszystkich ludzi ku usprawiedliwieniu

żywota. Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu ich stało się grzesznymi, tak i przez posłuszeństwo jednego, wielu ich stanie się sprawiedliwymi.“ I. do Koryn. 15, 22. „Jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.“ II. Koryn. 15, 14. 15. „Jeżeli jeden za wszystkich umarł, tedy wszyscy umarli. A za wszystkich umarł Chrystus.“ Miejsca przytoczone uczą, że sprawiedliwymi, uświęconymi i wolnymi od grzechu pierworodnego zostajemy jedynie przez Chrystusa Pana; on za nas wszystkich umarł i odkupił od zguby wiecznej, grzechem Adama sprowadzonej. Marya zostawszy uwolnioną od skazy pierworodnej, była także odkupioną przez Jezusa Chrystusa. Jeżeli tedy była odkupioną i uwolnioną, musiała być podpadać grzechowi, bo tylko winny bywa odkupiony i uwolniony od złego, któremu podpadł. Ztąd wychodząc przeciwnicy twierdzili, że Marya będąc uwolnioną od grzechu pierworodnego, musiała się począć w grzechu, bo czego nie mamy, od tego uwolnionymi nie bywamy.

W celu obalenia tego pozoru sprzeczności, trzeba się nam zastanowić nad pojęciem i wartością Odkupienia przez Jezusa Chrystusa.

Bóg stworzywszy Adama i oddawszy mu

pod zarząd całą stworzoną przyrodę, nadał mu także ustawę moralną, nakazując pełnić wolę swoją, bo kiedybykolwiek złamał przykazanie, śmiercią ukaranym będzie, a przewidując upadek Adama, już także postanowił odkupienie świata przez Jednorodzonego Syna swego, aby nie złamać ogniwa łączącego z Stwórcą całą przyrodę, i nie udaremnąć celu stworzenia. Przewidziawszy tedy grzech i postanowiwszy wybawienie od niego, postanowił także rozmnożenie rodu ludzkiego, aby z niego narodził się Syn Boży, przyjmawszy naturę ludzką stał się wybawcą jego; dla tego mówi do Adama: ks. Rodz. 2, 18. „Nie dobrze być człowiekowi samemu, uczynmy mu pomoc jemu podobną.“ Nie byłoby dobrze człowiekowi samemu, gdyby Bóg nie był zarządził rozmnożenia rodu ludzkiego, bo zgrzeszywszy, byłby na wieki podpadł w niewolę grzechu, bez nadziei wybawienia przez jednego z potomków swoich.

Postanowione odkupienie rodu ludzkiego już na Adama po upadku działać zaczęło, i wszystko dobre, którego ludzie po upadku doświadczały, jest wpływem z odkupienia przez Jezusa Chrystusa, po wypełnieniu czasów, narodzić się mającego, ale od wieków istniejącego i działającego; i tak prawdziwa religija starego zakonu jest dziełem Chrystusa,

wzięcie do nieba Enocha i Eliasza jest dziełem uświętobliwiającej łaski Jego; dla tego o Nim mówi Jan Ewan. 1, 4. „Wnim był żywot, a żywot był światłością ludzi.“ w. 9. „Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na świat przychodzącego.“ To odkupienie, lub raczej łaskę z odkupienia wypływającą i działającą pierwój, nim samo odkupienie urzeczywistnionem zostało, nazywamy *łaską uprzedzającą*. Tém jednak nie twierdzimy, że skutek uprzedził przyczynę swoją, lecz tylko wyrzec zamierzamy, że na jaw wystąpił skutek przyczyny jeszcze ukrytój, i tajemniczym sposobem działającój, bo jeszcze rzeczywiste odkupienie nie nastąpiło.

Dobro także Maryi Panny, którem wolna była od grzechu pierworodnego jest tożsamo łaską uprzedzającą, skutkiem odkupienia przez Jezusa Chrystusa urzeczywistnić się mającego. Dla tego kościół w modlitwie o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi tych używa wyrazów: „Którą od wszelkiej skazy grzechowej zachowałeś, przewidziawszy śmierć Syna swego.“ a)

Gdy to dobro Maryi jest skutkiem odkupienia przez Jezusa Chrystusa, czyż musiała przynajmniej chwilowo uleść grzechowi, aby odeń uwol-

a) „Praevisa Filii morte ab omni labe praeservasti.

nioną być mogła? Bynajmniej! wybawić bowiem ode złego, od nieszczęścia można nie tylko, gdy kto rzeczywistemu złemu i nieszczęściu uległ, ale także zapobiegając i zaradzając złemu, aby w nie nie wpadł; i uwolnionym nazywa się nie tylko, któregośmy z rzeczywistego więzienia wydobyli, lecz także i ten, który niezawodnie byłby podpadł uwięzieniu, gdybyśmy nie byli temu złemu zapobiegli i zaradzili. W tém znaczeniu bierze wybawienie także Pismo ś. w Pslm. 102. (u Żyd. 103) w. 4. „Który odkupuje żywot twój od zatracenia (wybawiłeś duszę moję z głębokości piekła.)“ Te słowa tłumacząc ś. Augustyn mówi: „Bóg wybawił duszę jego od zatracenia, bo go uwolnił od grzechów, któremi byłby ściągnął na siebie wieczne zatracenie. Podobnie, jako słuchając lekarza, który wiedząc, że pracą nadwyrężysz siły, i nabawisz się choroby rzecze: nie czynń tego, bo zachorujesz, słuchając go, unikniesz choroby, i słusznie do niego się odezwiesz: wybawiłeś mię od choroby, nie której się nabawiłeś, ale której podpaść mogłeś.“ a) w Psal. 85. (u Żyd. 86) w. 13. „Miłosierdzie twoje wielkie jest nademną i wyrwałeś duszę moję z niższego piekła.“ Psal. 143. (u Żyd. 144) w. 10. „któryś odkupił Dawida

a) Commentar. in Psalm.

sługę twego od miecza złego.“ **Bóg** wybawił **Dawida** od miecza, którego nie doznał, lecz byłby doznał, gdyby go **Bóg** nie był zachował. **Słowa** w modlitwie pańskiej: „wybaw nas ode złego“ to samo znaczą, aby nas **Bóg** zachować raczył od nacierających na nas zewsząd przygód. Można tedy być uwolnionym ode złego lubo się go nie doznało, lecz któreby nas nie było ominęło bez ochraniającej i zapobiegającej ręki przyjaźnej. To samo o uwolnieniu **Maryi** od grzechu pierworodnego twierdzić musimy. **Że** **Marya** od grzechu uwolnioną była, dlatego grzechu pierworodnego mieć nie musiała, bo uprzedzające i ochraniające odkupienie, czyli łaska **Chrystusowa** uprzedzająca i ochraniająca, którą od pierwszej chwili istnienia swego była napełniona, zachowała ją od skazy pierworodnej, którejby uleż była musiała przy biegu zwykłym natury, i bez wyższego tego wyszczególnienia.

Zarzuty z Ojców świętych.

§. 2.

Zarzuty z Ojców do ś. Bernarda.

Ojców, na których strona przeciwna się odwoływała, podzielić można na pięć rzędów. **Do** **1go** należą **Ojcowie** twierdzący, że tylko sam **Bóg**

jest bez grzechu; do 2go liczymy tych, którzy uczą, że wszyscy ludzie skażeni są grzechem pierworodnym; 3ci obejmuje Ojców utrzymujących, że wyjąwszy Jezusa Chrystusa wszyscy ludzie grzechowi pierworodnemu podpadają; w 4tym znajdują się ci, którzy ciało Najświętszej Panny nazywają ciałem grzechu; 5ty mieści Ojców wyraźnie twierdzących, że Marya Panna była uświęconą i oczyszczoną.

Zdania Ojców pierwszych trzech oddziałów łatwo się dadzą pogodzić z nauką kościoła; sam albowiem Bóg z natury święty nie przypuszcza nawet możebności grzechu, tóż samo i Jezus Chrystus, a kościół nie uczy, że Marya sama przez się była świętą i niepokalaną, lecz w skutek łaski uprzedzającej i ochraniającej wolna była od wszelkiej skazy. Mówią o powszechności grzechu podług Apostoła Pawła, bo ani szczególnie przywilej Maryi powszechności grzechu, ani powszechność ta przywileju Maryi nie narusza.

Do 4go oddziału policzony jest ś. Augustyn z powodu następujących wyrażeń: „Sam tylko Chrystus, stawszy się człowiekiem nie przestając być Bogiem, żadnego nie miał grzechu, ani nie przyjął ciała grzesznego, lubo z grzesznego ciała macierzyńskiego było poczęte. Co albowiem z ciała

przyjął, albo przyjmując, albo nim przyjął, oczyścić.“ a) Św. Augustyn nazywając ciało Maryi grzeszném, nie rozumie Poczęcia w grzechu piérworodnym, bo myśl swoją o Niepokalaném Poczęciu na inném miejscu jasno wyłożył, wyjątek czyniąc z Maryą w nauce o grzechu, i twierdząc iż jéj więcéj łaski Bóg udzielił do pokonania grzechu w każdym względzie; a zbijając zarzut Juliana, że warunkiem Poczęcia Maryę szatanowi oddaje, wyrzeka: „Marya nie należała do szatana, bo warunek ulegania jemu zniesiony był łaską odrodzenia.“ (Zob. Rozd. III. §. 3. Wiek IV.) Według św. Doktora Marya byłaby się stała zdobyczą grzechu piérworodnego, gdyby łaska nie była usunęła owego warunku. W powyższym tedy tekście nie mógł św. mąż słowy „grzeszne ciało“ rozumieć poczęcia w grzechu piérworodnym, bo by się sam sobie sprzeciwił. Co św. Augustyn tym wyrazem chciał oznaczyć, dowiemy się ze zdań innych Ojców wyjaśniających tegoż znaczenie. Ojcowie pod wyrazem: „grzeszne cia-

a) Solus ille etiam homo factus, manens Deus, peccatum nullum habuit unquam, nec sumpsit carnem peccati, quamvis de materna carne peccati. Quod enim carnis inde suscepit, id profecto aut suscipiendum mundavit, aut suscipiendo mundavit.“ Libr. II. De peccat. merit. et remiss. c. 24. n. 38.

ło“ rozumieci ciało zwykłym sposobem poczęte, jak się poczynają ciała innych ludzi, *ciało więc poczęte z ludzi grzésznych*. Nie mogli tego wyrazu brać w znaczeniu rzeczywistego grzechu, bo grzech nie w ciecie, lecz w duchu ma siedzibę, z tego względu także ciało Chrystusa nazywają grzészném, ciałem grzechu. Św. Hilary n. p. o Chrystusie Panu mówi: „Ciało grzészne przyjął, aby je przyjmąwszy, zagładził winy ciała naszego, stając się uczestnikiem ciała przyjęciem, nie grzechem.“ a) Ś. Grzegorz Nazyzański uczy, że słowo przyjęło ciało potępione b). Jak tu przypuścić nie można, że Ojcowie grzech rzeczywisty rozumieci mówiąc o grzészném i potępioném ciecie Chrystusa Pana: tak téż Maryi przypisane ciało grzészne nie znaczy grzechu pierworodnego, lecz jeno ciało w ogóle ludzkie od Adama z pożądliwości pochodzące.

W oddziale 5tym znajdują się Ojcowie i Pisarze mówiący o uświęceniu, oczyszczeniu i uwolnieniu od grzechu pierworodnego w żywocie

a) „Carnem peccati recepit, ut assumptione carnis nostrae delicta donaret, dum ejus fit particeps assumptione, non crimine.“ Lib. 1. de Trinit. n. 13.

b) Orat. 51. n. 18.

macierzyńskim. Tak **ś. Ildefons**, **ś. Piotr Damiani**, **ś. Rupert**, **ś. Anzelm** i **Hugo Wiktoryn**.

Ojcowie tego oddziału nie rozbiérają ściśle owego uświęcenia i uwolnienia, i nie uczą kiedy nastąpiło; dla tego nie sprzeciwiają się nauce naszej, bo i my mówimy o łasce uświęcającej, którą **Marya** od grzechu zachowaną i tém samym uwolnioną była. **Oczyszczenie**, o którym mówią, tyczy się poczęcia czynnego, to jest tego, co od rodziców pochodziło, jako warunek do układu cielesnego, z którym miał się połączyć **Duch Najświętszej Panny**.

Nie tedy przeciwnicy nie zyskują na poparcie zdania swego odwołując się do przytoczonych **Ojców** i **Pisarzy**, gdyż zdania ich nie w sobie nie zawierają, coby się wyraźnie nauce naszej sprzeciwiało. Owszem dołączywszy je do **Ojców** wyraźnie wspominających o **Niepokalaném Poczęciu**, więcej się z nimi zgadzają, aniżeli sprzeciwiają, bo żaden **Niepokalanego Poczęcia** nie zaprzecza, i żaden nie twierdzi, że **Marya** poczęta była w grzechu pierwородnym. Ojcowie ci nie mówią wyraźnie o **Poczęciu** bez grzechu **Panny Maryi**, bo nie mieli zamiaru wykładania téj nauki, nie bronią jój, bo jój nikt nie zaprzeczał. Na koniec zdania **Ojców** o tyle nas swoją powagą

obowiązują, o ile w duchu nauki kościoła do nas przemawiają.

§. 3.

Ś. Bernard.

Ś. Bernard był pierwszy, który wyraźnie przeciw Niepokalanemu Poczęciu wystąpił, a przynajmniej w liście do kapituły Lugduńskiej dał powód do rozwinięcia przeciwnej nauki. Mówimy że przynajmniej dał powód do zdania przeciwnego, bo wielu znalazł obrońców, którzy go od tego zarzutu zasłaniają, lub też zdanie jego łagodzą. Mobillon, lubo przeciwnego trzymał się zdania, jednakowoż za dowód nie przytacza listu ś. Bernarda, owszem tak się o nim wyraża: „Jaka była myśl ś. Bernarda w tym liście, nie zgadzają się dawniejsi i nowsi Doktorowie. Różnica zdań powstała z pojęcia Poczęcia, które inaczéj nowsi, a inaczéj współcześni ś. Bernardowi teologowie rozumieli. Dawniejsi, rozumieli *poczęcie czynne*, to jest, zapłodnienie nasienia do zawiązania zarodku ciała. Nowsi, poczęcie biorą w *znaczeniu bierném* i rozumieją połączenie ducha z ciałem do jego przyjęcia uzdolnioném.“ a) Że ś. Bernard w liście wspomnionym brał poczęcie w *znaczeniu czynném*, na to zgadzają się: Alensis, Albert wielki,

a Nota 144. in Epis. LXXIV. ś. Bernard.

ś. Tomasz i ś. Bonawentura. Ś. Bernard prócz tego nie potępia nauki o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi, gani tylko kapitułę Lugduńską, iż sobie jednostronnie postąpiła, zaprowadziwszy uroczystość, do której zaprowadzenia żadnego nie miała prawa, bo postanawianie świąt należy do Stolicy Apostolskiej Rzymskiej. Jak nakoniec zdanie ś. Doktora rozumieć mamy, sam wyraźnie wskazuje, poddając go pod wyrok Stolicy Apostolskiej.

Przypuściwszy także, że ś. Bernard wyraźnie zaprzeczał Niepokalanemu Poczęciu, ucząc, że dopiero w żywocie macierzyńskim od grzechu pierworodnego uwolnioną i uświęconą była; cóż ztąd wyniknie? Zdanie pojedyncze, osobiste, które czy się zgadza lub nie zgadza z nauką objawioną, wychodząc z téjże nauki osądzić możemy. Cóż ś. Bernard przytacza na poparcie zdania swego? Uroczystość Niepokalanego Poczęcia nazywa nowością, o której nic nie wspominają rytuały, która żadnej nie ma podstawy, i nie jest potwierdzona starodawném podaniem. Lecz właśnie o niej mówią rytuały starodawne, podstawą jej wiara chrześcijan podaniem stwierdzona, jak tego dowodzą najdawniejsze liturgije, zwyczaj starodawny obchodzenia téjże uroczystości, gdyż o niej już w V.

wieku wzmianka, i świadectwa Ojców (zob. **Rozd. III. §. 3. a. b**). Gdy znowu czystém rozumowaniem stara się dowieść, że **Marya** nie mogła być uświęconą, nim żyć zaczęła, ale dopiero po **Poczęciu** odpowiadamy tém, cośmy wyżej w **§. 2.** o odkupieniu, czyli łasce ochraniającej wyłożyli.

Gdy idzie o udowodnienie faktu, a faktem jest także **Poczęcie**, opuściwszy świadectwa historyczne, nigdybyśmy drogą czystego rozumowania nie doszli do końca ze stroną przeciwną, bo zawsze można jakąś trudność wynaleźć. Fakta jedynie świadectwami zasadnie udowodnić się dadzą. Dla tego i my w celu obalenia zdania **ś. Doktora** opuszczamy pole rozumowania, i udajemy się do świadectw **Objawienia boskiego**, zawartych tak w piśmie **ś. jako** i w podaniu. Porównajmyż zdanie **ś. Bernarda** i nasze z nauką objawioną, i zobaczymy, które się z nią zgadzać będzie. **W ks. Rodz. 3, 15.** Między **Matką Zbawiciela** a szatanem, wyrokiem boskim położona jest nieprzyjaźń, to jest **Marya** przyjęta jest do przyjaźni boskiej, nim rzeczywiście żyć zaczęła, bo przeszło przed czterema tysiącami lat. **W Ewangelii Łuk. 1, 37.** nazywa ją **Anioł:** „pełną łaski.“ Przyjaźnią tedy boską i łaską uświęcającą zaszczycone jest całe życie **Najświętszej Panny**, a zatem i początek jego,

czyli **Poczęcie**, bo **Pismo ś.** nie mówi, że w **1szym, 2, 3, 4tym** i t. d. miesiącu, lub później przyjęta była do przyjaźni boskiej, i łaską uświętobliwiającą napełnioną została. Ztąd konieczny wniosek, że nie zdanie ś. **Bernarda** ograniczającego przyjaźń i łaskę boską, ale nasza nauka jest prawdziwą, bo ją boskie **Objawienie** podaje.

Każdy człowiek zbłądzić może, bo błąd nie jest ograniczony na jedną klasę ludzi, podpadają mu także ludzie wysokich zdolności. Sławny z głębokich wiadomości teologicznych **Orygenes** zbłądził, i naukę jego kościół potępił. Ś. **Augustyn** ku końcu życia napisał książkę z napisem „**Odwołania**,“ (**Retractationes**) w której prostuje, co w poprzedzających dziełach mylnie był nauczał. Mógł i św. **Bernard** zbłądzić, co ani jego sławie, ani świątobliwości nie ujmuje, bo się wyrokowi kościoła poddaje, gotów zmienić swoje zdanie, jeżeliby kościół inaczej orzekł.

§. 4.

Ś. Tomasz z Akwinu.

Dominikanie i ich sprzymierzeńcy trzymając się w teologii zasad ś. **Tomasza**, na dowód zdania przeciwnego, odwoływali się także na tego ś. **Doktora**.

Ś. Tomasz, jak w części historycznej wiodzieliśmy, wyraźnie Matkę Najświętszą nazywa poczętą bez zmayı pierworodnej. Gdy jednak przeciwnicy z dzieł jego także zdanie przeciwne przytaczają; niemożemy téj sprzeczności zdań inną uwagą usunąć, jedno, że dzieła jego od przeciwników zfałszowanemi zostały a). O tém zfałszowaniu wspominają znakomici uczniowie i wielbiciele ś. Doktora; Egidyusz Rzymiski, uczeń i wielbiciel jego napisał książkę: „Chłosta na fałszerzy ś. Tomasza.“ Biskup Wilhelm w księdze: „Obrona ś. Tomasza,“ tak się wyraża: „Niesumiennie postępują ci bezbożni i złośliwi fałszerze, odwołując się na ś. Tomasza, aby osłabić jego powagę, albo świadectwem tak znakomitego męża potwierdzić zdanie przeciwne.“

§. 5.

Z dokumentów kościelnych.

Przeciwnicy, a szczególnie kardynał Turrekremata, odwoływali się także do starodawnych dokumentów kościoła, i w nich podpory do obalenia nauki o Niepokalaném Poczęciu szukali, jako to: w jednym brewiarzu znajdowały się te słowa: „Wiadomo, że błogosławiona Dziewica od zmayı

a) Lambruschini dissert. polem.

piérworodnej uwolnioną była.“ W brewiarzu kościoła Gierundeńskiego umieszczone są pacierze kapłańskie na święto uświęcenia Poczęcia Panny Maryi: Brewiarz nakoniec dawniej w Niemczech używany tak się wyrażał o Najświętszej Bogarodzicy: „Święta Dziewica Marya, lubo łaski pełna, przecież z podniętą się narodziła, którą jednak moc Najwyższego, podczas zwiastowania, Poczęcia Jezusa Chrystusa ugasiła.“

Przytoczone miejsca nie sprzeciwiają się wyraźnie nauce naszej; trudności ztąd wynikające dostatecznie się wyjaśniają z poprzedzających uwag nad zarzutami; i tak: uwolnienie od grzechu znaczy uwolnienie zapobiegające i ochraniające; a święto uświęcenia wyraża łaskę ochraniającą, którą Marya zachowana była od grzechu piérworodnego; podnięta nakoniec do grzechu znajduwać się może także bez grzechu piérworodnego, jako możebność upadku, która od istoty doczesnej nie może być odłączoną.

§. 6.

Ze skutków grzechu piérworodnego.

Za najważniejszy zarzut służyły przeciwnikom skutki grzechu piérworodnego. W życiu Maryi mówili napotykamy skutki grzechu piérworo-

dnego: płacz, bole, co kościół sam potwierdza nauką o Matce bolesnej, o siedmiu boleściach; ztąd wnioskowali: gdzie skutek, musi być i przyczyna, bo innym sposobem te skutki powstać nie mogły, jeno przez swoją przyczynę, to jest grzech pierworodny. Matka Najświętsza tedy przynajmniej chwilowo tej skazie podpaść musiała, która te ślady, jako skutki swoje na nią zostawiła.

Ciężary i dolegliwości życia są skutkiem grzechu pierworodnego; zmieszał on porządek duchowy, i zerwał jedność z Bogiem. Zamałcony porządek duchowy, i zerwana jedność z Bogiem pociągnęła za sobą zakłócenie porządku fizycznego, i rozdwojenie człowieka z całą otaczającą go naturą. Człowiek utracił stan nadprzyrodzony łaski uświęcającej i sprawiedliwości pierwotnej; ztąd pokazały się dwojakie skutki moralne i fizyczne, moralne: przyćmienie umysłu i osłabienie woli; fizyczne: dolegliwości życia, bole i śmierć.

Chrystus Pan uczyniwszy zadosyć boskiej sprawiedliwości, przywrócił jedność z Bogiem, i oddawszy człowiekowi na nowo panowanie nad naturą zniósł skutki grzechu pierworodnego. Lecz dóbr tych przez Jezusa Chrystusa przywróconych uczestnikami zostajemy częściowo; udzieleniem nam łaski uświęcającej otrzymujemy te dobra sto-

pniowo. Początkowo uwolnieni bywamy od grzechu, od kary wiecznej i doczesnej (przez Chrztosć.) i o ile w łasce uświęcającej wzrastamy, o tyle te dobra powiększają się, i przechodzą z ducha na ciało; a uzupełnienie ich nastąpi dopiero po uzupełnieniu królestwa Chrystusowego przez zmartwychwstanie, gdy i ciało nasze dostąpi pierwotnej swojej czystości, którą przewycięży prawa konieczności obecnej przyrody.

Człowiek będąc przez Sakrament Chrztu uwolnionym od grzechu pierwotnego i od kary, nie bywa zaraz uwolnionym od skutków jego, bo te przeszły na całą przyrodę, z którą człowiek organicznie jest połączony; uwolnić go od tych skutków, trzebaby go usunąć z obrębu życia doczesnego. Ciężary zatem i dolegliwości życia, którym ulegają sprawiedliwi i oczyszczeni z grzechu, nie są karą za grzech, ale sposobami do ugruntowania cnoty, środkami do wyższej doskonałości, probierzem przekonywającym, jak wielką moc w sobie mieści cnota chrześcijańska.

Gdy w oczyszczonych z grzechu pierwotnego znajdują się skutki jego, lubo już grzechu nie mają, mogłyby się także znajdować w Maryi, chociaż nigdy grzechowi nie podpadała. Lecz my nadto twierdzimy, że Marya nie doznawała skutków

grzechu pierworodnego, jako skutków rzeczywiście ściągniętego grzechu. Przykrości życia, których Marya doznawała obficie, pochodziły tylko ze skutków, które wywarł grzech na całą przyrodę, i te, o tyle działały na Bogarodnicę, o ile niemi cała przyroda jest skażona. Marya wolna była od grzechu pierworodnego, ale wstępując w życie ludzkie przyjęła także jego warunki, bez których w obecnym stanie życie ludzkie obejść się nie może. n. p. jeść, pić, uczucie radości na widok dobrego, wstręt do złego, ból nad niesprawiedliwością; nawet sam Zbawiciel przyjmując ciało ludzkie od tych warunków wolen nie był; z resztą płacz i ból w różnym usposobieniu różne także ma znaczenie, jako z jednej strony n. p. pismo ś. Math. 22, 13. opisując kary wieczne wspomina o płaczu i zgrzytaniu zębów: tak z drugiej strony uczy, że mierne, niesprzeciwiające się ufności i oddaniu się zarządzeniom bożym, ronienie łez i smutek nad złem, najszlachetniejszych uczuć jest pojawem; jakto widzimy na samym Zbawicielu Łuk. 19, 41. „A gdy się przybliżył ujrawszy miasto, płakał nad niem.“ Jan. 11, 33. „Jezus tedy, gdy ją (Maryę) ujrzał płaczącą, i żydów, którzy z nią przyszli, płaczących rozrzewnił się w duchu i wzruszył sam siebie.“ A w liście do

Efes. 4. 30. „Niezasnucajcie Ducha świętego bożego, w którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia.“ Boleści zatem, które ponosiła Najświętsza Bogarodzica na widok okrutnej męki i śmierci Syna swego, nie były złem, ani karą za grzech, lecz wynurzeniem wzniosłego uczucia, wstrętu i odrazy na widok popełnionej zbrodni, i litości nad niewinnie cierpiącym. Niewinność ze strony sprośnej zbrodni doznaje oporu i walczyć z nią musi, bo grzech nie może obudzić wzajemności w sercu niewinnym i czystym. Bole więc te nie pochodzą z Maryi, nie ona je wywołuje, ale zewnątrz na nią uderzają. Złem i jako skutkiem winy własnej byłyby wtenczas gdyby pochodziły z własnego postępowania, jak n. p. w życiu ludzkim, gdzie bole i żale są skutkiem własnego działania, gdyśmy się sami pośrednio albo bezpośrednio w stosunki życia wprowadzili, które nas na bole i żale wystawiają.

Jedynymi skutkami grzechu pierworodnego mogłyby być jej bole ciężarne i porodne, i śmierć, gdyby rzeczywiście była umarła.

Marya bólów ciężarnych i porodnych nie doznała, bo te jako skutki skazy pierworodnej sprowadza poczęcie przyrodzone. Marya poczęła przez Ducha ś., więc nie sposobem przyrodzonym, ale

nadprzyrodzonym, mocą boską, a ta nie jest sprawczynią bólu i smutku; nie wystawiła ona Maryę na bole, lecz sprawiła, że w radości serca poczęła i porodziła syna, Bogaczłowicka.

Śmierć podług Apostoła Pawła w liście do Rzym. 5, 12. jest głównym skutkiem i znamieniem grzechu pierworodnego. Jak kościół téj nauki bronił przeciw Pelagianom, tak téż znowu od najdawniejszych czasów uczył, że Marya nie umarła lecz zasnęła, i dnia trzeciego na wzór zmartwychwstania Jezusa Chrystusa wziętą została do nieba; na co się i zwolennicy zdania przeciwnego zgadzali. Téj powszechnej wiary dowodzi Święto Wzięcia do nieba Najświętszój Bogarodzicy po całym świecie katolickim uroczyscie obchodzone. Powszechna wiara kościoła o zaśnięciu i do nieba Wzięciu Maryi Panny, musiała mieć za podstawę wiarę o Niepokalaném Poczęciu, bo wolna od głównego skutku grzechu rodzajowego, wolną być musiała także od przyczyny; i nawet na chwilę jój podpaść nie mogła, boby koniecznie na niój i skutek swój była wywarła. Jak wejście jój na świat, tak téż i zejście z niego uświęcone było przyjaźnią boską, nadprzyrodzoną łaską, którą zwyciężyła grzech i skutki jego, jak mówi ś. Augustyn. Jaki początek taki téż i koniec.

ROZDZIAŁ VI.

Niepokalane Poczęcie Najś. Maryi Panny jest dogmatem kościoła katolickiego.

Z historycznego rozwoju nauki o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi, z rozbioru jego, jako téż zdań przeciwnych nabyliśmy dostatecznego przekonania, że nauka ta w obecnym czasie do tego doszła kresu, iż kościół nie mógł się dłużej wstrzymywać z dogmatyczném jój ogłoszeniem. Ucichły spory własną bronią obalone, i dzisiaj ogłoszony dogmat tak jasno nam przyświeca, iż niewielkiego zastanowienia potrzeba, aby wszelkie powątpiewania chmury rozproszyć. Jak każda prawda boska w walce ze zdaniem przeciwnemi nie tylko nic nie traci ze swój jasności i czystości, ale owszem w jaśniejszém występuje świetle: tak téż i nauka o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi zacząwszy od ś. Bernarda wystawiona na ciosy przeciwników, chwalebnie mierzyła się z subtelnościami skolastycznemi, aż stanowcze odniosła zwycięztwo, i zamieniła kilku pozostałych przeciwników na wielbicieli swoich, wedle Apostoła Jana I. Lis. 5, 4. „Wszystko co się narodziło z Boga, zwycięża świat;“ i jak Gamaliel do zgro-

madzonego senetu Jerozolimskiego mówi w *Dziejach Apost.* 5, 38. 39. „Jeżeli jest z ludzi ta rada albo sprawa, rozchwieje się: lecz jeżeli jest z Boga, nie będziecie mogli jej zepsować: byście snadź nie naleźli się z Bogiem walczyć.“

Kto pilnie i z zastanowieniem rozebrał historię nauki o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi, tego bynajmniej nie zadziwi ogłoszenie jej dogmatem. Kościół nie mógł wydać innego wyroku, boby się był sam sobie i boskiemu przeciwił Objawieniu; musiał on Niepokalane Poczęcie Panny Maryi umieścić w rzędzie dogmatów, gdyż tego i istota rzeczy, i wiara ogólna wymagała, albowiem:

Niepokalane Poczęcie Najś. Maryi Panny opatrzone jest wszystkimi znamionami dogmatu katolickiego.

Zastosujmy do Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi cośmy o dogmacie i jego własnościach przytoczyli, a zobaczymy, że w niczem nieustępuje innym od kościoła ogłoszonym dogmatom.

§. 1.

Nauka o Niepokalaném Poczęciu Najś. Maryi Panny zawarta jest w Objawieniu boskiem.

Główném znamieniem prawdy dogmatycznej

jest, aby była podaną przez objawienie boskie wyraźnie, albo przynajmniej włącznie, to jest: aby tak była zawarta w prawdzie wyraźnie objawionej, iż gdyby ją odrzucono, trzebaby także koniecznie i tę odrzucić, w której jest zawarta.

A) w Piśmie Ś.

Co do pisma Ś. wyznajemy, że święte księgi Najświętszą Pannę nigdzie nie nazywają *Niepokalanie, lub bez zmaży pierworodnej poczętą*; lecz to bynajmniej naszemu dogmatowi nie ubliża, bo pismo ś. lubo nie tych, przecięż to samo pojęcie oddających, czyli równoznaczających o Maryi Pannie używa wyrazów. Odwołujemy się tylko do miejsc stanowczych.

a) w starym Zakonie.

W księdze Rodz. 3, 15. „Nieprzyjaźń położę między tobą a niewiastą.“ Miejsce to wyjaśniliśmy w Rozd. III. §. 1. i Rozd. IV. §. 1. Gdy wszyscy ludzie mocy szatańskiej podpadli i grzechem zaprzyjaźnili się z szatanem, jedna Matka Zbawiciela wyrokiem boskim od téj przyjaźni jest wyjęta. Nie być w przyjaźni z szatanem, znaczy zostawać w przyjaźni z Bogiem. A cóż znaczy: Niepokalane Poczęcie? znaczy:

Poczęcie bez grzechu pierworodnego. Być wolnym od grzechu pierworodnego i osobistego, jest to samo, co zostawać w przyjaźni boskiej. Wyrok boski, którym Marya ogłoszoną była wolna od przyjaźni szatańskiej (od grzechu pierworodnego) wydany był, nim Najświętsza Matka żyć zaczęła; wstępując tedy w życie rzeczywiste, już w pierwszej chwili życia swego w przyjaźni z Bogiem zostawać musiała, a zatem w pierwszej chwili życia wolna była od grzechu pierworodnego.

Ktoby Niepokalanemu Poczęciu Panny Maryi przeczył, musiałby dowieść, że między Maryą a szatanem nie była położona nieprzyjaźń wyrokiem boskim, albo że słowa: „Nieprzyjaźń położę między tobą a szatanem,“ tak rozumieć należy: gdy ta niewiasta, kilka chwil, dni, miesięcy lub lat żyć będzie, wtedy położę nieprzyjaźń między nią a szatanem. Wiemy zaś, że podług prawideł Hermeneutyki do tekstu nie wolno nic dodawać, ani też opuszczać, coby znaczenie wyrazów zmienić mogło.

b) w nowym Zakonie.

W Ewangelii ś. Łukasza 1, 28. Anioł Gabriel pozdrowia Matkę Najświętszą słowy: „Bądź pozdrowiona łaski pełna.“ Znaczenie tych słów

wyłożyliśmy w Rozd. III. §. 2. i w Rozd. IV. §. 1. Tu tylko na tę okoliczność zwracamy uwagę, iż łaska, o której Anioł mówi, nie jest łaską zwykle ludziom udzielaną; szczególne bowiem pozdrowienie anielskie, jakim żaden człowiek nie był zaszczycony, okazuje, że na Maryę była zlaną także szczególna łaska, za przywiléj służąca tylko samej Maryi, téj jedynéj z niewiast, matce i oraz Pannie czystéj. W łasce uświętobliwiającéj rozróżniamy sam akt, którym łaska uświętobliwiająca udzielaną bywa, *czyli uświętobliwienie*, i stan tém uświętobliwieniem spowodzony, *czyli świętobliwość*. Tak w uświętobliwieniu jako téż w świętobliwości zachodzi różnica stopniowa. Szczególna łaska, którą Marya wszystkich ludzi przewyższała, będzie także łaską w najwyższym stopniu. *Najwyższe uświętobliwienie* jest to, które uprzedziło wszelki grzech, bo zwykle uświętobliwionymi zostają i inni ludzie grzészni; a *najwyższa świętobliwość*, która i najmniejszym grzechem przyćmiona nie była. Marya tedy przechodząc wszystkich ludzi łaską uświętobliwiającą, nie mogła być skażoną, ani pierworodnym, ani żadnym innym t. j. uczynkowym grzechem, czyli: nie tylko niepokalana była poczęta, ale także i najmniejszego grzechu nie miała.

To wyniesienie Maryi nad wszystkie stworzone istoty, ten szczególny jój zaszczyt pięknie maluje Apostoł Jan w Objaw. 12, 1. gdy mówi: „Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod jój nogami, a na głowie jój korona z gwiazd dwunastu.“ Jest to wizerunek Najświętszej Maryi Panny *niepokalanie poczętej*, do którego kościół, na znak nieskazitelnej czystości, dodał lilie białe a) a pod jój nogami umieścił węża, jako znamię skruszonej mocy szatańskiej. b)

B) w Podaniu boskiem.

Nie wszystkie prawdy objawione znajdują się w Pismie ś., bo autorowie śś. pisząc rozmaitemi sposobnościami spowodowani, nie mieli zamiaru złożenia w dziełach swoich całego zasobu objawienia boskiego, ale pisali tylko o tém, co do zaspokojenia wiernych, wyjaśnienia i utwierdzenia w wierze, według rozmaitej sposobności, uważali być potrzebném. Tak n. p. czy niemowlęta chrzcić się należy, nigdzie Pismo ś. stanowczój nie daje odpowiedzi; ten dogmat znany nam jest jedynie z Podania boskiego ustnego. Pytanie, czy Chrzest

a) Pieśń nad Pieśń. 2, 2.

b) Ks. Rodz. 3, 15.

ś. udzielany przez kaziwierców jest ważnym, lub nie, także tylko Podanie boskie ustne rozstrzygnęło.

Ponieważ Pismo ś. i Podanie boskie ustne, jedno mają źródło, to jest Objawienie boskie, żadna przeto sprzeczność między nimi zachodzić nie może, owszem harmonijna zgodność łączy je w jedną całość, tak, że Pismo święte jest tylko częścią Podania boskiego, a to znowu uzupełniającą całością, z której Pismo ś. wyniknęło, i do którego, jako najdawniejszego pomnika swojego, odnosić się musi. Podanie będąc uzupełniającą całością, z której Pismo ś. wypłynęło, uzupełnia je, albo podając prawdy wyraźnie w niem nie zawarte, albo nadmienione tłumacząc i *wyjaśniając*; *bo jeżeli w swojej zupełnej całości prawda wyłożoną jest, jaśniej się nam wtedy okazuje, aniżeli jeśli tylko część jej znajdujemy.* Dla tego co nauce o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi w Pismie ś. wyłożonej na jasności i dokładności zbywa, uzupełnia Podanie boskie. Pismo ś. jak widzieliśmy nigdzie o Matce Najświętszej nie używa wyrazów: „*niepokalanie Poczęta*“ albo „*bez grzechu pierwsorodnego poczęta*“; lubo znowu z przymiotów jakie jej przypisuje, to pojęcie koniecznie wynika. Ten dogmatyczny wniosek wystarczyłby sam przez się, gdyby drugie źródło objawienia boskiego żadnej

wzmianki o tój prawdzie dogmatycznej nie czyniło; czego jednak o żadnym dogmacie przypuścić nie można, gdyż o każdym Podanie boskie wspomina.

Podanie boskie wyraźnie Matkę Najświętszą nazywa bez *grzechu pierworodnego poczetą*. Za dowód służyć nam świadectwa Ojców śś., Pisarzy kościoła i wiara powszechna Chrześcijan. (Zobacz Rodz. III. §. 3.) Odwołujemy się jedynie do ważniejszych:

W liście kapłanów i dyakonów kościoła Achajskiego Marya nazwana jest *Dziewicą Niepokalaną*, uczynioną z ziemi czystej i nieskażonej. Ś. Efreem Syryjczyk porównywa Maryę z Ewą i mówi, że tak jest bez zmazy, jak Ewa była czystą i nieskażoną. Wedle nauki Piotra Chryzologa, Marya poświęcona była Chrystusowi, gdy się w żywocie macierzyńskim poczyniała. Święty Sabbas naucza, że Marya nigdy żadnej winie nie podpadła, że na niej zatrzymał się pierwszego rodzica upadek. Ezychiusz o Maryi mówi, że się jej jad pożądliwości nie dotknął, i marna nieskażyła ją roskosz. Andrzej Kreteński nazywa ją wyższą nad wszelki grzech i wolną od kwasu, który wszystko przejął. Alkuin wychwalając Maryę mówi: „przed Tobą pierzchła potęga ciem-

ności, Ty cała piękna a nie masz w Tobie odmiany, ani zaćmienia przemiany.“ Św. German Patryarcha Carogrodzki mówi: „Marya nie miała nic wspólnego z jakąkolwiek winą.“ Teodor Patryarcha Jerozolimski Maryę wynosi nad wszystkie istoty stworzone. Sobór Frankfurcki nazywa Maryę ziemią ożywioną i niepokalaną.

§. 2.

Powszechność wiary w Niepokalane Poczucie Panny Maryi.

Wiare powszechną kościoła przedstawiają liturgije. Liturgija św. Jakóba Apostoła nazywa Maryę Niepokalaną i Nieskazoną Dziewicą; Aleksandryjska św. Bazylego: Najczcigodniejszą, Niepokalaną i łaskami obsypaną; św. Marka Najświętszą i Nieskazoną. W obrzędzie poświęcenia Chorepiskopa u Syrów Maronitów znajdujemy wyrazy: „Wzywamy świętej i Niepokalanej Pani naszej, błogosławionej Matki boskiej.“

Te świadectwa z poprzedzającemi są objawem wiary kościoła wschodniego i zachodniego; sięgają najdawniejszych czasów i wyświecają naukę o Najświętszej Pannie Maryi w Piśmie św. zawartą. Nie są to zdania prywatne, ale świadectwa publiczne wiary chrześcijańskiej, bo się

zgadzają z życiem praktycznym kościoła, czyli raczej wyrażają go. Życie znowu praktyczne kościoła poznajemy z Święta uroczystego, postanowionego na cześć Poczęcia Panny Maryi. Święta albowiem, jako też i inne obrzędy kościoła wyrażają prawdy powszechnie wierzone. Jak inne święta na cześć Panny Maryi postanowione, mają podstawę w prawdzie dogmatycznej, którą przedstawiają, tak też Święto Poczęcia innéj nie może mieć podstawy, jeno bezskazitelność, czystość i świętość w pierwszój chwili istnienia.

Kościół dwa tylko obchodzi święta Poczęcia: Panny Maryi i Jezusa Chrystusa (Święto zwiastowania Panny Maryi). Tego ostatniego podstawą jest święte, nieskażone, bez zmayı grzechu pierworodnego Poczęcie Jezusa Chrystusa w żywocie Matki Najświętszój; przeto i pierwsze nie mogło mieć innéj przyczyny, jeno wiarę w święte, nieskażone, wolne od zmayı pierworodnej Poczęcie Najświętszój Dziewicy w żywocie jej Matki ś. Anny; tak bowiem pisze Ś. Jan Damasceński: „Błogosławione biodra ś. Joachima, które wydały najświętsze nasienie! Żywocie najślachetniejszy, w tobie zawiązał się płód najświętszy.“

Świadectwa Ojców, Pisarzy kościoła i święto uroczyste na cześć Niepokalanego Poczęcia Panny

Maryi są dowodem, że wiara w Niepokalane Poczęcie Panny Maryi nieprzerwanie w kościele się przechowywała i powszechne życia chrześcijańskiego prawidło stanowiła. Artykuł zatem wiary o Niepokalaném Poczęciu Panny Maryi zawarty w Pismie ś. i Podaniu boskiem, ma równy z innymi dogmatami początek, jest objawiony, i jako objawiony zawsze i wszędzie był utrzymywany.

Widzimy tu oraz zastosowane prawidło, wedle którego prawdę objawioną od ludzkiej rozpoznać można: „Co zawsze, wszędzie i od wszystkich za boskie było uznane, musi mieć boski początek.“ W Niepokalane Poczęcie Panny Maryi wierzone „zawsze,“ od początku kościoła aż do naszych czasów; téj wiary dowodzi Ewangelia ś. Łukasza; Akta męczeństwa ś. Andrzeja Apostoła i reszta świadectw przytoczonych blisko z każdego wieku (zob. hist.). „Wszędzie“ tak w kościele wschodnim jako téż zachodnim. „Wszyscy“ wierzyli: świadkiem wiara powszechna. Co do tego warunku, niekoniecznie potrzeba, aby wszyscy wyłącznie i wyraźnie ten artykuł wyznawali; dosyć jest, jeżeli go większa część wiernych wyznaje, albo przynajmniej włącznie wierzy, to jest nie sprzeciwia się. Część większa zawsze była za Niepokalaném Poczęciem, czego dowodzi uroczyste

święto na cześć Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi.

Skolastyków zdania przeciwne bynajmniej nie znoszą warunku „*wszyscy wierzyli*“ bo 1. zdania ich są prywatne, nie wyrażają myśli kościoła, owszem jej się sprzeciwiają, a co się kościołowi sprzeciwia, nie wyraża jego wiary. 2. Przeciw sobie mają większość wiernych. Mniejszość tylko wtenczas góruje pewnością nad większością, jeżeli zdanie jej do nieomylnego prawidła, powszechną powagą uświęconego, jest zastosowane; co o wspomnianych Skolastykach utrzymywać nie można, bo się z nieomylnym głosem nie zgadzają, są tedy tylko zdaniem prywatnem, które sądowi kościoła oddanemi być powinny.

Niepokalane Poczęcie Panny Maryi w tym względzie szło koleją innych dogmatów, które także przed uznaniem ze strony kościoła bywały od wielu źle zrozumianemi, albo zaprzeczanemi. Znany nam jest spór o ważności Chrztu św. udzielanego przez kaziwerców; zaprzeczał jej św. Cypryan z biskupami afrykańskimi, bronił znowu ś. Szczepan 1. Papież z resztą biskupów. Papież odwoływał się jedynie do Podania w kościele przechowywanego, mówiąc: „Żadnej nowości nie przypuszczajmy, trzymajmy się tylko tego,

co nam od Ojców podano, aby nawróconych z kaziwierstwa przyjmować jeno włożeniem rąk na nich.“ Ś. Cypryan nie mógł się równo odwołać na Podanie w całym kościele utrzymywane, dla tego użył rozumowania twierdząc: że ochrzczony otrzymuje przez Chrzest święty Ducha świętego; kaziwiercy zaś nie mają Ducha św. bo nie są w kościele, a zatem udzielić go nie mogą; ztąd wnioskował, iż Chrzest przez nich sprawowany jest nieważny a). Powodem tego sporu była niedostatecznie wyjaśniona w kościele afrykańskim podana nauka o Chrzcie św. przez kaziwierców odbywanym. Co się biskupom afrykańskim niedokładnym być wydawało, spór to powoli wyjaśnił, a gdy kościół po wyjaśnieniu rzeczy wydał wyrok dogmatyczny o ważności Chrtu przez kaziwierców udzielanego, afrykańscy biskupi bez wątku jemu się poddali.

a) Wedle nauki chrześcijańsko katolickiej łaska sakramentalna, czyli skutek Sakramentu, nie zależy od moralnej wartości osoby sprawującej i udzielającej Sakrament. Kościół bowiem nasz uczy: jeżeli wykonaném zostało wszystko, co do ważnego sprawowania Sakramentu jest potrzebném, osoba, Sakrament przyjmująca, otrzymuje rzeczywiście łaskę, dla której udzielenia ten Sakrament od Jezusa Chrystusa był postanowiony. Sobór Trydn. Posiedz. 7. o Sakramentach. kan. 8. & 12.

Przeciw nauce o grzechu pierworodnym, o stanie nadprzyrodzonym pierwszych rodziców przed upadkiem, wystąpił Pelagiusz; lecz po wyjaśnieniu i rozstrzygnięciu od kościoła daném; sekta Pelagianów znikła zupełnie z widowni.

To samo działo się z innymi dogmatami, nim artykułami wiary ogłoszone zostały, uprzednio pokonać musiano przeciwne zdania. Nic tedy nie traci na ważności i Niepokalane Poczęcie Panny Maryi, że ze zdaniem przeciwném walkę ztaczać musiało, nim je ogólnym wyrokiem za dogmat katolicki uznano.

§. 3.

Odróżnienie od postanowień niedogmatycznych i związek z innymi dogmatami.

Kościół ogłosiwszy dogmatem Niepokalane Poczęcie Panny Maryi, policzył je między artykuły wiary, i odróżnił od wyroków dyscyplinarnych, mających za przedmiot nie wiarę boską, ale obrząd, lub prawidło czysto kościelne; wyraźnie bowiem nakazuje wierzyć w Niepokalane Poczęcie Panny Maryi, jako w prawdę od Boga objawioną, której sumienne wyznanie do ścisłych powinności naszych należy. Ktoby tedy inne w sobie obudzał

i utrzymywał przekonanie, własnym sądem się potępia i odstępuje od prawdy, a jeźliby trwał w swym uporze, z liczby wiernych zostałby wyłączonym.

Dogmat Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi wynika z życia kościoła katolickiego, i jego jest osnową. Uroczyste obchodzenie Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi, w kościele katolickim, jest aktem religijnym, którym równo z innymi świętymi obrzędami publicznie wiarę naszą wyznajemy. Wszystkie zaś pojawy życia religijnego mają podstawę w istocie Religii, czyli raczej ją wyrażają; a do kościoła należy stwierdzenie i zaświadczenie tegóż przekonania religijnego. Gdy więc kościół Duchem świętym kierowany, a przeto w wyrokach swych nieomylny, Niepokalane Poczucie Panny Maryi dogmatem ogłosił, tym czynem utwierdził tylko wiernych i zaspokoił uczucie religijne, iż cześć, którą Najświętszej Pannie oddają wiarą w jej Niepokalane Poczucie, na niezachwianej oparta jest podstawie, bo ugruntowana w istocie Religii objawionej. Dogmat tedy Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi wynikając z istoty Religii chrześcijańskiej, i będąc jednym z jej praktycznych pojawów, równy z innymi dogmatami ma początek, i z nimi jedną organiczną stanowi całość.

§. 4.

Dowody teologiczne.

Uwagi o prawdzie dogmatycznej, o jój względzie i stosunku do innych prawd wyznawanych, nazywamy teologicznymi czyli spekulacyjnymi dowodami. Służą one nie tak do utwierdzenia w wierze, bo ta na niemyślnej powadze kościoła jest oparta, jak raczej do umiejętnego i wszechstronnego zbadania prawdy.

Widzieliśmy już, że Niepokalane Poczęcie jest szczególnym przywilejem Najświętszej Panny, nie od ludzi, nie od kościoła, ale od Boga udzielonym. Z tego wychodząc przekonania, nie tylko nic w dogmacie naszym nie znajdujemy, co by się zdrowemu rozsądkowi sprzeciwiało, ale owszem najzupełniejszą spostrzegamy zgodność. Bóg mógł Maryę zachować od skazy grzechu pierworodnego; ten bowiem, który stworzył czyste duchy i nieskażonych pierwszych rodziców, mógł także Maryę stworzyć czystą i świętą. Bóg tylko złego nie czynić nie może, bo to się sprzeciwia jego Świętości. Wszystko zaiste co od Boga pochodzi, jest dobrem i świętym, a zatem i stworzenie człowieka; lecz ten wstępując w życie ludzkie, staje się uczestnikiem jego przywar i niedostatków. Idzie

więc jedynie o to, czy Bóg mógł owe przywary i niedostatki wstrzymać, aby Maryę nie skaziły i niesplamiły? Mógł, bo od niego wyrok, od niego także przywilój ochraniający od skazy. A że rzeczywiście Bóg wstrzymał prąd grzechu rodzajowego, to musimy przyznać, bo do tego nagli nas stanowisko, jakie Marya w Religii chrześ. zajmuje, które żadną miarą pogodzić się nie da ze skażeniem moralnym, chociażby tylko chwilowém być miało.

1.

Marya Królową nieba i ziemi.

Marya wedle nauki kościoła jest królową nieba i ziemi; zaszczyt, którego z żadną nie dzieli istotą stworzoną, i który ją wynosi nad chóry anielskie. Czyż mogłaby Marya królować w niebie i na ziemi, gdyby jej zbywało na przymiotach moralnych, któremi Aniołowie i pierwsi rodzice byli obdarzeni? W królestwie świętości i sprawiedliwości zaszczyty i godności są skutkiem moralnej doskonałości. Marya tedy królowa nieba i ziemi nie tylko musiała być, jak duchy i pierwsi rodzice stworzoną bez zmyy moralnej, lecz nadto w świętobliwości, w której ją Bóg stworzył, przewyższać musiała duchy i ludzi. Cóżby było tak szczególnego i jedyne w zaszczycie Maryi, gdy-

by była poczętą w grzechu i w żywocie macierzyńskim dopiero uświęconą? Wszak Jeremiasz i Jan Chrzciciel tego właśnie dostąpili zaszczytu, jak Pismo święte mówi: Jerem. 1, 5. „Pierwój niżeliś wyszedł z żywota poświęciłem cię;“ a o Janie Łuk. 1, 15. „Będzie napełnion Duchem ś. jeszcze z żywota matki swojej.“

2.

Marya Matką Jezusa Chrystusa.

Marya od wieków obraną była Matką Zbawiciela świata, Jednorodzonego Syna Bożego. Syn Boży przyjąwszy naturę ludzką wyniósł tę naturę do najwyższego stopnia doskonałości; był człowiekiem najdoskonalszym, najświętszym i najczystszy bez najmniejszej skazy grzechowej, bo przyszedł na świat udoskonalić człowieka, znieść grzech i wprowadzić ludzkość do stanu pierwotnego świętości i sprawiedliwości. Najświętsze i najdoskonalsze ciało wymagało także najświętszego i najczystsze przybytku, a gdy ten całkiem zależał od Stwórcy, Syn Boży, Stwórca wszystkich rzeczywistych istot, nie mógł sobie stworzyć matki, któraby chociaż chwilowo była uległa mocy szatańskiej, i grzechem rodzajowym była skalaną. Honor Matki Zbawiciela świata wymagał, aby

zbawienie w najzupełniejszy i różniący się sposób od zbawienia innych ludzi na niej się urzeczywistniło. Gdy więc inni ludzie po narodzeniu, albo w żywocie macierzyńskim od grzechu rodzajowego uwolnionymi zostają: **Matka Zbawiciela** w samym już **Poczęciu** uświęconą i od skazy grzechowej wolną być musiała. Czyste i święte musiało być naczynie, w którym najświętsze zawiązało się ciało **Bogaczłowika**. Grzech matki przyćmiłby jasność syna, bo niesława i zelżenie rodziców a szczególnie matki, chociażby chwilowe, spływa na dzieci, właśnie podług sposobu myślenia biblijnego. Tak **Saul** oburzony na syna swego **Jonatana** za przyjaźne jego stosunki z **Dawidem** karcę go **I. ks. król. 20, 30.** słowa: „Synu uporczywój i sromotnej niewiasty.“ Własną żonę znieważa, aby znieważyc syna.

Ztąd nie wynika, że i matka **Maryi**, święta **Anna** musiała być wolną od skazy pierwородnej i niepokalanie poczętą dla tego, że **Niepokalana** poczęła **Dziewicę**; że **ś. Anna** znowu z niepokalanej zrodziła się matki i tak dalej, coby grzechowi pierwородnemu cechę powszechności odjęło. **Przyczyna**, dla której **Najświętsza** matka **Zbawiciela** bez zmazy pierwородnej była poczętą, w poprzedzających zrodzeniach miejsca nie miała,

bo Niepokalane Poczęcie Panny Maryi jest szczególnym przywilejem, którego dostąpiła przez zeknięcie bezpośrednio z Zbawicielem świata, w tym zaś stosunku żaden inny człowiek prócz Maryi się nie znajdował, żaden przeto od grzechu rodzajowego wolen nie był.

3.

Marya wzorem niewieści Doskonałości.

Dzieje rodu ludzkiego nieprzeniknioną pokryłyby się tajemnicą, gdybyśmy je oderwali od Adama i Chrystusa, tych dwóch biegunów, około których krążą, i w których niby dwóch ogniskach skupia się wszystko, co wieki z siebie wydały; z tych dwóch tylko względów przyświeca nam światło do zrozumienia dziejów naszych. Pomimo tego przecież nie byłyby dostatecznie wyjaśnione, gdybyśmy nie wglądnęli w stosunek, jaki zachodzi między Ewą i Maryą; na pytanie bowiem: z kąd pogarda niewiasty w starożytności a szczególnie u pogan i z kąd jej wzniesienie i zrównanie z mężczyzną w kościele chrześcijańskim, na to pytanie żadnej wystarczającej nie moglibyśmy znaleźć odpowiedzi.

Jak kościół bacząc na przeciwległość Chry-

stusa względem Adama odsłania tajemnicę życia naszego, tak też wychodząc z przeciwległości Maryi względem Ewy zapatruje się na Nie w celu wyjaśnienia stanowiska niewiasty. Jedna i druga jest matką naszą, Ewa matką życia fizycznego, Marya życia duchownego. Jak pierwsza miała udział w upadku, tak druga na odrodzenie niewiasty wpływać musiała. Marya nie mogłaby być wpływać na odrodzenie niewiasty, gdyby jej zbywało na zaszczycie, którym Ewa obdarzoną była, lecz grzechem dla płci swojej utraciła. Aby się o tym szczególnym zaszczycie przekonać, musimy rozebrać upadek i wzniesienie niewiasty.

Aczkolwiek oboje nasi pierworodnice wspólnym skalali się grzechem, przecież Ewa więcej przewiniła, aniżeli Adam, albowiem:

1. Ewa pierwsza zgrzeszyła, Adam tylko poszedł za jej przykładem. Od niej zaczął się grzech, jak Ekleziast. 25, 23. mówi: „Od niewiasty stał się początek grzechu.“ Gdy winą którą ród ludzki grzechem pierworodnym ściągnął na siebie, tém się łagodzi, że grzech początkowo nie z człowieka, ale z upadłych duchów się zrodził: Adam także mniej przewinił, bo prócz kuszenia szatańskiego, Ewy nadto przykładem był złudzony. Winę łagodzimy z potęgi przy-

kładu. Ewa zgrzeszyła, Adam ją naśladował; a gdy kilku wpływa na popełnienie zbrodni, winniejszym jest, kto zaczął. Podanie o początku złego od niewiasty utrzymywało się w całym starożytnym świecie. Ta wina szczególnie u pogan gorzko się niewieście czuć dała, poniżenie jej i pogarda, ponajwiększej części, z tego pochodziła źródła.

2. Ewę uwiódł wąż, czyli 'raczej szatan w jego postaci, Adama zaś Ewa. Adam tedy dwom pokusom uległ, Ewa tylko jednej; a im większa pokusa, tém mniejsza wina.

3. Ewa była zwiedzoną i oraz zwodzicielką, Adam tylko zwiedzionym.

4. Kara ich różniła się, Ewa cięższej podpadła, anizeli Adam. Kara wymierzona na Adama równo dotknęła i Ewę, ks. Rodz. 3, 17, 18. 19. „Przeklęta będzie ziemia w dziele twojem: w pracach jeść z niej będziesz po wszystkie dni żywota twego, ciernie i osty rodzić ci będzie. Wpocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemi, z której jesteś wzięty; boś jest proch i w proch się obrócisz.“ Prócz téj ogólnej kary dla całego rodu, wymierza Bóg szczególną niewiasty się jeno tyczącą w. 16. słowa: „Rozmnożę nędze twoje i poczęcia twoje, z boleścią

rodzić będziesz dziatki, i pod mocą będziesz mężową, a on będzie panował nad tobą:“

Porównawszy znowu niewiastę w stanie upadku z mężczyzną przyznać musimy, że ze strony fizycznej i duchowej, umysłowej i moralnej daleko niżej od niego stoi. Stan upadku, którym człowiek pozbawił się łaski pierwotnej, to jest świętości i sprawiedliwości, tych nadprzyrodzonych darów od Boga udzielonych, przedstawia nam człowieka bez względu na grzech i jego przywary, w stanie całkiem przyrodzonym, w którym Bóg mógł być człowieka stworzyć, lubo się w nim człowiek przed upadkiem nie znajdował; Bajusa bowiem zdanie: „Bóg nie mógł człowieka takim stworzyć, jakim się dzisiaj rodzi“ a) od kościoła potępioném zostało.

Z przyrodzonej niższości niewiasty w stanie upadku wnioskujemy, że i przed upadkiem w stanie przyrodzonym zostawiona, byłaby niżej stała od mężczyzny, czego domyślamy się już z późniejszego jęj stworzenia i wzięcia z mężczyzny; a przecież w stanie świętości i sprawiedliwości, to jest w stanie nadprzyrodzonym, w którym znajdowali się pierwsi rodzice, niewiasta w niczém

a) „Non potuit Deus hominem talem creare, qualis nunc nascitur.“

nie ustępuje mężczyźnie, na równi z nim stoi, jest panią jak on panem całej przyrody. Adam uważa ją za równą sobie, a posłuszeństwo mężowi, na które niewiasta została skazaną, jest jedynie skutkiem grzechu, po grzechu bowiem dopiero Bóg do Ewy mówi: „Pod mocą będziesz mężową, a on będzie panował nad tobą.“

Gdy Adam i Ewa w stanie pierwotnym świętości i sprawiedliwości, wyjąwszy różnicę płci, na równym stali doskonałości stopniu, a w stanie przyrodzonym niewiasta musiałaby być niższe zająć stanowisko: przypuścić musimy, że dla osiągnięcia równowagi, niewieście dostała się w udział wyższa miara łaski, aniżeli mężczyźnie, Ewa prócz darów równych z Adamem szczególnie jeszcze otrzymała boskie dobrodziejstwo, którym wyrównał się przedział między nią i Adamem. Z tego powodu, wymierzona kara za grzech cięższa była dla Ewy, aniżeli dla Adama, bo będąc obfitszej łaski uczestniczką, do większej także wdzięczności była obowiązana.

Lubo ciężarność i bole porodne z samej istoty rzeczy wynikają, bo są skutkiem naturalnym, jednakowoż w stanie nadprzyrodzonym, gdyby płodzenie było miało miejsce, byłyby łaską nadprzyrodzoną zatrzymane: tak jak śmierć w stanie

przyrodzonym jest skutkiem naturalnym, lecz w stanie nadprzyrodzonym nienaturalnym; i nie byłaby nastąpiła, gdyby pierworodzice nie byli zgrzeszyli. **W** stanie przyrodzonym mogli umrzeć, lecz że mogli nie umrzeć, było skutkiem wyższej nadprzyrodzonej łaski. Musimy tedy przypuścić że niewiasta w stanie pierwotnym nadprzyrodzonym szczególną łaską była obdarzona, która ją zrównała z mężczyzną; był to szczególny zaszczyt niewieści, na nim polegała jej dostojność i wyższość, Adam go nie dostał, bo go nie potrzebował do wyniesienia w stan nadprzyrodzony.

W stanie odrodzenia przez Jezua Chrystusa musiała być przywróconą ta szczególna łaska, którą Bóg Ewę obdarzył, i kara szczególna zniesiona, bo Chrystus Pan przywrócił stan pierwotnej świętości i sprawiedliwości. Jak odrodzenie rodu ludzkiego wyrażonem jest w Chrystusie, tak też odrodzenie niewiasty wyrazić się musiało w tej niewieście, która skruszyła moc szatańską, w Maryi Najświętszej Pannie i matce Zbawiciela. Od Ewy odziedziczyła niewiasta poniżenie i pogardę, od Maryi przechodzi na nią spuścizną wzniesienie i uszlachetnienie. Marya jest matką naszą duchową, i jako Ewa przedstawia płeć żeńską, lecz we wznioślejszém znaczeniu, bo zdjęła klątwę na

płci swojej ciężącą. Od Maryi dopiero zaczyna się wzniesienie i uszlachetnienie niewiasty, w Maryi cenimy i poważamy płęć niewieścią.

Na pytanie, z kąd ten szczególny zaszczyt dla Maryi wyprowadzamy? odpowiadamy: ze skutków na niej się pojawiających. Jak szczególną łaskę dla Ewy poznaliśmy ze skutków, tak też z życia Maryi poznajemy jej szczególny zaszczyt, bo ze skutków dociekamy przyczyny. Marya uwalniając niewiastę od klątwy na nią rzuconej, sama jej podpadać nie mogła, kto bowiem drugiego od kary uwalnia, od niej sam wolen być musi. Karą wyłączanie niewieście przeznaczoną są bole ciężarne i porodne, nastąpiły one w skutek utraczonej szczególnej łaski, którą Ewa zrównała się z Adamem. Marya tych bólów nie doznała, bo są skutkiem przyrodzonego poczęcia. Marya poczęła z Ducha św. sposobem nadprzyrodzonym, a nadprzyrodzona przyczyna nie mogła wydać skutku przyrodzonego. Marya tedy nie ponosiła kary przeznaczonej niewieście, a gdzie niema kary, i wina znanajdować się nie może, bo kara jest zawsze skutkiem winy. Cóż ztąd wynika? Oto Marya nie doświadczając bólów ciężarnych i porodnych, musiała być wyniesioną do pierwotnego zaszczytu, musiała być obdarzona szczególną łaską przez

Ewę utraconą, bo tylko w skutek utracenia téjże nastąpiły bole niewieście.

Idziemy jeszcze dalej w twierdzeniu naszém. **Wina** jest niepodzielna, przed **Bogiem** jesteśmy albo winni albo niewinni. **Marya** nie podpadając karze jest niewinną, niewinną więc z każdego względu, jój całe życie jest niewinne, bez grzechu, bez wszelkiej zmayı, od piérwszój chwili istnienia jest świętą i sprawiedliwą. Co tém więcej twierdzić musimy, iż w życiu **Maryi** najmniejszego nie znajdujemy śladu grzechowego. **Dogmatycznie** bowiem zapewnia nas kościół, że **Marya** żadnego, ani powszedniego nie miała grzechu. a) **Wszyscy** także teolodzy w tém się zgadzają, że pożądlivość w niój nigdy się skuteczną nie okazała, lubo możebność grzészenia w niój zniesioną nie była. **Ztąd** tłumaczy się, dlaczego **Marya** wszystkie niewiasty doskonałością moralną przewyższa. **Ona** jedna jest czysta na duchu i ciele, najlżejszém poruszeniem występnej nieskalana rozkoszy, bez najmniejszój wady zmysłowych popędów od piérwszój chwili aż do ostatniej życia jój ziemskiego. **Na** tém polegało jój panieństwo, lecz panieństwo przewyższające wszystko, co tylko czystém i nieskalaném w człowieku znaleźć można. **Ona Pan-**

a) Sobór Tryd. Posiedzenie 6. kan. 23.

ną w najwyższym znaczeniu, zwierciadłem najczystsze bez najmniejszej skazy. A przecież ona niewiastą, córą rodzaju naszego! dlatego też niewiastą cudowną! Oto! wyrażona czystość, niewinność w widzialnym i żywym obrazie, wcielone Panieństwo, Matka Panna, we wszystkich stopniach doskonałości niewieściój urzeczywistniony ideał!

Te szczególne zalety, ten wzór doskonałości niewieściój wytłumaczyć jedynie możemy z Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny, grzech albowiem jako działająca przyczyna byłby wywarł swe skutki i przyćmił jej życie moralne. Marya wolna od skutków grzechu rodzajowego, wolną być musiała od przyczyny, musiała być stworzoną w łasce uświęcającej i usprawiedliwiającej, czego wymaga także jej wyłączny zaszczyt, bo jak Ewa dostała go w skutek stanu nadprzyrodzonego, tak też na Maryę spłynął z łaski uświęcającej i usprawiedliwiającej, w której stworzoną była.

Całe znowu wyniesienie Maryi i szczególna łaska, którą zdjęła klątwę na płci swojej ciężącą, była skutkiem odkupienia przez Jezusa Chrystusa; tak, jak szczególna łaska wyrównywająca niższość przyrodzoną Ewy z Adamem pochodziła

ze stanu nadprzyrodzonego, w którym Ewa była równą Adamowi, który to stan był darem Bożym. Nie twierdzimy tedy, żeby Marya Pośredniczką bezpośrednią być miała między Bogiem i niewiastą, bo bezpośrednim pośrednikiem jest jeno sam Chrystus, Marya znowu pośrednio przez Jezusa Chrystusa pośredniczy między nami i Bogiem.

Przywrócona przez Maryę niewieście równowaga z mężczyzną wyjaśnia stanowisko, jakie w religii chrześcijańskiej niewiasta zajmuje. Wedle zasad religii naszej niewiasta winnaby na równym z mężczyzną stanąć doskonałości stopniu.

Lecz czyż tak jest? Co do idei, żadnej nie podlega wątpliwości; religija bowiem chrześcijańska żadnej nie robi różnicy między doskonałością niewieścią i mężką. Jednej i drugiej płci jeden jest wytknięty cel, do którego zarówno zdążać mają. Z najawniej przecież rzeczywistości przeciwne czerpiemy przekonanie. Ta różnica między idealną i najawną rzeczywistością ztąd pochodzi, że skutki grzechu pierworodnego w religii chrześcijańskiej nie są jeszcze wszystkie zniesione, bo i królestwo boskie na ziemi nie jest jeszcze uzupełnioném, dla tego także i skutki klątwy rzuconej na niewiastę nie ze wszystkiém ustały. Życie nasze w ogóle

ciągle od dwóch zależąc czynników, Adama i Chrystusa, skłania się więcej albo na tę, albo na drugą stronę, i równa się przeto albo grzészemu Adamowi, albo sprawiedliwemu i świętemu Chrystusowi. Podobnie i życie niewiasty, prócz względów poprzedzających, waży się między Ewą i Maryą, i z tego stanowiska ocenioném być musi. W idei wzniesienie niewiasty przez Maryę jest uzupełnione, lecz w najawniej rzeczywistości dopiero się staje. Jak wszyscy ludzie Chrystusa naśladować, i jego obraz w sobie wyrażać powinni: tak też niewiasty chrześcijańskiej powołaniem jest naśladowanie Maryi i jej cnot urzeczywistnianie. Na tej tylko drodze urzeczywistnia w sobie pierwotną dostojność niewieścią, i doskonałością równa się mężczyźnie; jej moralna dostojność, do której zdąża, i zdążać powinna, w niczem nie ustępuje doskonałości mężczyzny. Na tém to zależy prawdziwe wyzwolenie, czyli emancypacya niewiasty chrześcijańskiej, nie zpod ustawodawstwa boskiego, ale z więzów zmysłowych, pożądliwości i samolubstwa. Wolność albowiem chrześcijańska uwalnia nas od tego, co nas poniża i ujarzmia, a tém jest grzech; prawdziwie wolny chrześcijanin rządzi się wolą bożą, nie zaś samolubstwem i popędami zmysłowemi.

To nie ujmuje doskonałości niewieściej że w skutek grzechu pierworodnego podwójna na niej ciąży klątwa: ogólna, i szczególna jój tylko właściwa, bo przez odkupienie podwójne także otrzymała błogosławieństwo, prócz ogólnego równo z mężczyzną, także szczególne przez Maryę. Utraciła wprawdzie więcej przez grzech, ale także odziedzyczyła więcej. Jako istota sama przez się niżej stoi od mężczyzny i jemu ulega, lecz szczególną łaską Chrystusową przez Maryę zrównana jest mężczyźnie, więc wyżej postawiona, aniżeli by wedle natury stać miała. Słusznie tedy de Maistre mówi, że niewiasta więcej zawdzięcza Chrystusowi, aniżeli mężczyzna.

4.

**Marya wzorem niewieściej
Nieskazitelności.**

Jezus Chrystus dokonaną ofiarą na krzyżu spełnił odrodzenie rodu ludzkiego, i przywrócił stan, w którym się znajdował człowiek przed upadkiem. To jednak przedmiotowo dokonane odrodzenie i udoskonalenie, podmiotowo dopiero się staje i urzeczywistnia przywłaszczaniem sobie zasług Chrystusowych. Przyczyny, dla których podmiotowe udoskonalenie nie wyrównywa dotąd przed-

miotowemu, to jest, że ludzie nie są takimi, jakimi być powinni, szukać musimy w samym człowieku. Religija chrześcijańska nie stała się jeszcze jego żywotną siłą, i nie ogarnęła całego rodu ludzkiego. Jezus Chrystus przewidując to powolne urzeczywistnienie odrodzenia, uzupełnienie tegóż zostawił do czasu zmartwychwstania. Ze zmartwychwstaniem dopiero odrodzi się człowiek zupełnie, i powróci do stanu pierwotnego Adama i Ewy.

Jedną z doskonałości stanu pierwotnego, była nieskazitelność ciała ludzkiego jako skutek łaski nadprzyrodzonej. Pierwsi rodzice trwając ciągle w połączeniu z Bogiem nie byliby byli umarli. Grzech skaził ich ciało, pozbawione nadprzyrodzonej łaski, podpadło zepsuciu i śmierci. Chrystus przywróciwszy stan pierwotny, przywrócił nieskazitelność ciała, a gdy téjże tutaj na ziemi nie dostępujemy, musimy mieć rękojmią pewną, że i my nią raz przyobleczonymi zostaniemy. Tą rękojmią jest sam Zbawiciel Jezus Chrystus. Nieskazitelność jego ludzkiej natury wskazuje, czém i my być możemy, i w połączeniu z nim rzeczywiście zostaniemy.

Lubo Jezus Chrystus cały rodzaj ludzki przedstawia i w ciele swoim nieskazitelną naturę ludzką w najwyższym stopniu uszlachetnił, jeknakowoż

widzimy w nim tylko mężczyznę, drugiego Adama, a przecież i niewiasta musi mieć swoją reprezentantkę, drugą Ewę duchową, w którejby się nieskazitelnosc ciała najawniej urzeczywistniła, i była wzorem przyszłego uwielbienia niewiasty. Marya jest tym wzorem przyszłej nieskazitelnosci niewiasty, nietknięta skutkami grzechu pierworodnego, nie umarła i w ciele swoim wzięta jest do nieba. Nie mogła tedy i chwilowo podpadać skazie rodzajowej bo ta byłaby skutki swoje wywarła na niej, byłaby się stała śmiertelną i umarła jak inni ludzie, a dla niewiasty nie mielibyśmy wzoru jej przyszłej nieskazitelnosci i uwielbienia cielesnego.

§. 5.

Strona moralna dogmatu

Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi.

Objawienie boskie mając na celu udoskonalenie rodu ludzkiego, nic nam nie podaje, coby do tego celu bezpośrednio, albo pośrednio nie zdążyło. Żaden tedy dogmat nie może być czystą teorią, lecz uszlachetnieniem ducha i ciała zbawiennie wpływać powinien na życie nasze moralne.

Niepokalane Poczucie Panny Maryi zajmując równe z innymi dogmatami miejsce jako artykuł

objawionej wiary, ma także swoją praktyczną stronę, i wywiera wpływ moralny, którego nic zastąpić nie zdoła. Dogmat Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi jest najściślej połączony z nauką o łasce uswiętobliwiającej, i też uzupełnia.

Łaska uswiętobliwiająca, jak widzieliśmy, wprowadza nas w stan, w którym znajdował się Adam przed upadkiem, to jest w stan połączenia z Bogiem. Łaski tej dostępujemy przez Chrztost święty; zaszczenia on w nas zarodek życia wyższego, nadprzyrodzonego, lecz nie znosi skutków, które grzech rodzajowy w nas zostawił. Skutki te całkiem zniesionemi zostaną dopiero w czasie uzupełnienia królestwa Chrystusowego, gdy będzie jeden pasterz i jedna owczarnia. Lubo dla życia moralnego obietnica od Zbawiciela dana, o przywróceniu stanu pierwotnego, dostateczną jest rękojnią, gdyż sam naturę ludzką, wcieleniem wyniósł do szczytu doskonałości, i w tém samym ciecie wstąpił do nieba, zapewniając nas o przeznaczeniu ciała naszego: jednak, ponieważ te szczyty na człowieczeństwo jego spływały z Bóstwa z nim połączonego, dla zaspokojenia uczucia religijnego, musiał nam zostawić wzór odrębny, czysty ludzki, w którymby się uswiętobliwienie w całości zupełnej okazało. Ten stan zupełnej

świętobliwości przedstawia Najświętsza Panna Marya niepokalanie poczęta, stan zupełny Adama i Ewy przed upadkiem. Połączona z Bogiem od pierwszej chwili istnienia, najmniejszej nie miała skazy, wola jej w zupełnej zgodzie z umysłem, ten znowu idzie za światłem łaski, a wszystkie władze niższe opanowała wola; nieśmiertelna na duchu i ciele, w zupełnej była jedności z sobą i z Bogiem. W Maryi więc mamy urzeczywistnioną łaskę uświęcającą w całej zupełności. Czego my częściowo dostępujemy, ona otrzymała naraz; lecz jak ona cała uświęconą została tak też i my wszystkich tych darów dostąpimy, na których nam jeszcze zbywa. Jak ona cała była czysta, tak i my oczyszczonymi zostaniemy z pozostałych na nas skutków grzechu rodzajowego; i nas czeka zupełne połączenie z Bogiem, któregośmy już częściowo dostąpili przez Chrzest święty lub przez sakrament pokuty, gdyśmy je ciężkim grzechem zerwali; i nam przeznaczone jest uwielbienie ducha i ciała.

Prócz zapewnienia o uzupełnieniu uświęcenia naszego już rozpoczętego, widzimy w Maryi obraz bez najlżejszej plamy, i mamy wzór chrześcijańskiej doskonałości, który życiem naszym wyrażać powinniśmy. Marya łaskę uświęcającą

jącą od pierwszej chwili życia aż do ostatniej bez najmniejszej dochowała skazy, w niej wzrastała, i wydając najszlachetniejsze owoce cnót chrześcijańskich zachwyca dziewicę chrześcijańską czystością, pokorą i pobożnością; matka od niej się uczy, jak dzieci kochać i do zbawienia wiecznego wychowywać; żona wierności i miłości; wdowa poświęcenia; a w ogóle każdy Chrześcijanin czystej miłości ku Bogu i bliźniemu. Nie wyrównają tej doskonałości Święci, chociażbyśmy z ich pojedynczych cnót jeden złożyli wizerunek, zawsze mu zbywać będzie na zupełnej czystości, gdyż wszyscy ci święci mężowie i święte niewiasty grzechem rodzajowym byli zmazani. Jedna tylko Marya jest najczystszym wzorem do naszego naśladowania. Od niej uczyli się święci mężowie i święte niewiasty, od niej uczymy się i my, jak łaskę uświęcającą na Chrście ś. otrzymaną, nienaruszoną do końca życia zachować należy. Lecz może się komu nawinie myśl, iż i Święci łaskę tę aż do śmierci dochowali, więc i oni w tym względzie mogą nam być przykładem? Święci trwali stale w łasce uświęcającej, i okazali ją godnemi do naśladowania czynami; przecież żaden nie zachował się zupełnie czystym i bez najmniejszej skazy.

Łaskę uświęcającą tracamy grzechami ciężkimi czyli śmiertelnymi, powszednie grzechy nie niweczą jej, lecz ją osłabiają i przyćmiwiają, a żaden Święty nie był wolnym od grzechu powszedniego, jako Jan Apos. I. list 1, 8. „Jeźli-
byśmy rzekli, iż grzechu nie mamy: sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie masz.“ Jedna Marya i tej nie doznała skazy, dając nam przykład, iż człowiek może także powszednich uniknąć grzechów, lubo nie przez całe życie bez szczególnego przywileju, jak o Maryi kościół utrzymuje, wedle nauki Soboru Trydenckiego. a)

Na zarzut iż Marya może być wzorem świętobliwości godnym naśladowania, chociażby w grzechu pierworodnym była poczętą, bo pomimo skazy rodzajowej świętobliwie żyła, aż do końca życia, odpowiadamy: nie rozchodzi się tu jedynie o naśladowanie życia cnotliwego, bo wzory pojedynczych cnót brać możemy z Świętych, ale o wzór zupełnej świętobliwości, o najczystszy obraz odrodzonej przez Jezusa Chrystusa istoty, który tylko Niepokalaném Poczęciem stał się możebnym i urzeczywistnionym.

Wykazawszy związek dogmatu Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi z nauką o łasce

a) Posiedz. 6. kan. 25.

uświętobliwiającej i stronę jego praktyczną, odkrył się nam najmědszy zamiar Objawienia boskiego Niepokalaném Poczęciem wytknięty. Objawienie nic na próżno nie działa, prawdy, które nam podaje, jak są wyrazem boskiej pieczołowitości o zbawienie nasze, tak też rzeczywiście do niego prowadzą.

Co więc z jednej strony zaszczytem jest Najświętszej Panny Maryi, z drugiej uzupełniająca stanowi część stanu łaski uświętobliwiającej, które to uzupełnienie ziści się i na nas, jeżeli za pomocą łaski uczynkowej w świątobliwości aż do końca wytrwamy.

ROZDZIAŁ VII.

Dogmat Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi ze względu na czas ogłoszenia, i stosunek do ba- dającego ducha naszego.

Do wszechstronnego wyjaśnienia dogmatu Niepokalanego poczęcia Panny Maryi pozostaje jeszcze rozwiązanie dwóch następujących pytań:

§. 1.

*Dla czego się kościół tak długo
ociągał z ogłoszeniem dogmatyczném Niepo-
kalanego Poczęcia Panny Maryi?*

Gdy Niepokalane Poczęcie Panny Maryi do rzędu prawd objawionych należy, i zbawiennie na życie moralne wpływa, słusznie następuje pytanie, dla czego jeszcze w początkach kościoła dogmatycznie potwierdzoném nie zostało? Prawdy bowiem dogmatyczne powszechną mają wartość, zarówno są potrzebne, i z tego powodu są objawione.

Kościół w ogłoszeniu dogmatyczném Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi tą samą po-

stępował drogą, co i w innych dogmatycznych roztrzygnięciach. Już w Rozd. I. §. 2. widzieliśmy, że kościół wszystkich prawd objawionych nie ogłosił dogmatami w jednym czasie, lecz w przeciągu wieków, wymagalnościami wiernych powodowany. Prawdy chrześcijańskie, dla tego że później, a nie zaraz w początkach kościoła zostały dogmatami, nie na wartości i moralnym wpływie nie tracą. Nienaruszenie bowiem trzymają się ich wierni jako prawd objawionych, bo lubo nie są wyraźnie od kościoła potwierdzone, są jednak milczeniem. Kościół bowiem w rzeczach religijnych nie może milczeć, jeżeli się błąd jakiś wkradnie, gdyż by go milczeniem potwierdził, czego o kościele nieskazitelnym i nieomylnym przypuścić nie można. Kościół wyraźnie potwierdza prawdę objawioną na ten czas, gdy ją niektórzy z wiernych błędnie pojmują, albo zaprzeczają. Tak postępował kościół w określaniu wszystkich dogmatów, tego pravidła trzymał się także w ogłoszeniu Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi.

Do czasów ś. Bernarda spokojnie i pobożnie wierzono w Niepokalane Poczęcie Panny Maryi, i wierni doznawali wszystkich zbawiennych skutków, które ta pobożna wiara na życie wywiera, właśnie gdy kościół szczególną uroczystością myśl

swoję w tym względzie objawił, a nikt jęj wyraźnie nie przeczył. Nie było więc potrzeby wydania wyroku, bo żaden spór nie zaszedł, potwierdzenia tego, czemu nikt nie przeczył.

• Inny obrot wzięła kwestya od czasów ś. Bernarda. Niepokalane Poczęcie Panny Maryi wmieszane w spór teologów, wielu znalazło przeciwników występujących otwarcie z zdaniem przeczącém. Te spory teologów wywołały stósowną porę dla kościoła oświadczenia się uroczystego za wiarą wiekami stwierdzoną, i zaspokojenia naruszonej pobożności wiernych. Lubo kościół zaraz, skoro się tylko spór rozpoczął, mógł kwestyę uroczystę roztrzygnąć, obrał przecież drogę rozsądnego wychowawcy, oznajmił najprzód swoją myśl, samo znowu roztrzygnięcie na czas późniejszy odłożył. Oznajmił swoją myśl uroczystością wyrażającą Niepokalane Poczęcie Panny Maryi, zaprowadzając ją po całym katolickim świecie. Przyczyna dla której wyrok swój na późniejszy czas odłożył była podwójna.

1) Chciał aby broń, którą uczyniony był nieprzyjazny zamach na prawdę, sama się zużyła i zagoiła zadaną ranę. Wiemy albowiem że przeczenie Niepokalanemu Poczęciu pochodziło z samego rozumowania teologów. Był to niewłaściwy

sposób udowodniania, albo zaprzeczania prawdy religijnej, bo rozumowaniem możnaby przeczyć każdej prawdzie, jak Cycero o filozofach mówi: „Nie masz zdania tak niedorzecznego, któregoby jaki filozof nie był bronił.“ Religija chrześcijańska prawdy swoje czerpie tylko z jednego źródła, to jest z objawienia boskiego, chcąc tedy odrzucić prawdę religijną jako obcą, wypada okazać, że nie jest objawioną, to jest że się ani w Piśmie ś. ani w Podaniu boskiem nie znajduje. Kościół widząc to niewłaściwe postępowanie teologów nieprzyjaznych nauce o Niepokalaném Poczęciu, przewidywał także, że błąd owego kierunku, dotarłszy do ostateczności sam się z czasem wykryje i obali, a przekonanie tém silniejsze nastąpi, iż i własne badanie do niego naprowadziło. Tak się téż stało, od św. Bernarda aż do Jana Dunskota mnożyła się liczba przeciwników, lecz od publicznego wystąpienia Jana Skota liczba ich zmniejszać się zaczęła, aż w r. 1843. ostatni ich cień z widowni świata zniknął, ze zrzeczeniem się Dominikanów zdania przeciwnego.

2. Druga przyczyna była, wyjaśnienie Podania boskiego co do Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi.

Spór średniowiekowy o Niepokalaném Poczę-

ciu Panny Maryi jest dowodem niedostatecznie wyjaśnionego Podania boskiego ze względu na wspomniony artykuł wiary w tych częściach kościoła, w których się wszczał i utrzymywał. Niepodobna albowiem, aby tak światli i bogobojni mężowie, jak św. Bernard, Piotr Lombardzki i t. d. mogli byli bronić przeciwnego zdania, gdyby Podanie w tym względzie tak jasnym się im było wydawało, jakim my dzisiaj oświeceni jesteśmy. Skoro tylko zdanie przeciwne rozsiewać zaczęto, już i kościół obalać go powoli zaczynał, rozpowszechniając uroczystość Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi. Uroczystością tą widocznie kościół potwierdził swoją naukę, i zdanie przeciwne milczeniem potępił. Nim jednak dzieło dokonaniem być mogło, trzeba było wpływać na wyjaśnienie Podania o rzeczonym przedmiocie. Do tego najwięcej przyczyniła się uroczystość Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi. Praktyczny ten pojaw życia religijnego musiał mieć podstawę religijną, i być wynikiem z artykułu wiary; innym bowiem sposobem ów pobożny zwyczaj niebyłby się w kościele ustalił, i kościół niebyłby go potwierdził.

Nie zważano na to na Zachodzie. Nie badano, z kąd ta uroczystość pochodzi, i dla tego nazwano ją nowością, nie mającą rzeczywistego

przedmiotu. Nie zastanowili się przeciwni teologowie, że święto Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi przeszło na Zachód z wschodniego kościoła, gdzie od najdawniejszych czasów zaprowadzone, wyrażało publiczną wiarę Chrześcijan. Im więcej wzrastała cześć ku Niepokalanemu Poczęciu Panny Maryi, tém dokładniej wyjaśniało się Podanie. Uczucie albowiem religijne dla własnego zaspokojenia parło ducha do badania początku tak uroczystości, jako téż i wiary. W krótkce ustąpiła pomroka, znaleziono dostateczne świadectwa w Piśmie św. i Podaniu, wyświecające naukę objawienia boskiego o Niepokalaném Poczęciu. O ile te świadectwa na jaw występowały, o tyle zmniejszała się liczba przeciwników, aż nareszcie zupełna nastąpiła cisza, gdyż prawda chrześcijańska wszystkie przeciwne pokonała umysły. Kościół widząc wyjaśnione powody potwierdzające wiarę w Niepokalane Poczęcie Panny Maryi, uznał czas obecny za stósowny do uroczystego ogłoszenia dogmatem prawdy, od wieków nierozdzielnie z życiem Chrześcijan połączonéj, co jak widzieliśmy 8. grudnia 1854. nastąpiło.

Kościół odwlekając czas dłuższy swój wyrok, postępował z roztropnością matki troskliwéj o zbawienie swych dzieci, nie zobowiązał ich

piérwój, nim powody obowiązku powszechnie wyjaśnionemi zostały, aby zasada dobrowolnego przyjęcia wiary przez Jezusa Chrystusa postanowiona, stała nienaruszona, i wewnętrzne przekonanie żadnej innój nie ulegało konieczności, jedno téj, którą czysta prawda włada nad duchem naszym i do uznania swego zniewala.

Nie piérwszy to raz kościół na późniejszy czas odłożył wyrok swój, który podczas sporu religijnego mógł być wydać. Podobne postępowanie zachował w sporze o ważności Chrztu udzielonego przez kaziwerców. I w onych czasach *Stolica Apostolska* wystąpiła w obronie prawdy przeciw *Cypryanowi św.* i biskupom afrykańskim; wyrok jednak dogmatyczny był wstrzymany, dopóki się nauka podana w tym względzie w kościele afrykańskim nie wyjaśniła. Dogmatyczne rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero w soborze powszechnym *Niceńskim I.*

Kościół tedy nie odstąpiwszy w niczém od dawnego zwyczaju ogłaszania dogmatów, ważnemi przyczynami powodowany do obecnego czasu z wyrokiem swoim się zatrzymał: lecz także w żadnej mierze przed ogłoszeniem niepozabawiał wiernych pokarmu religijnego, który dzisiaj z dogmatu czerpią obficie.

§. 2.

*Kościół ogłoszeniem dogmatyczném
Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi nie
ograniczył badającego ducha naszego.*

Często słyszeć się dają uzalania na kościół, iż ogłoszeniami dogmatycznymi krępuje polot myśli i ducha ujarzmia, nie pozwalając mu odstąpienia od prawdy dogmatem ogłoszonej. Duch nasz kształciłby się korzystniej, mówi wielu, gdybyśmy jak najmniej mieli dogmatów, a tém większą wolność myśli.

Podobne utyskiwania pochodzą z braku prawdziwego poznania natury ducha i wolności. Duch nasz przeznaczony jest do poznania prawdy, i zastosowania się do nabytej. Różne są drogi, któremi do prawdy przychodzimy; to jednak jest pewna, że w rzeczach nadmysłowych, tyczących się życia i przeznaczenia naszego, nie polegamy na własnym sądzie, świadomi naszej ograniczoności i słabości, i pewni, że z przyczyny téjże sąd nasz może zbłądzić, i że często sami siebie i drugich zwodzimy. Własne domysły i wnioski nie zaspokoją ducha pragnącego nieomylnéj prawdy. Tę podaje nam tylko powaga od nas za nieomylną i za najwyższą uznana. Kto téj powagi nie przyjmuje,

i jedynie swoje zdanie za nieomyślne uważa, nigdy się z obrębem domysłów i niepewności wydobyć nie zdoła. Najwyższą powagę upatrywano przez wszystkie wieki w Religii, była ona jak dzieje nasze świadczą najwyższym trybunałem, do którego ostatecznie wszystko odnoszono, i jego wyroku słuchano. Religija przeto jest najwyższą dla nas powagą, a umiejętne téjże przeprowadzenie, najwyższym szczytem umiejętności ludzkiej. Człowiek bez Religii miotany domysłami na wszystkie strony, nigdzieby nie znalazł pewnego punktu oparcia, dla rozwiązania zasadniczych i żywotnych pytań. Aby ztemu zaradzić, dał mu Bóg Religiję którą dla tego, że od Boga pochodzi, za najwyższą uważa powagę. Ponieważ religija od Boga pochodzi, w każdej religii odsłania się mniej więcej prawda wieczna (wszystkie religije błędne powstały z jednej prawdziwej); lecz gdy wszystkie od siebie się różnią, wszystkie zatem, prócz jednej, którą Bóg niezmienną i niepokalaną utrzymuje, ażeby jako pochodnia prawdy światu przyświecała, wszystkie prócz jednej mają przymieszane domysły ludzkie niezgodne z prawdziwą Religiją, dlatego względem niej w stosunku przeczenia zostają, to jest, są błędne. - Zkąd inąd wiemy, i jako rzecz udowodnioną przypuszczamy, że tą prawdziwą Re-

ligiją jest chrześcijańsko katolicka. Ona jedna równocześnie z rodem ludzkim w Bogu ma swój początek, a przez Jezusa Chrystusa wydoskonalona, przetrwała wszystkie burze i zmiany; ustąpiły jęj z drogi systematy przeciwne, znikły setne kaziwierców sekty, i nie przecząca dyalektyka nie wynalazła, pasując się z nią przez tysiące lat, coby jęj jasność przyćmić i żywotną siłę osłabić mogło. Niezmienna, nieskazitelna i pełna życia trwa, i trwać będzie wedle słów Zbawiciela, aż do końca świata.

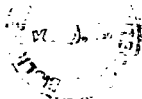
Gdy przeznaczeniem ducha naszego jest prawda, kościół katolicki nieomylną powagą boską uposażony, podając mu nieomylną prawdę, nie ogranicza go, ale owszem wspiera, wskazuje drogę na nieprzejrzanym mniemań obszarze, i wynosi go na szczyt, z kąd jasny otwiera się pogląd na całą dziedzinę prawd zasadniczych. Kościół dogmatycznym rozstrzygnięciem rozprzestrzenia granice wiedzy, z bogacając ją nieomylną prawdą. Zbogaciwszy ducha prawdą, nie ogranicza go, bo ograniczenie pochodzi tylko z błędu i wątpliwości. Prawda, którą duch po usunięciu błędu i rozproszeniu wątpliwości przyjmuje, ta prawda jest oraz jego najwyższym prawidłem działania; do niego stosuje całe swoje działanie, powodowany

przeświadczeniem o powinności ulegania temu, co jest wyższém i jedynie prawdziwém. Wola ulegając temu prawidłu jest prawdziwie wolną, niewolnicą zaś zostaje zniżając się do błędu i fałszu. Błąd i fałsz upodlają, znieważają i w niewolą biorą ducha naszego. Prawda więc dogmatyczna nie tylko nie ograniczna ducha, ale owszem prowadzi go do wolności moralnej odpowiedniej istocie jego.

Tak téż dogmatem Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi kościół nie wstrzymał polotu myśli, lecz jéj raczéj w pojnowaniu prawdy dopomógł oświeceniem umysłu i usunięciem nawet cienia wątpliwości, który tylko światłu nieomylnéj powagi kościoła mógł ustąpić. A stósując wolą do uznanej prawdy i doświadczając zbawiennych skutków, które z Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi na nas spływają, wolność nasza moralna nową znajduje podporę do wytrwania w świątobliwości aż do końca.

Wyłożywszy wszystko, com do wyjaśnienia rzczonego dogmatu uważałem potrzebném, sądzę, żem się z zadania mego wywiązałem, o ile siły i służące mi środki pozwalały. Podając niniejszą rozprawę publiczności, wyznaję, żem nie miał za-

miaru udowodnienia dogmatu, bo ten jest przedmiotem wiary, którą w nas wznieca i utrzymuje łaska uczynkowa, i żadnego nie potrzebuje dowodu, prócz nieomylnéj powagi kościoła: ale chciałem jedynie wyjaśnić prawdę i być tłumaczem, aczkolwiek słabym, kościoła rozwiązującego pytanie, które przez długi czas trzymało w zawieszeniu ciekawe umysły. Chciałem także pokazać, że i w obrębie prawdy dogmatycznej duch badający obszérne ma zostawione pole do zastanowienia się i budowania gmachu umiejętnego, byle go ożywiał duch, którym tchnie kościół Chrystusowy, od którego wszystko pochodzi, co wielkiém i doskonałym w Religii naszej.



SPIS TREŚCI.

	Strona.
Przedmowa	V.
Wstęp	9.

Rozdział I.

O Dogmacie katolickim.

§. 1.	
Kościół od Chrystusa Pana otrzymał władzę nauczania	13.
§. 2.	
Pojęcie dogmatu	17.
§. 3.	
Co zamierza kościół ogłaszaniem dogmatów?	22.
§. 4.	
Dogmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszój. Panny Maryi.	24.

Rozdział II.

Pojęcie Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny	28.
---	-----

Rozdział III.

Historyja nauki o Niepokalaném Poczęciu Najświętszój Maryi Panny.

§. 1.	
Pismo święte starego Zakonu	34.
§. 2.	
Nowy Zakon.	44.
§. 3.	
Świadectwa kościoła	50.

	Strona.
A.) Świadcstwa teoretyczne.	
Wiek I. II. i III.	52.
Wiek IV.	56.
„ V.	61.
„ VI.	64.
„ VII.	65.
„ VIII.	65.
„ IX.	69.
„ X.	70.
„ XI.	71.
B). Świadcstwa praktyczne.	72.
a) Liturgije.	72.
b) Święto Niepokalanego Poczęcia.	74.
Czasy skolastyczne.	77.
§. 4.	
Spór teologów o Niepokalane Poczęcie Panny Maryi.	78.
Zdanie ś. Bernarda.	79.
Jan Skot.	86.
§. 5.	
Od Soboru Bazylejskiego do 1854.	88.
Sobór Bazylejski.	89.
Wszechnica Krakowska.	92.
Papież Sykstus IV.	92.
Wszechnica Paryzka.	95.
Sobór Trydencki.	96.
Pius V.	97.
Paweł V.	99.
Grzegorz XV..	100.
Order na część Niepokalanego Poczęcia P. Maryi	101.
Wyciąg z nauki chrześcijańskiej przez ks. Marcina Szysz- kowskiego Biskupa Krakowskiego.	101.
Aleksander VII.	103.

	Strona.
Grzegorz XVI.	105.
Zakon Dominikanów.	106.
Pius IX.	107.

Rozdział IV.

Rozbiór świadectw historycznych	110.
§. 1.	
Okres biblijny	110.
§. 2.	
Okres Podania.	117.

Rozdział V.

Zdanie przeciwne.	120.
§. 1.	
Zarzuty z Pisma ś.	121.
1. Powszechność grzechu pierworodnego	122.
2. konieczność odkupienia.	125.

Zarzuty z Ojców Świętych.

§. 2.	
Zarzuty z Ojców do ś. Bernarda.	130.
§. 3.	
Ś. Bernard.	135.
§. 4.	
Ś. Tomasz z Akwinu.	138.
§. 5.	
Z Dokumentów kościelnych.	139.
§. 6.	
Ze skutków grzechu pierworodnego.	140.

Rozdział VI.

Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny jest dogmatem kościoła katolickiego.	146.
§. 1.	
Nauka o Niepokalaném Poczęciu Najświętszej Maryi	

	Strona.
Panny zawarta jest w Objawieniu boskiem.	147.
A) w Piśmie ś.	148.
a) w starym Zakonie.	148.
b) w nowym Zakonie.	149.
B) w Podaniu boskiem.	151.

§. 2.

Powszechność wiary w Niepokalane Poczęcie Panny Maryi	154.
---	------

§. 3.

Odróżnienie od postanowień niedogmatycznych, i Związek z innymi Dogmatami.	159.
--	------

§. 4.

Dowody teologiczne.	161.
---------------------	------

1.

Marya królową nieba i ziemi.	162.
------------------------------	------

2.

Marya Matką Jezusa Chrystusa.	163.
-------------------------------	------

3.

Marya wzorem niewieściej doskonałości	165.
---------------------------------------	------

4.

Marya wzorem niewieściej nieskazitelności.	176.
--	------

§. 5.

Strona moralna dogmatu Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi.	178.
--	------

Rozdział VII.

Dogmat Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi ze względu na czas ogłoszenia, i stosunek do badającego ducha naszego.	184.
--	------

§. 1.

Dla czego się kościół tak długo ociągał z ogłoszeniem dogmatycznym Niepokalanego Poczęcia P. Maryi	184.
--	------

§. 2.

Kościół ogłoszeniem dogmatyczném Niepokalanego Po-
 częcia Panny Maryi nie ograniczył badającego du-
 cha naszego. 191.



SPROSTOWANIA.

Strona	wiersz	od góry	od dołu	zamiast	czytaj
VI	„	3	—	macierzyńskim	macierzyńskiem
VII	„	6	—	uczonością	uczonością
9	„	—	4	bez skutecznemi	bezskutecznemi
11	„	9	—	unieszeniu	uniesieniu
41	„	2	—	znami	z nami
42	„	11	—	znami	z nami
66	„	—	4	Genitrit	Genitrix
82	„	4	—	książką	książka
124	„	7	—	upoważnionym,	upoważnionym.
164	„	—	1	miejsca	miejsca
166	„	6	—	duchownego	duchowego
167	„	13	—	zwiedzoną	zwiedzioną
173	„	13	—	przyścił	przyścił
175	„	—	4	zdjęła	zdięła



